

Ukazuje się od 1988 roku

®

ISSN 1897-1776



MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

październik-listopad 2022
Nr 10-11 (358)

naszesperawy.eu



Lodołamacze 2022 rozdane

10 lat Konwencji ONZ

Wyjątkowe Biennale

W numerze m.in.:

Wielkie idee rodzą się z potrzeby urzeczywistnienia dobra 4



Konkurs Lodołamacze to inicjatywa, której idea jest kruszenie stereotypów, uprzedzeń, a przede wszystkim lodów obojętności na los OzN, szczególnie na rynku pracy. Lodołamacze 2022 – rozdane!

10 lat Konwencji ONZ. Oczekiwanie na zmiany 8



15 listopada został zorganizowany w Warszawie oraz w formie hybridowej VIII Kongres OzN. Głównym tematem debaty była Konwencja ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami. Przyjęto uchwałę obejmującą żądania przedstawicieli środowiska OzN

XVII Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych w Tczewie 10



Po dwuletniej przerwie spowodowanej przez pandemię rozpoczyna się kolejny przegląd 25 grup teatralnych z Polski i zagranicy. Tutaj nie ma przegranych. Jury w każdym zespole miało określić walory i wskazać na niepowtarzalne cechy występujących...

Fascynująca podróż, czyli II Śląska Konferencja o Dostępności 36



W Katowicach, w kinie Kosmos, 13-14 października odbyła się II edycja Śląskiej Konferencji o Dostępności. Tegoroczne wydarzenie poświęcono sposobom efektywnego przekazywania informacji oraz nawiązywania i utrzymywania relacji z odbiorcami kultury o szczególnych potrzebach

Polskie uczelnie coraz bardziej dostępne 42



W Warszawie 21 i 22 października odbyła się dwudniowa konferencja zorganizowana przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju nt. dostępności uczelni, oraz działań zaplanowanych w programie „Dostępność Plus” w obszarze szkolnictwa wyższego

Wisła Kraków ponownie mistrzem Polski w Amp Futbol..... 56



Rozegrano dwie ostatnie kolejki krajowej PZU Amp Futbol Ekstraklasy. W Warszawie w weekend 21-22 października odbył się piąty w tym sezonie turniej, a szósty przeprowadzono w Białymostku. Ponownie zwyciężyła Wisła Kraków

W następnym numerze m.in.:

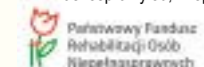
- Premiera spektaklu „Pasjonaci 2”. Nadzieja Teatru ITAN
- Projekt „Włączanie wyłączonych”
- Edukacja głuchych i niedosłyszących do reformy
- Kampania „Nic co ludzkie nie jest nam obce”
- Wielkie osiągnięcie Polki w Miss Wheelchair World
- Szymon Sowiński Sportowcem Roku Guttmany 2022 rozdane!

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;

00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28 tel. kom. 601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce: Praca wyróżniona na XVII Międzynarodowym Biennale Sztuki OzN: Mateusz Poleć „Zalany korytarz” fot. FSON

Skład, druk, kolportaż: JUSTPRINT, Katowice. Nakład 2500 egz.

Podsumowanie czas zacząć

Wiele ważnych wydarzeń miało miejsce w zbliżającym się schyłku 2022 roku. Wyloniono laureatów prestiżowego konkursu Lodołamacze, w wielu kategoriach, przede wszystkim jednak na rynku pracy, rozstrzygnięto VII edycję Konkursu Lider Dostępności, po raz siódmy wręczono Nagrody Prezydenta RP „Dla Dobra Wspólnego”.

Zorganizowano VIII Kongres Osób z Niepełnosprawnościami, którego głównym tematem była Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Jego zwieńczeniem było przyjęcie uchwały, w której po raz kolejny zażądano pełnego wdrożenia tej Konwencji we wszystkich sferach życia i dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami. Pozostałe żądania dotyczyły m.in. ujednolicenia i przyjęcia konwencyjnego modelu orzekania o niepełnosprawności, edukacji włączającej oraz rynku pracy. Do tego dochodzi kwestia systemowego – ustawowego – uregulowania asystencji osobistej urzeczywistniającej podmiotowość osób z niepełnosprawnościami.

Miało też miejsce sporo wydarzeń z obszaru kultury i sztuki, m.in. Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych w Tczewie, zupełnie wyjątkowe Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych w Kamienicy Szolajskich – oddziale Muzeum Narodowego w Krakowie, czy już 25. Spotkania z Piosenką Nieprzetartego Szlaku „Dom” w Lublinie.

Ponadto w Katowicach obyla się niezwykle interesująca II Śląska Konferencja o Dostępności pod hasłem „Dobre praktyki, szanse, wyzwania: dostępność informacyjno-komunikacyjna w kulturze”.

Z kolei dostępność edukacji dla osób o specjalnych potrzebach w tym zakresie była tematem konferencji „Dostępna szkoła” oraz zorganizowanej przez MFIPR i NCBR konferencji pod hasłem „Polskie uczelnie coraz bardziej dostępne”.

Na naszych łamach nie mogliśmy też pominąć wielu ważnych wydarzeń sportowych i turystycznych, wśród których odnotowaliśmy m.in.: Powrót drużyny „28 marzeń”, udział reprezentacji Polski w Mistrzostwach Świata w Amp Futbolu w Turcji, czy drugi Orlen Paralympic Run. Jednak najważniejszym z nich były obchody 70-lecia Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”, które to lata zaowocowały liczbą 743 medali paraolimpijskich. Podsumowując ten czas gala, która odbyła się 21 października w Hotelu Plaza w Warszawie, była dobrą okazją do podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju sportu osób z niepełnosprawnością.

„Nasze Sprawy” chyba najszerzej z wszystkich periodyków, a z pewnością najdłużej – bo od ponad 33 lat – przedstawiają i promują osiągnięcia polskich sportowców z niepełnosprawnościami. Pamięamy zawodników, trenerów i działaczy, których już nie ma wśród nas, a których gościliśmy na łamach „NS”, m.in. Waldka Kikolskiego, Jagodę Polasik, Witka Dłużniaka i Edzia Niemczyka. „Nasze Sprawy” promowały też i nadal to czynią działalność Związku „Start”. Żal, że tego nie dostrzeżono...

Ryszard Rzebko

Rozstrzygnięto VII edycję Konkursu „Lider dostępności”



W Pałacu Prezydenckim Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda 28 października uhonorowali laureatów VII edycji Konkursu Architektoniczno-Urbanistycznego „Lider Dostępności”.

Celem Konkursu jest promowanie projektowania uniwersalnego oraz najlepszych rozwiązań urbanistycznych i architektonicznych w zakresie dostosowania budynków i przestrzeni do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

– Ta idea – poprzez realizację, rozwój i praktyczny wymiar – powoduje, że Polska staje się państwem prawdziwie nowoczesnym – podkreślił Andrzej Duda podczas uroczystości. – Polska staje się państwem inkluzywnym, w tym znaczeniu, że dostrzega każdego obywatela. To jest dziś wymiar nowoczesności, uznania człowieka w najwyższym tego słowa znaczeniu, by każdy się odnajdywał i czuł się dobrze, by obiekty użyteczności publicznej były dla każdego w jednakowym stopniu dostępne.

Laureatami tegorocznej edycji zostali: Kategorie PRZESTRZEN PUBLICZNA (dwie równorzędne nagrody): Browary Warszawskie Trasa Turystyczna od Kopy do Równi pod Śnieżką

Kategoria DUŻY OBIEKT UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ Nagroda główna: Biblioteka Nauk Ścisłych i Technicznych Politechniki Wrocławskiej Wyróżnienie: Dworzec Autobusowy w Kielcach

Kategoria OBIEKT USŁUG LOKALNYCH Nagroda główna: Szkoła nr 400 w Wilanowie

Kategoria OBIEKT BIUROWO-HANDLOWY Nie przyznano nagrody głównej Wyróżnienie: Centrum Południe, Wrocław

Kategoria OBIEKT MIESZKALNO-HOTELOWY Nagroda główna: Dom Pomocy Społecznej nr 1, Poznań, ul. Żołnierzy Wyklętych Wyróżnienie: Mieszkanie Plus, ul. Okólna, Toruń

Wyróżnienie: Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Strefa wejścia

Kategoria OBIEKT ZABYTKOWY Nagroda główna: Teatr Baj w Warszawie Wyróżnienie: Kamienica Wielopokoleniowa (Warszawa Praga)

Kategoria ARCHITEKT / URBANISTA Ewa Kuryłowicz

Wyróżnienie Specjalne: Zakład Ubezpieczeń Społecznych

GRAND PRIX: Dom Pomocy Społecznej nr 1, Poznań, ul. Żołnierzy Wyklętych

To siódma edycja Konkursu Architektoniczno-Urbanistycznego „Lider Dostępności” pod Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, organizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji oraz Towarzystwo Urbanistów Polskich.

Info: prezydent.pl, fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP



Wielkie idee rodzą się z potrzeby urzeczywistniania dobra.

Konkurs Lodolamacze to inicjatywa, której idea jest kruszenie stereotypów, uprzedzeń, a przede wszystkim lodów obojętności na los osób z niepełnosprawnością, głównie na rynku pracy. 6 października poznaliśmy laureatów XVII edycji konkursu.



Co ich wyróżnia? Doświadczenie, fachowość, tradycja, osiągnięty sukces, ale przede wszystkim wrażliwość społeczna, która przekłada się na odpowiedzialne zatrudnianie osób niepełnosprawnych. To są cechy, które wyróżniają tegorocznych laureatów XVII edycji Konkursu Lodolamacze. Gala finałowa, na której wręczono statuetki i medale odbyła się 6 października w Zamku Królewskim w Warszawie.

– Podczas dzisiejszej XVII edycji Konkursu możemy śmiało powiedzieć, że słowo „Lodolamacz” nabrało nowego, jeszcze bardziej pozytywnego i ciepłego znaczenia – powiedział otwierając uroczystość Jan Zając, prezes Zarządu Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, jednego z organizatorów Konkursu – Lodolamacz – osoba, firma czy instytucja – to wzór do naśladowania i przewodnik po etycznym i wrażliwym społecznie biznesie. Lodolamacz to pracodawca, który angażuje się w rozwiązywanie problemów osób z niepełnosprawnościami. Dzisiaj z dumą mogę powiedzieć, że mamy w Polsce całą armadę Lodolamaczy, która zmienia postrzeganie osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy. Znajdują w osobach z niepełnosprawnościami partnerów w biznesie, a w szczególności dobrych i zaangażowanych pracowników.

Wśród laureatów tegorocznej edycji znalazły się firmy z całego kraju. Łączy ich jedno, zatrudniają i są wrażliwi na potrzeby osób z niepełnosprawnościami.

Uczestnicząca w gali minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg wręczyła statuetki

w kategorii rehabilitacja społeczno-zawodowa. Podkreśliła, że nagrodzeni w konkursie to ludzie, firmy, instytucje i organizacje, które „przelamują lód stereotypów i różnego rodzaju uprzedzeń”.

– To pracodawcy, którzy dają pracownikom z niepełnosprawnościami szansę – bo wiedzą, że w odpowiednich warunkach ich potencjał będzie bardzo cenny, a oni sami będą wspaniałymi, zaangażowanymi pracownikami – wskazała minister rodziny. – To nie osoby z niepełnosprawnościami nie pasują do otaczającej nas rzeczywistości – to rzeczywistość nie zawsze jest dostosowana i dostępna dla wszystkich – dodała.

– My tu dziś spotykamy się przede wszystkim z przedsiębiorcami, pracodawcami, którzy są wyjątkowo wrażliwi społecznie – wskazała minister Maląg. Jak zauważyła, z roku na rok rząd stara się zwiększać środki przekazywane na wsparcie dla przedsiębiorców na zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami. – Również teraz, na rok 2023. Za moment będziemy procedować ustawę /.../, byśmy do 1 stycznia 2023 roku mieli jednoznacznie określone zmiany w ustawie o rehabilitacji, które zapewnią większe finansowanie – podkreśliła.

Głos podczas uroczystości zabrała również prezes ZUS Gertruda Uścińska, która przewodniczyła tegorocznej kapitule konkursu. Mówiła m.in. o tym, że celem przedsięwzięcia jest dbanie o równe traktowanie w szeroko rozumianych warunkach pracy, wszystkich osób. Podkreślała również potrzebę przypomnienia o roli społecznej odpowiedzialności biznesu.

W wydarzeniu uczestniczyła także wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak. – Po raz kolejny nagradzamy wrażliwych społecznie pracodawców, którzy w szczególny sposób dbają o osoby z niepełnosprawnościami. Tym samym pokazują, że możliwe jest ich pełne uczestnictwo w życiu społecznym i zawodowym. Wszyscy niezależnie od stopnia swojej sprawności możemy pracować, podróżować i spędzać wolny czas – powiedziała podczas gali finałowej konkursu.

Konkurs Lodolamacze przez wszystkie lata pozwolił na docenienie dziesiątek firm, osób i instytucji. Stał się marką, a jego statuetka symbolem otwartości i zaangażowania w problemy osób z niepełnosprawnościami.

Tytułem Lodolamacza wyróżniani są pracodawcy otwarci na potrzeby osób ze szczególnymi potrzebami, których przedsiębiorstwa dały szansę swoim pracownikom na pracę i rozwój. W ich firmach osoba z niepełnosprawnością jest pełnoprawnym pracownikiem zaangażowanym we wspólne budowanie sukcesu firmy.

– Cieszą wszystkie inicjatywy, które zmierzają do zapewnienia kompleksowej dostępności przestrzeni publicznej. Konkurs Lodolamacze jest ważnym przykładem działalności budującej kulturę otwartości, zrozumienia, empatii i wzajemnego szacunku – podkreśliła wiceminister Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Dziennikarzem bez barier został Tomasz Wolny, znany i lubiany dziennikarz prowadzący program „Pytanie na Śniadanie” oraz



Lodolamacze 2022 rozdane



„Panorama”. Tomasz Wolny znany jest ze swojej działalności na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną, szczególnie bliskie są mu osoby z Zespołem Downa, które nazywa swoją ferajną.

Lodolamacza Specjalnego otrzymał Marek Kamiński, za stworzenie aplikacji LifePlan App wspomagającej walkę z depresją u dzieci i młodzieży.

Super Lodolamacz trafił do twórców filmu „Sonata”, za pokazanie poruszającej, autentycznej historii muzyka Grzegorza Płonki z Murzasichla. Film pokazuje niesamowitą, okupioną wielkim wysiłkiem i walką, drogę do osiągnięcia niemożliwego.

Wyróżnienie otrzymała Kampania „Breastfit. Kobięcy Biust. Męska Sprawa”, której organizatorem jest Fundacja Onkocafe – Razem Lepiej, przy wsparciu Firmy Novartis. Każdego

roku polscy sportowcy biorą udział w sesji zdjęciowej do wyjątkowego kalendarza. Dochód ze sprzedaży kalendarza przeznaczony jest na pomoc kobietom z zaawansowanym rakiem piersi, aby mogły normalnie funkcjonować, pracować i uczestniczyć w życiu społecznym.

Uroczystość prowadziła Agata Konarska. Gali towarzyszyła również część artystyczna. Wystąpił Zespół Reprezentacyjny Wojska Polskiego, Basia Giewont, Zespół UnMute oraz Natalia Kukulska.



Lodołamacze 2022 rozdane

LISTA LAUREATÓW OGÓLNOPOLSKIEJ XVII EDYCJI KONKURSU LODOŁAMACZE 2022.



Zakład Aktywności Zawodowej z Giżycka, Al. 1 Maja
II miejsce:

Warsztat Terapii Zajęciowej im. św. Józefa w Oleszycach prowadzony przez Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Razem” w Lubaczowie

III miejsce:

Zakład Aktywności Zawodowej PSONI w Dzierżoniowie, ul. Parkowa

Kategoria Przyjazna Przestrzeń – Dostępność Cyfrowa

I miejsce i Statuetkę LODOŁAMACZ 2022 otrzymuje:

Wydział Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego

Wyróżnienie:

Dworzec Autobusowy w Kielcach zarządzany przez Zarząd Transportu Miejskiego w Kielcach

Kategoria Zdrowa Firma

I miejsce i Statuetkę LODOŁAMACZ 2022 otrzymuje: nie przyznano

Wyróżnienie:

Michelin Polska sp. z o.o., Olsztyn

Kategoria Dziennikarz bez Barier

I miejsce i Statuetkę LODOŁAMACZ 2022 otrzymuje:

Tomasz Wolny – TVP

Wyróżnienie: Piotr Grela

SUPER LODOŁAMACZ 2022

Twórcy filmu „SONATA”

Wyróżnienie:

Kampania „BreastFit. Kobiety biust. Męska sprawa”, której Organizatorem jest Fundacja Onkocafe – Razem Lepiej

LODOŁAMACZ SPECJALNY 2022

Marek Kamiński

Organizatorem konkursu Lodołamacze jest Fundacja Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych, której założycielem jest Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych.

Info: FAZON, gov.pl, oprac. rhr/
fot. Piotr Balicki

Kategoria Zakład Pracy Chronionej

I miejsce i Statuetkę LODOŁAMACZ 2022 otrzymuje:

Naprzód Hospital sp. z o.o., 91-204 Łódź

II miejsce:

Przedsiębiorstwo SIMET Spółka Akcyjna, Jelenia Góra

III miejsce: Nie przyznano

Kategoria Otwarty Rynek

I miejsce i Statuetkę LODOŁAMACZ 2022 otrzymuje:

Spółdzielnia Socjalna „MULTISERVICE”, Myszków

II miejsce:

RST ROZTOCZE Sp. z o.o., Tomaszów Lubelski

III miejsce:

ABC Service, Wrocław

Kategoria Instytucja

I miejsce i Statuetkę LODOŁAMACZ 2022 otrzymuje:

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Szczecinie

II miejsce:

Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach, ul. Kossutha

III miejsce:

Fundacja Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym, Opole

Kategoria Rehabilitacja Społeczno-Zawodowa

I miejsce i Statuetkę LODOŁAMACZ 2022 otrzymuje:

Nagrody przyznano

Po raz siódmy Prezydent Andrzej Duda wręczył 15 listopada statuetki Nagrody Prezydenta RP „Dla Dobra Wspólnego”. W uroczystej gali w Pałacu Prezydenckim wzięła udział także Pierwsza Dama.

– To bardzo ważny dla nas, jako Pary Prezydenckiej, element naszej działalności – pokazywanie, że można, że warto, że w ten sposób budowane jest społeczeństwo obywatelskie. Jak bardzo istotna jest ta rola także dla rozwoju naszego kraju, społeczeństwa i dla nas jako narodu – mówił Andrzej Duda.

Nagroda przyznawana jest w czterech kategoriach, a laureaci wyłaniani są poprzez rekomendacje członków Kapituły Nagrody. Wyróżnienie ma honorować szczególnie zaangażowane osoby, organizacje pozarządowe i wartościowe przedsięwzięcia społeczne budujące wspólnotę obywatelską.

Laureaci:

Człowiek – lider

Agnieszka i Tomasz Polkowscy – Fundacja „Dziecko i Rodzina”, metodycy, trenerzy

Spotkanie z delegacją

Na prośbę prezydenta Andrzeja Dudy szef Gabinetu Prezydenta Paweł Szrot spotkał się 19 listopada w Pałacu Prezydenckim z delegacją rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnościami.

W spotkaniu uczestniczyła Paulina Malinowska-Kowalczyk – doradca prezydenta RP do spraw osób z niepełnosprawnościami oraz Grażyna Wereszczyńska z Biura Dialogu, Samorządu i Rozwoju.

Aby zwrócić uwagę na problemy swojego środowiska, opiekunowie podjęli protest przed Pałacem Prezydenckim.

W czasie spotkania współorganizatorki protestu OzN i ich rodzin Bogumiła Siedlecka-Goślicka, Katarzyna Kosecka, Małgorzata Mikołajczyk i Joanna Dryjańska przedstawiły najważniejsze postulaty środowiska.

Szczególnie podkreśliły konieczność zniesienia zakazu podjęcia pracy zarobkowej przez opiekunów pobierających świadczenie pielęgnacyjne, jak również zrównanie świadczeń dla wszystkich opiekunów zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia

„Dla Dobra Wspólnego” po raz siódmy

szkoleniowi, są rodziną zastępczą; stworzyli przy współpracy z władzami samorządowymi warunki dla niemal setki dzieci z Ukrainy, na co dzień zaangażowani w pomoc rodzinom biologicznym usiłującym odzyskać dzieci umieszczone w pieczy zastępczej.

Instytucja – organizacja

Fundacja Rodzin Górniczych – oferuje pomoc materialną dla rodzin górników, w których rodzic pracujący poniósł śmierć lub został inwalidą górniczym. Fundacja pomaga także w przypadku, gdy rodzina górnika żyje w niedostatku lub jest w trudnej sytuacji materialnej, np. są dzieci z niepełnosprawnością.

Dzieło – przedsięwzięcie, projekt

Grupa PARASOL – zapewnia pomoc obywatelom Ukrainy w ramach współpracy organizacji pozarządowych, władz publicznych, podmiotów gospodarczych, osób prywatnych; jest oddolną, apolityczną i spontaniczną odpowiedzią podkarpackich organizacji pozarządowych i aktywistów na obecną sytuację w Ukrainie. Niesie wszechstronną pomoc poszkodowanym i potrzebującym



uchodźcom oraz organizacjom działającym na ich rzecz. Grupę tworzą m.in. Stowarzyszenie EKOSKOP, Bieszczadzki Uniwersytet Ludowy, Związek Ukraińców w Polsce Oddział Przemysł, Stowarzyszenie Folkowisko, Fundacja Q i wiele innych podmiotów. Grupa współpracuje z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, Podkarpackim Urzędem Wojewódzkim, Urzędem Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego, Konwentem Wojewódzkich Rad Działalności Pożytku Publicznego.

Nagroda Specjalna im. Piotra Pawłowskiego

Monika Zima-Parjaszewska – prezes Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną; ma wielkie zasługi w zakresie likwidacji

ubezpieczeni i wprowadzenia modelu wspieranego podejmowania decyzji. Walczy o pełną podmiotowość osób z każdym rodzajem niepełnosprawności – zgodnie z obowiązującymi w Polsce postanowieniami Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób z niepełnosprawnościami. Stworzyła program szkolenia self-advokatów, osób z niepełnosprawnością intelektualną występujących we własnym imieniu.

W uroczystości Parze Prezydenckiej towarzyszyli kierownictwo Kancelarii Prezydenta RP, doradcy i członkowie Kapituły Nagrody „Dla Dobra Wspólnego”.

Info: prezydent.pl,
fot. Jakub Szymczuk / KPRP

rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnościami w Pałacu Prezydenckim

21 października 2014 r. Ponadto zwróciły uwagę na potrzebę wydłużenia okresu składkowego z tytułu pobierania świadczenia pielęgnacyjnego, a także na konieczność przedłużenia okresu wypłaty świadczenia po śmierci osoby z niepełnosprawnością. Wskazały, że przy obecnej inflacji konieczne jest podwyższenie kwot z zasiłku pielęgnacyjnego oraz innych świadczeń, których wysokość jest nieadekwatna do ponoszonych kosztów.

Wśród poruszanych tematów znalazły się także kwestie związane z progami dochodowymi dla osób pobierających rentę socjalną lub z tytułu niezdolności do pracy (tzw. „pułapka rentowa”) oraz kwestie związane z zapewnieniem wszystkim potrzebującym dostępu do usługi asystencji osobistej.

Obecne na spotkaniu organizatorki protestu podkreśliły, że mając wyższe wykształcenie musiały zrezygnować z pracy zawodowej, niemniej pokończyły specjalizacje związane z opieką nad niepełnosprawnymi, które umożliwiłyby im pracę i pomoc innym osobom z

niepełnosprawnościami. Podkreśliły, że obowiązujące przepisy prawa jednak im to uniemożliwiają.

Uczestniczki spotkania zwróciły uwagę, że sygnalizowane problemy dotyczą całego społeczeństwa – w każdej rodzinie bowiem, bliższej bądź dalszej, znajdują się osoby z niepełnosprawnościami wymagające opieki.

Minister Paweł Szrot, dziękując serdecznie za spotkanie podkreślił, że prezydent Andrzej Duda przywiązuje dużą wagę do problemów osób z niepełnosprawnościami i jest zawsze otwarty na dialog z tym środowiskiem, czego wyrazem jest szereg działań społecznych podejmowanych przez Kancelarię Prezydenta.



Doradca Paulina Malinowska-Kowalczyk poinformowała o toczących się obecnie w Kancelarii Prezydenta pracach, których celem jest gwarantujące kontinuum usługi ustawowe rozwiązanie, dotyczące asystencji osobistej. Ponadto wskazała na działania, które do tej pory były podejmowane w Kancelarii Prezydenta, m.in. te dotyczące likwidacji „pułapki rentowej”.

Minister Szrot zapewnił, że przedstawione na dzisiejszym spotkaniu postulaty zostaną przekazane prezydentowi Andrzejowi Dudzie.

Info: prezydent.pl,
fot. Przemysław Keler / KPRP

10 lat Konwencji ONZ. Oczekiwanie

Marcin Gazda, fot. Marta Kuśmierz / PFON



W Warszawie oraz w formie hybrydowej został zorganizowany VIII Kongres Osób z Niepełnosprawnościami. Głównym tematem debat była Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Spotkanie otworzył RPO, a zaproszeni eksperci wzięli udział m.in. w czterech panelach dyskusyjnych. Nie zabrakło relacji z Konwentów regionalnych i tematycznych, które poprzedziły Kongres. Na jego zakończenie została przyjęta uchwała obejmująca żądania przedstawicieli środowiska OzN. „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny nad tym wydarzeniem.



15 listopada odbył się VIII Kongres Osób z Niepełnosprawnościami. To oddolna inicjatywa, dzięki której od 2015 roku dochodzi do corocznego spotkania przedstawicieli środowiska OzN. Uczestnicy wydarzenia domagają się rzeczywistego równego traktowania. Tegorocznej edycji towarzyszyło hasło „10 lat Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami. Co się zmieniło? Co musi się zmienić?”. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Polskie Forum Osób z Niepełnosprawnościami (PFON) we współpracy z European Disability Forum (EDF) i organizacjami pozarządowymi z całego kraju. Obrady przeprowadzono w Centrum Kreatywności Targowa w Warszawie oraz za pośrednictwem platformy Zoom. To zmiana w porównaniu z latami 2020-2021, kiedy debaty odbyły się tylko w formie zdalnej. Natomiast wcześniejsze spotkania miały miejsce w stolicy.

Problemy i szanse

Tegoroczną edycję otworzył rzecznik praw obywatelskich, który objął honorowy patronat nad Kongresem. Jak stwierdził dr hab. prof. UW Marcin Wiącek, jest to jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu RPO. Troska o rozwiązywanie problemów w tym obszarze należy do priorytetów jego urzędu. Przypomniał o swoich słowach sprzed roku. Wówczas podkreślił, że wciąż brakuje równości w dostępie do edukacji, pracy, opieki zdrowotnej, realnego wsparcia psychologicznego i finansowego, a także systemu asystencji osobistej dla OzN czy opieki wychowawczej dla ich opiekunów. Wskazał, że brakuje też dostępu do mieszkalnictwa, brakuje edukacji antydyskryminacyjnej czy promowania dostępności cyfrowej. Dzisiaj może powiedzieć, że ta lista jest wciąż długa i otwarta. Jak zaznaczył prelegent, Polska do tej pory nie przystąpiła

do dołączonego do Konwencji Protokołu Fakultatywnego, którym państwa-strony uznają kompetencje Komitetu ds. Osób Niepełnosprawnych. To oznacza, że nasi obywatele nie mają możliwości złożenia skargi indywidualnej.

– Zarówno ja, jak i moi poprzednicy domagamy się przystąpienia naszego kraju do Protokołu Fakultatywnego. Niestety stanowisko Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej pozostaje w tym względzie negatywne, więc tym bardziej musimy się starać rozwiązywać problemy w ramach możliwości krajowych przez bieżącą współpracę i dialog – powiedział Marcin Wiącek. RPO zaznaczył, że w tym kontekście należy bardzo docenić przyjęcie przez rząd „Strategii na rzecz osób z niepełnosprawnościami na lata 2021-2030”. Dokument ten odwołuje się do głównych zasad Konwencji i ma szansę przybliżyć Polskę do wdrażania w życie jej postanowień.

W dalszej części swojego wystąpienia poruszył kwestię realizacji art. 19 Konwencji, który mówi o prawie do niezależnego życia. Zdaniem eksperta konieczna jest deinstytucjonalizacja systemu wsparcia, aby każdy mógł mieszkać w wybranym przez siebie miejscu, dokonywać swobodnych wyborów i otrzymać wsparcie jakiego oczekuje, np. asystenta osobistego czy tłumacza PJM.

– W czerwcu tego roku rząd przyjął Strategię rozwoju usług społecznych do 2030 roku. I w tym dokumencie opisano przejście od opieki o charakterze instytucjonalnym do opieki własnie świadczonej w środowisku rodzinnym, w społeczności lokalnej, czyli do opieki zdeinstytucjonalizowanej. To bardzo dobrze, będziemy uważnie monitorować realizację i wdrażanie tej Strategii – podkreślił RPO.

na zmiany

Prof. Marcin Wiącek zaznaczył, że jednym z najważniejszych instrumentów w procesie deinstytucjonalizacji jest dostępność usług asystenta osobistego osoby z niepełnosprawnością. Obecnie są one oparte na działaniach projektowych. Natomiast w Kancelarii Prezydenta RP trwają prace nad projektem ustawy o asystencji osobistej dla OzN.

Konwencja pod lupą

W trakcie Kongresu odbyły się 4 panele dyskusyjne. Pierwszy z nich został zatytułowany „10 lat Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami w Polsce”. W tej części paneliści podzielili się m.in. wspomnieniami na temat 6 września 2012 r., kiedy prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę ratyfikującą Konwencję. Jak zaznaczono, Konwencja jest coraz mocniej rozpoznawana w środowisku OzN. Ale nie do końca nastąpiło wejście praw OzN w nurt praw człowieka. Ponadto stała się mocnym argumentem w dyskusjach na różnym poziomie, chociaż wykorzystywanym za rzadko.

Z kolei w panelu dyskusyjnym „Konwencja w sytuacjach kryzysowych” poruszone zostały m.in. wątki związane z wojną. Uchodźcy z niepełnosprawnościami często byli przywożeni na granicę ukraińsko-polską przez nieznaną sobie osoby. Podejmowano działania, aby nie trafiali do miejsc masowego zakwaterowania i nie byli rozdzielani od rodzin. Do RPO wpływały sygnały o problemach z uzyskaniem numeru PESEL (kwestia długich kolejek) oraz odpowiedniego orzeczenia (brak zgromadzonych dokumentów). Pojawiały się trudności, żeby ci ludzie mogli uzyskać wsparcie w Polsce, ponieważ PFRON wymagał za każdym razem okazania orzeczenia. Jak dostrzeżono, w sytuacjach kryzysowych najszybciej reagują organizacje społeczne.

W programie Kongresu znalazł się też panel dyskusyjny „Edukacja włączająca szansą dla wszystkich”. W trakcie tej debaty powołano się na oficjalne dane, z których wynika, że mamy 8 proc. uczniów z Ukrainy w systemie oświaty. Zaznaczono, że ten napływ pokazał jak bardzo osoby niesłyszące są dyskryminowane w edukacji w Polsce. Kiedy pojawili się ukraińscy uczniowie, zapewniono im wsparcie (tłumacze, podręczniki). W stosunku do uczniów głuchych nigdy takiej refleksji nie było. Ponadto zwrócono uwagę na postawę części rodziców dzieci pełnosprawnych. Oni myślą, że obecność uczniów z niepełnosprawnościami jest zagrożeniem dla jakości edukacji ich pociech. Zaznaczono też, że brakuje systemowego wsparcia rodziców, którym rodzą się dzieci z niepełnosprawnościami. Natomiast w trakcie panelu dyskusyjnego „Przyszłość Konwencji w Polsce” nie zabrakło rekomendacji. Dotyczyły one m.in. AAC (kompetentne przygotowanie kadry instytucji publicznych, szkolenia dla pracowników służby zdrowia), wsparcia w środowisku lokalnym, budżetu osobistego (płatności bezpośrednie) oraz wprowadzenia asystenta prawnego / asystentki prawnej. Jak podkreślono, należy promować Konwencję i dobre praktyki, a także uświadamiać coraz szersze kręgi.

Żądanie zmian

Do Warszawy przybyli też goście z zagranicy. W tym gronie znalazła się Sif Holst z Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. W swoim wystąpieniu zaznaczyła, że w całej Europie wdrażanie Konwencji odbywa się zbyt powoli. Celem jest zapewnienie niezależnego życia, a nie stawianie na instytucjonalizację. Trzeba stworzyć odpowiednią edukację, a także rynek pracy, na którym wszyscy



będą mieli szanse. Konwencja to jest również okazja do tego, żeby się rozwijać przez inspirację, uczyć się od siebie nawzajem. Program spotkania objął też relację z Konwentów regionalnych i tematycznych. To wydarzenie będące formą przygotowań do Kongresu OzN. W tym roku zostały one przeprowadzone w formie zdalnej oraz stacjonarnej. Wspomniano m.in. o przedstawionym na łamach „NS” Konwencji regionalnym – spotkaniu konsultacyjnym „Budżet osobisty – droga do niezależnego życia”. Zwieńczeniem wydarzenia było przyjęcie Uchwały kończącej VIII Kongres Osób z Niepełnosprawnościami. Jej zwolennicy kolejny raz żądają pełnego wdrożenia Konwencji o prawach

osób z niepełnosprawnościami we wszystkich sferach życia i dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami, w tym osób wymagających najbardziej intensywnego wsparcia. Pozostałe żądania dotyczą m.in. ujednolicenia i przyjęcia konwencyjnego modelu orzekania o niepełnosprawności, edukacji włączającej oraz rynku pracy. Do tego dochodzi kwestia systemowego – ustawowego – uregulowania asystencji osobistej urzędującej podmiotowości osób z niepełnosprawnościami. Zamieszczono też zapis dotyczący uregulowania możliwości porozumiewania się za pomocą komunikacji alternatywnej i wspomagającej (AAC).

XVIII Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych w Tczewie

– Osiemnasty Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych uważam za otwarty – tymi słowami dyrektor Zespołu Placówek Specjalnych w Tczewie Wojciech Rinc inaugurował kolejną edycję tego wydarzenia. Po dwuletniej przerwie spowodowanej wszechobecną pandemią rozpoczął się kolejny przegląd 25 grup teatralnych z Polski i zagranicy.



Zespół teatralny GRIM takim wstępem zapowiedział swoje przedstawienie: – Trzy lata nas tu nie było, u nas wiele się zmieniło, kilka osób nam przybyło, kilka zespół opuściło... Słowa te bardzo trafnie obrazują ogólną sytuację ostatnich lat nie tylko w zespole gdańskim, a jednak mimo tych zmian w tegorocznym Przeglądzie wzięło udział wielu weteranów MPTW. Wszystkim przedstawieniom przyglądało się uważnie trzyosobowe jury w składzie: Andrzej Mańkowski, reżyser, scenarzysta i producent filmowy, członek Stowarzyszenia Filmowców

Polish; Jarosław Wojciechowski, menadżer kultury i producent teatralny, reżyser, aktor, członek Gdyńskiego Dialogu oraz Natalia Kuropatwińska, nauczycielka i terapeutka ZPS w Tczewie. Swoją obecnością zarówno podczas inauguracji, jak i koncertu finałowego, zaszczycił nas, jak zwykle, dyrektor Pomorskiego Oddziału PFRON, pan Dariusz Majorek. Pierwszy dzień przedstawień zakończył koncert zespołu muzycznego „Ceremonialni”, z udziałem naszego nauczyciela i terapeuty Piotra Negowskiego. Zespół wspaniale wpisał się w klimat imprezy i oczekiwania widowni. Wszyscy wspaniale bawili się przy rytmicznych dźwiękach znanych i lubianych przebojów. Trzy dni pełne były ciekawych przedstawień teatrów amatorskich, z udziałem aktorów z niepełnosprawnościami. Spektakle zadziwiły poziomem prezentacji, scenografią, kostiumami oraz iście profesjonalną grą aktorską. Niekiedy prostota środków, czasem zaś bogactwo scenografii fascynowały publiczność oraz jurorów. Obserwując kolejne przedstawienia zapomniało się o tym, że to amatorskie przedsięwzięcia. Z jednej strony różnego rodzaju niepełnosprawności, z drugiej zaś świetne kreacje aktorskie, urzekające autentycznością przekazu i naturalnością postaci. Zapytany o wrażenia Piotrek, absolwent naszej placówki, tak wyraził swoje odczucia: „Jak oni to robią? To jest niesamowite, że

tacy ludzie robią takie rzeczy! Niewiarygodne, że oni się czegoś uczą, a potem im to tak wychodzi! Nie wiem czy ludzie sprawni byłiby w stanie zrobić coś takiego!”

Andrzej, uczestnik WTZ, kiedyś aktor występujący w MPTW, zapytany o powód obecności na widowni powiedział: „Bo można zobaczyć coś wspaniałego! Teraz już nie występujemy, ale przychodzimy oglądać innych”. Jurorzy, których zadaniem jest profesjonalna ocena spektakli, także nie pozostali obojętni wobec oglądanych przedstawień. Jarosław Wojciechowski, od kilku lat związany z MPTW stwierdził, że z każdym rokiem poziom występów wzrasta, że widoczne są pozytywne efekty wymiany doświadczeń między zespołami. Andrzej Mańkowski, goszczący w składzie jury po raz pierwszy, wyraził wielki podziw dla kreatywności reżyserów i scenarzystów pracujących z aktorami-amatorami z niepełnosprawnościami. Podkreślił, że to jest prawdziwa i zarazem trudna lekcja reżyserii, wymagająca doskonałego warsztatu pracy. Natalia Kuropatwińska z kolei zwróciła uwagę na różnorodność scenografii.

Tydzień podczas MPTW to nie tylko spektakle. To także wydarzenia mające miejsce „obok” sceny, m.in. warsztaty artystyczne pod hasłem „Światło tworzące nastrój na scenie”. W założeniu twórców tych warsztatów, Joanny i Iwony, światło pełni funkcję nie tylko użytkową, ale także buduje nastrój i klimat danej sceny. Z tak przyświecającą ideą uczestnicy tworzyli swoje autorskie prace – oryginalne i niepowtarzalne świeczniki, z którymi pojechali do domów.

Wszystkie zespoły podczas trwania Przeglądu mieszkali w pięknej scenerii Borów Tucholskich, nad jeziorem w Gołuniu. W środę, po prezentacji spektakli, odbyła się tam Biesiada Kaszubska, której celem była szeroko pojęta integracja. Wszyscy aktorzy, ich opiekunowie, reżyserzy, jurorzy oraz organizatorzy imprezy mieli możliwość skosztowania smacznych regionalnych potraw i zabawy przy ognisku. Była też okazja do prowadzenia rozmów i wymiany swoich wrażeń oraz doświadczeń. Dla wielu młodych aktorów to prawdziwa atrakcja, rzadka możliwość spędzenia czasu w sposób inny od codzienności. Niektórzy robili zdjęcia i wysyłali je do swoich bliskich, pokazując z dumą jak dobrze się tutaj czują. Koncert finałowy rozpoczął się, wzorem lat ubiegłych, przedstawieniem teatralnym najmłodszych uczestników MPTW, przedszkolaków z Przedszkola Specjalnego ZPS, które jak zawsze zachwyliło, niezwykle urzekło i poruszyło wszystkich widzów, wywołując łzy na niejednej twarzy...

Ostatnia część Przeglądu to podsumowanie i ogłoszenie wyników. Tutaj nie ma przegranych. Jury w każdym zespole umiało odnaleźć i podkreślić mocne strony, określić walory i wskazać na niepowtarzalne cechy występujących. Wszystkie grupy teatralne i każdy aktor zostali obdarowani nagrodami rzeczowymi zespołowymi i indywidualnymi. Nikt nie wyjechał z Tczewa bez nagrody i słów uznania. Podczas wręczania nagród, juror Jarosław Wojciechowski poprosił, aby uczcić minutą ciszy ofiary ciągle trwającej na Ukrainie wojny. W latach ubiegłych zespoły z Ukrainy także brały udział w przeglądzie... Dojrzałością i profesjonalizmem zachwylił teatr Orioni z Gruzji, który otrzymał nagrodę ministra kultury i dziedzictwa narodowego za spektakl Ostatni liść „za apoteozę kruchości życia z piękną puentą”. Wielka Nagroda XVIII Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych przyznana została przez jury Fundacji Sprawni Inaczej z Gdańska za spektakl Jedziemy na teatry „za ofensywną reżyserią angażującą cały zespół aktorski”.

NASZE SPRAWY
PATRONAT MEDIALNY



Laureaci głównej nagrody w takich słowach opisali swoje przedstawienie: „Spektakl teatralno-muzyczny, bardzo ubogi w scenografię, jednak bogaty w dobry klimat i dobrą zabawę. To dźwięk i obraz, muzyka i sztuka, taniec i śpiew”. Niezależnie od formalnych wyróżnień i nagród przyznawanych przez jury najlepszą dla nas, organizatorów, oceną imprezy są ciepłe słowa i wrażenia uczestników. Dla ich entuzjazmu, radości, zadowolenia aktorów oraz zaangażowania włożonego przez reżyserów i opiekunów w próby, przygotowania scenografii, kostiumów, warto było podjąć trud organizacji kolejnego Przeglądu Teatrów. Podsumowaniem obrazującym emocje tej imprezy niech będą słowa jednego z zespołów wypowiedziane ze sceny podczas odbierania nagrody: „Przyjeździemy tutaj za rok i przez następne 18 lat...” MPTW został zrealizowany dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, PFRON, Samorządu Województwa Pomorskiego, Powiatu Tczewskiego i Gminy Miejskiej Tczew. Patronat honorowy nad imprezą sprawowali Marszałek Senatu RP, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałek Województwa Pomorskiego oraz Starosta Powiatu Tczewskiego. Na deskach tczewskiego teatru stanęły zespoły: „Stanisławki” DPS w Stanisławie, „Na ostatnią chwilę” DPS Skwierzyzna, Teatr Plastyczny Sen, Wojewódzki Dom Kultury Kielce, Orioni Zestafoni z Gruzji, Adakavas

Theatre Rag Baby-Ann Litwa, Grupa Teatralna Wizja DPS Machowina, Narcyz WTZ „O śmiech dziecka” Trzebnica, Kworce DPS Gdańsk, Grupa Teatralna ZSS Ignaców, Korczakowskie Skrzaty Dom im. Korczaka Regionalna Placówka Opiekuńczo-Terapeutyczna Gdańsk, A może... Fundacja Sprawni Inaczej Gdańsk, GRIM SOSW Szymanowo, Theatre Studio Smile Raseiniai Litwa, Klamka SOSW Wronie, Figiel PSONI Łęczna, Pracownia SOSW im. św. Mikołaja Koło, Ildina Skopje Macedonia, Mimi Riczi SSPdP Tczew, Epitetem po Metaforze DPS Lubuczewo, Domkowcy ŚDS SNRSS Tczew, Plastic Drama Theatre Kowno Litwa, Teatr WTZ Szansa Białogard, Teatr Niepełnosprawnych z Dzieciolówki Dom Gościnny Dzieciolówka, Aitvaras Raseiniai Litwa oraz Teatryk ze Stumilowego Lasu Przedszkole ZPS Tczew.

Marlena Modrzejewska-Trocha / ZPS Tczew, fot. Marek Czaja



Dziesięć lat temu, 6 września 2012 roku Polska ratyfikowała Konwencję ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych. Zapisy tej międzynarodowej umowy podkreślają, że osoby te mogą i powinny korzystać ze wszystkich wolności i praw człowieka na zasadzie równości z innymi. Z okazji okrągłej rocznicy ratyfikowania Konwencji, 25 października w siedzibie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej odbyła się konferencja; podsumowano na niej działania zmierzające do wprowadzenia zapisów Konwencji w życie.

Wydarzeniu uczestniczyli m.in. minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag, wiceminister funduszy i polityki regionalnej – Małgorzata Jarosińska-Jedynak, Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, Stanisław Trociuk, zastępca rzecznika praw obywatelskich, Krzysztof Michalkiewicz, prezes zarządu PFRON.

To już 10 lat! Podsumowanie



Minister Paweł Wdówik

W spotkaniu wzięli udział parlamentarzyści oraz przedstawiciele instytucji i organizacji, działających na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Prelegenci przedstawili już podjęte działania na rzecz praw osób z niepełnosprawnościami, a także obszary, w których nadal jest wiele do zrobienia. Nierozwiązanym problemem jest kwestia ubezwłasnowolnienia, czyli całkowitego lub częściowego pozbawienia zdolności do czynności prawnych. RPO wskazał między innymi potrzebę pracy nad nazewnictwem. W Kodeksie Postępowania Cywilnego nadal funkcjonują określenia „chory psychicznie” czy „niedorozwój umysłowy”.

Zwrócono uwagę na konieczność opracowania takiego rozwiązania, które pozwalałoby osobie z niepełnosprawnością korzystać z pomocy asystenta w sposób stały, nie „od projektu do projektu”, w zależności od realizowanych przez organizacje pozarządowe zadań zleconych.

W trakcie konferencji wspomniano również o programie Dostępność Plus, którego celem jest zapewnienie swobodnego dostępu do

działań wprowadzających Konwencję

dóbr, usług oraz udziału w życiu społecznym i publicznym dla osób o szczególnych potrzebach. Wiceminister Małgorzata Jarosińska-Jedynak poinformowała, że program ten obejmuje ponad 100 inicjatyw, jego efekty widać w budynkach mieszkalnych, urzędach, szkołach, placówkach opieki zdrowotnej, instytucjach kultury.

Wiceminister Jarosińska-Jedynak podkreśliła również, że dzięki projektom, między innymi z Europejskiego Funduszu Społecznego, blisko 600 tys. osób z niepełnosprawnościami skorzystało z pomocy w poszukiwaniu zatrudnienia, włączeniu społecznym czy edukacji. Uczestnicy dyskutowali też o Funduszu Solidarnościowym, w ramach którego realizowane są m.in. programy: Asystent Osobisty, Opieka 75+ i Centra Opiekuńczo-Mieszkalne. Podkreślano znaczenie organizacji pozarządowych w codziennych staraniach o godne życie osób z niepełnosprawnością.

Ale konkretna realizacja tych zobowiązań wymaga zabezpieczenia finansowego, rosną środki kierowane przez rząd na działania na likwidowanie barier stojących przed osobami z niepełnosprawnościami, w tym roku to ponad 37 mld zł, do których dochodzą znaczne kwoty przekazane przez PFRON. – Zmieniamy rzeczywistość – zapewniła Minister Małag.

Podczas konferencji odbyły się również dwa panele dyskusyjne: „Edukacja i Zatrudnienie” oraz „Niezależne życie osób z niepełnosprawnościami”.



Organizatorami wydarzenia było Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej oraz Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Oprac. *ira, rhr*, fot. MFIPR



Joanna Duszyńska-Gawińska (z prawej) i Jolanta Żydołowicz na spotkaniu jubileuszowym

Fundacja Ducha ma już 30 lat!



Po rewitalizacji



Przed rewitalizacją

Fundacja Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych w Toruniu obchodziła swój jubileusz w październiku br. Od samego początku mieści się przy Szosie Bydgoskiej w Toruniu. Przez kilka lat od 2007 do 2013 r. w ramach Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Torunia na lata 2007-2015 trwała wielka odbudowa tego ośrodka.

Zpiętyzmem i dbałością o szczegóły zrewitalizowano historyczną zabudowę, stajnię i ujeżdżalnię. Zagospodarowano tereny zielone wokół Fundacji. Projekt miał również na celu poprawę warunków do prowadzenia różnych form terapii dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Modernizacja bazy rehabilitacyjnej była konieczna ze względu na zły stan techniczny zabudowań, rosnące zapotrzebowanie na różnego rodzaju formy terapii zajęciowej i powiększającą się liczbę podopiecznych Fundacji. Powstała na nowo piękna, funkcjonalna placówka, miejsce przyjazne dla osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów, doskonale wpisana w zielony krajobraz Bydgoskiego Przedmieścia.

Tak piękny jubileusz stwarza wspaniałą okazję do złożenia Kierownictwu Fundacji wyrazów podziękowania za wszystkie dokonania – te wielkie, niezwykle i niemierzalne, i te zwykłe, codzienne. Wszystkie od 30 lat budują prawdziwą integrację i zmieniają świat osób z niepełnosprawnościami, dając im na co dzień powody do aprobaty i pochwały życia. Przekazujemy najszczerze i najserdeczniejsze gratulacje. Jest to dla nas szczególnie okazja do przekazania wyrazów szczerzej przyjaźni, sympatii i podziwu.

Spełniły się wizjonerskie zamysły Twórcy i Pierwszego Prezesa Fundacji – naszego nieodżałowanego Przyjaciela – śp. profesora Stanisława Duszyńskiego „Ducha”. Piękna,

nowa – bo zachwycająco zrewitalizowana – siedziba Fundacji i jej codzienna działalność na rzecz OzN jest godna najwyższego uznania i jest spełnieniem Jego marzeń.

Dziękując kontynuatorom Jego idei – Prezes Joannie Duszyńskiej-Gawińskiej i Wiceprezes Jolancie Żydołowicz – za dotychczasową, często wręcz tytaniczną pracę przekazujemy wyrazy najwyższego podziwu. Życzymy Wam i wszystkim Pracownikom oraz Wolontariuszom Fundacji Ducha wielu sukcesów w budowaniu warunków równości szans dla osób z niepełnosprawnościami, poprzez likwidowanie tak wielu jeszcze przeszkód w prowadzeniu przez nie aktywnego życia.

Fundacja Ducha to organizacja wyjątkowa, działająca przez trzy dekady poprzez różnorodne działania – często pionierskie i odważne – na rzecz i w imieniu OzN nie tylko regionu kujawsko-pomorskiego, ale całego środowiska osób z niepełnosprawnością.

Drodzy Przyjaciele

Przez ponad dwadzieścia lat „Nasze Sprawy” piastowały patronat medialny nad przedsięwzięciami tej organizacji, a przedstawiciele naszej redakcji uczestniczyli w prowadzonych przez nią licznych wydarzeniach: ogólnopolskich obozach wspinaczkowych OzN, towarzyszyliśmy w rajdach, spływach kajakowych Czarną Hańczą, Suchą Rzeczką i na Wigrach i Serwach... A nawet jachtem „Województwo Toruńskie” na Bałtyku!

Byliśmy z nimi przy ogniskach nad Kanałem Augustowskim, na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i w Tatrach, śpiewaliśmy z uczestnikami obozów na przepięknej Polanie w Puszczy Augustowskiej i radowaliśmy się wspólną i bliskością...

To były „nasze wspólne sprawy” można powiedzieć od prapoczątków. Byliśmy z nimi i wśród nich, w sposób naturalny spełniając również własną potrzebę twórczego współdziałania na rzecz OzN – podopiecznych Fundacji i jednocześnie wypełniając misję naszego czasopisma.

Życzymy Kierownictwu Fundacji wielu jeszcze lat satysfakcjonującej pracy i; wszystkim Ludziom Fundacji Ducha wielu powodów do radości i afirmacji życia!

Zespół redakcyjny „Naszych Spraw”

Dofinansowanie projektu rewitalizacji: **Działanie 7.1. Rewitalizacja zdegradowanych dzielnic miast, Regionalny Program Operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013**

fot. archiwum Fundacji Ducha

BĄDŹMY IM ŻYCZLIWI!

**Fundacja Ducha OPP
KRS 0000059457**

Większe środki na WTZ postuluje Związek Miast Polskich

W znalezienie dobrych rozwiązań systemowych i finansowych dla warsztatów terapii zajęciowej, które borykają się z problemem niedofinansowania i odpływu pracowników do lepiej płatnych miejsc pracy, zaangażowali się przedstawiciele Związku Miast Polskich (ZMP).

Warsztaty terapii zajęciowej (WTZ) – czyli placówki prowadzące rehabilitację społeczną i zawodową osób niepełnosprawnych, które mają orzeczenia o umiarkowanym bądź znacznym stopniu niepełnosprawności – od lat borykają się z problemem niedofinansowania swojej działalności. W obecnej sytuacji utrzymującej się wysokiej inflacji, a także gwałtownie rosnących cen energii czy gazu ich położenie staje się dramatycznie trudne. Brakuje już pieniędzy na bieżące funkcjonowanie, a pracownicy zarabiają poniżej pensji minimalnej. Po ostatnich podwyżkach wynagrodzeń w sektorze ochrony zdrowia, a także, choć w mniejszym wymiarze – w edukacji, rehabilitacji i specjaliści zatrudnieni w WTZ-ach zmieniają pracę, szukając lepiej płatnych źródeł zarobkowania.

Krok w dobrą stronę

Po apelu środowisk związanych z WTZ-ami o pilne zmiany, pełnomocnik rządu ds. niepełnosprawnych, Paweł Wdówicki przedstawił propozycję podwyższenia o 150 zł miesięcznie kwoty przekazywanej na 1 uczestnika w 2022 r. Kwota ta byłaby przyznawana WTZ-om teraz, jednak z wyrównaniem od 1 stycznia br., co łącznie dałoby podwyżkę o 1800 zł rocznie. Projekt nowelizacji rozporządzenia w tej sprawie trafił do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, gdzie został pozytywnie zaopiniowany. Nie dlatego, że samorządowcy uznali, iż jest to wystarczająca podwyżka, ale dlatego, że inaczej WTZ-y nie otrzymałyby wcale dofinansowania. Pozytywna opinia jednak nie kończy rozmów na ten temat. Samorządowcy uważają, że aktualne regulacje prawno-finansowe nie gwarantują dalszego bezpiecznego funkcjonowania warsztatów.

Rząd proponuje podwyżkę o 300 zł, a WTZ-y chcą 1,8 tys. miesięcznie

Trwają spotkania na temat konieczności dalszego zwiększenia finansowania WTZ-ów. Biorą w nich udział przedstawiciele środowisk prowadzących WTZ-y, PFRON oraz

strony rządowej, do których – dzięki interwencji prezydenta Lublina, Krzysztofa Żuka – ostatnio dołączył przedstawiciel strony samorządowej. Minister Wdówicki proponuje od 2023 roku podwyżkę o 300 zł miesięcznie. To oznacza wzrost środków na 1 uczestnika WTZ rocznie z 1800 na 3600 zł. Nawet jednak jeśli by zsumować podwyżki – 150 zł z br. i 300 zł z przyszłego, czyli 450 zł w ciągu 2 lat, to obie skumulowane podwyżki nie pozwolą dogonić stawek płacy minimalnej, która przecież w 2023 r. ma wzrosnąć o 600 zł. Obecnie wynegocjowany wzrost o 150 zł ma być przeznaczony na wszystkie wydatki związane z działalnością WTZ-ów, nie tylko na płace.

Rząd planuje 1800 zł na zatrudnienie emeryta

Rząd w ramach Krajowego Planu Odbudowy przygotowuje projekt ustawy mający zachęcić do pojęcia pracy osoby bezrobotne, które osiągnęły wiek emerytalny, ale nie korzystają jeszcze ze świadczeń emerytalnych. Dofinansowanie wynoszące 1800 zł nie byłoby jednak adresowane do seniora lecz wpłynęłoby na konto firmy.

Rząd, jak informuje „Fakt” z 11 października, pracuje nad projektem ustawy mającej zaktualizować osoby bezrobotne w wieku emerytalnym, które nie pobierają świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Pracodawca będzie mógł liczyć na dofinansowanie wynoszące do 50 proc. najniższej pensji.

W dzienniku czytamy, że „jako że najniższa krajowa ma wynieść od 1 stycznia 3450 zł, a od lipca – 3600 zł, to by oznaczało, że firma za zatrudnienie mogłaby dostać nawet 1800 zł miesięcznie”. „Takie dofinansowanie przysługiwałoby przez 24 miesiące. Jest jednak pewien haczyk, bowiem „projekt zakłada, że po upływie okresu wypłaty dofinansowania firma musiałaby zatrudnić seniora jeszcze przez kolejnych 12 miesięcy” – donosi „Fakt”. Projekt dotyczący zatrudniania emerytów jest częścią rządowego programu aktywizacji Polaków, przygotowywanego w ramach Krajowego Planu Odbudowy.

pr/

Zmniejszyć udział finansowy samorządów Z drugiej strony każdorazowe podnoszenie środków na WTZ-y powoduje, że samorządy muszą proporcjonalnie więcej dopłacać do funkcjonowania warsztatów. Trzeba zaznaczyć, że WTZ-y są finansowane w 90 proc. przez PFRON, a w 10 proc. – przez samorządy, choć trzeba zaznaczyć, że niektóre miasta dopłacają wielokrotnie więcej. Dlatego podczas rozmów Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu ZMP ds. legislacji zaproponował ministrowi Wdówickowi, by zmienić współfinansowanie warsztatów przez JST z poziomu 10 proc. na 2,5 do 5 proc. ogólnej kwoty przekazywanej na finansowanie WTZ-ów. Dzisiaj bowiem samorządy przekazują na WTZ-y średnio już 52 proc. wszystkich środków przeznaczanych na osoby niepełnosprawne. Dokładanie coraz większych sum do WTZ-ów spowoduje, że samorządom nie starczy na inne zadania związane z pomocą osobom niepełnosprawnym. Minister uznał tę propozycję za godną rozważenia.

Fundusz Pracy jako nowe źródło finansowania WTZ

Jednocześnie zaproponował Fundusz Pracy jako nowe źródło finansowania WTZ-ów. Jednym bowiem z podstawowych zadań Warsztatów Terapii Zajęciowej jest rehabilitacja zawodowa niepełnosprawnych (obok rehabilitacji społecznej). I choć dzisiaj jest ona wysoce nieskuteczna, to może warto spróbować to zmienić. Zwłaszcza w kontekście planowanej w najbliższych 2 latach reformy systemu. Minister Wdówicki jest gotów przyjąć tę propozycję pod warunkiem, że Fundusz Pracy będzie płacił za efekt, czyli zatrudnienie osoby niepełnosprawnej, na co nie chce się zgodzić środowisko WTZ-ów.

Ważne, by prowadzić rozmowy. W ich wyniku należy:

- zdefiniować rolę WTZ-ów w przyszłości; określić, czy dotychczas proponowana formuła rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych sprawdza się w obecnych warunkach;
- znaleźć kompromis między podwyżką 300 zł, którą proponuje rząd, a proponowaną przez środowisko WTZ – 1800 zł miesięcznie na 1 uczestnika warsztatów – by przegonić płacę minimalną i zachować pracowników (zwłaszcza terapeutów);
- zmniejszyć finansowy wkład samorządowy w kosztach funkcjonowania WTZ-ów z 10 na 2,5–5 proc.

Info: ZMP

Ponad trzy miliardy złotych dla polskiej pediatrii

Szybsza diagnostyka pediatryczna i większy dostęp do możliwości nowoczesnego leczenia najmłodszych pacjentów to główne cele rozstrzygniętego właśnie konkursu w ramach Funduszu Medycznego. – Ponad 3 miliardy złotych zostaje praktycznie już dziś uruchomione na unowocześnianie i modernizację polskiej pediatrii – podkreślał Andrzej Duda.

Prezydent RP wraz z ministrem zdrowia Adamem Niedzielskim na wspólnej konferencji prasowej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka im. św. Jana Pawła II ogłosili szczegóły wyników naboru konkursu na pediatryczną infrastrukturę strategiczną w ramach Funduszu Medycznego. Głównymi założeniami projektu są skrócenie czasu oczekiwania na diagnozę i szybsze rozpoczęcie leczenia najmłodszych pacjentów, ale także nowoczesne formy terapii czy poprawa komfortu pobytu dziecka i opiekuna w szpitalu.

– Program rozbudowy, modernizacji, unowocześnienia polskiej pediatrii w efekcie umożliwi dzieciom skuteczniejsze leczenie w bardzo wielu miejscach w Polsce m.in. w Katowicach, Poznaniu, Gdańsku, Wrocławiu. Ponad 3 miliardy złotych przeznaczonych na ten cel umożliwi budowę nowych budynków, wyposażenie w najnowocześniejszy sprzęt. Mam nadzieję, że dzięki temu programowi wiele dzieci zostanie uratowanych, a polska medycyna będzie nowocześniejsza – podkreślał Prezydent RP.

Wcześniej Andrzej Duda spotkał się z dyrektorką i pracownikami Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka im. św. Jana Pawła II.

Info: [prezydent.pl](https://www.prezydent.pl)

32 mln zł na rozwój usług społecznych

Usługi społeczne realnie poprawiają jakość życia lokalnych społeczności, rodzin, osób w różnym wieku. Na ich rozwój w ramach konkursu grantowego Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przeznaczyło ponad 32 mln zł. 12 października w siedzibie resortu przedstawiciele samorządów podpisali umowy o powierzenie grantów.

Obok troski o bezpieczeństwo finansowe polskich rodzin, ważną część polityki społecznej państwa stanowią usługi społeczne. To szeroko pojęte wsparcie osób w różnym wieku i o różnym stopniu sprawności realizowane w lokalnych społecznościach

– Od samego początku, od 2015 roku rząd Prawa i Sprawiedliwości działa na rzecz wsparcia polskich rodzin, również tych o szczególnych potrzebach. To pomoc osobom starszym, osobom z niepełnosprawnościami, w kryzysie bezdomności, dzieciom z różnych przyczyn pozbawionym opieki rodzicielskiej – wskazuje minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Granty dla samorządów

W siedzibie resortu rodziny podpisano z przedstawicielami samorządów umowy o powierzenie grantów w ramach projektu „Opracowanie i pilotażowe wdrożenie mechanizmów i planów deinstytucjonalizacji usług społecznych” realizowanego w Programie Operacyjnym Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020.

W spotkaniu z samorządowcami uczestniczył również wiceminister Stanisław Szwed oraz parlamentarzyści.

– Wnioski złożone w odpowiedzi na konkurs grantowy pokazały, jak wiele pomysłów mają jednostki samorządu terytorialnego, aby realizować działania mające na celu rozwój społecznych usług środowiskowych, najbardziej przyjaznych osobom potrzebującym wsparcia w codziennym funkcjonowaniu – mówi minister Maląg. I dodaje: – Widząc znaczenie rozwoju usług społecznych, przeznaczyliśmy na realizację grantów ponad 32 miliony złotych.

Na co przeznaczone zostaną te środki?

Wsparcie, jakie będzie realizowane w ramach grantów, dotyczy m.in. rozwoju usług asystenckich, usług sąsiedzkich, opieki wytchnieniowej, zwiększenia dostępności usług transportowych, tworzenia mieszkań wspomaganych i treningowych. Ale nie tylko – to też np. utworzenie i prowadzenie strefy kreatywności osób niesamodzielnych, w szczególności z niepełnosprawnością intelektualną, pilotażowy program wsparcia dla osób w kryzysie bezdomności czy rozwój rodzinnej pieczy zastępczej.

Jak zaznacza szefowa resortu rodziny, wszystkie te działania wpisują się w przyjętą przez Radę Ministrów w sierpniu br. Strategię rozwoju usług społecznych. Przyczynią się one także do opracowania ogólnopolskich wytycznych w obszarze deinstytucjonalizacji usług społecznych.

Info: MRiPS

Otwarto COM w Kobyłce

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne (COM) w Kobyłce (woj. mazowieckie) dla osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności otwarto uroczystie 28 października. Z całodobowej opieki będzie mogo w nim skorzystać 10 osób.

Uroczystości otwarcia centrum uczestniczyła minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg, która powiedziała: – Centra opiekuńczo-mieszkalne to idea w ramach Funduszu Solidarności, z którego realizujemy trzy główne programy – asystencji osób niepełnosprawnych, tak bardzo potrzebną opiekę wytchnieniową i właśnie tworzenie centrów opiekuńczo-mieszkalnych.

Do tej pory w całej Polsce z tego programu, zostało zabezpieczonych na tworzenie tych centrów ponad 200 mln zł.

– W tym miejscu będą przebywały osoby z niepełnosprawnościami. Będą dobrze zaopiekowani, ale także rehabilitowani. Co jest bardzo cenne i co wyróżnia to centrum? 40 osób będzie mogło przebywać, ale aż 10 będzie mogło tutaj korzystać z opieki całodobowej. To dla nas bardzo ważne. Kiedy zaczęliśmy trochę zmieniać ten program, zwracaliśmy na to uwagę, bo całodobowe wsparcie w tak komfortowych warunkach dla rodzin jest bardzo potrzebne – zwróciła uwagę szefowa resortu rodziny. Zapewniła, że ministerstwo dąży do tego, by takich centrów, jak tutaj, było coraz więcej. Kilka z nich już funkcjonuje.

W Kobyłce opieką objętych będzie 40 osób – 10 w systemie całodobowym oraz 30 w systemie dziennym. Centrum prowadzić będzie m.in. terapię indywidualną i grupową, aktywne formy spędzania czasu i zajęcia terapeutyczno-rehabilitacyjne. Obiekt COM przy ul. Poprzecznej 18 w Kobyłce i jego otoczenie zostały w pełni dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Oprac. rhr/

Zapewnienie dostępności jest obowiązkiem administracji publicznej

W 2019 r. do polskiego porządku prawnego weszła ustawa o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Konferencja, poświęcona jej realizacji, została zorganizowana przez PFRON w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.



Uczestniczyli w niej m.in. wiceminister rodziny i polityki społecznej Paweł Wdówik, wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak, prezes PFRON Krzysztof Michalkiewicz oraz przedstawiciele środowisk osób z niepełnosprawnościami.

– Regulacja o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami jest elementem rządowego programu Dostępność Plus, który Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (MFIPR) realizuje od ponad czterech lat. Na działania związane ze zwiększaniem dostępności w transporcie, architekturze, edukacji czy służbie zdrowia przeznaczaliśmy ponad 13 mld złotych – powiedziała wiceminister Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Ustawa stwarza ramy prawno-organizacyjne do urzeczywistnienia idei dostępności w naszym kraju, nakładając na wszystkie podmioty publiczne obowiązki dotyczące zapewnienia dostępności w aspekcie architektonicznym, cyfrowym i informacyjno-komunikacyjnym.

Na mocy tych przepisów w ponad 2300 urzędach i instytucjach powołano koordynatorów do spraw dostępności, których rolą jest pomoc osobie w załatwieniu sprawy, jeśli napotyka na bariery i problemy związane z brakiem dostępności danej usługi czy miejsca.

Utworzono Fundusz Dostępności, z którego finansowany jest montaż wind, podjazdów, ramp i innych urządzeń, umożliwiających swobodną komunikację w obiektach publicznych i budynkach wielorodzinnych. Już 137 podmiotów skorzystało z tych środków.

– Dzięki ustawie funkcjonuje Rada Dostępności, jako organ doradczy ministra ds. rozwoju regionalnego w zakresie formułowania kluczowych wyzwań w obszarze dostępności. Uzupełnieniem sieci współpracy jest Partnerstwo na rzecz dostępności, którego rolą jest zapewnienie możliwości wymiany wiedzy i doświadczeń pomiędzy sygnatariuszami Partnerstwa reprezentującymi różne środowiska i branże – podkreśliła wiceminister MFIPR.

– Ta ustawa przenosi punkt ciężkości, pokazuje, że obywatel z niepełnosprawnością jest tak samo ważny i jego prawa muszą być respektowane – powiedział wiceminister Wdówik.

– To po stronie administracji publicznej leży odpowiedzialność za realizację tej ustawy. To nie jest opcja, to nie jest „jak się uda”, to jest prawny obowiązek, który nałożyliśmy – podkreślił pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych.

Przypomniał, że oprócz programu „Dostępność plus” uruchomiono usługi asystenckie. Wyraził nadzieję, że ustawa o asystencji osobistej osoby niepełnosprawnej zostanie przyjęta przez Sejm jeszcze w tej kadencji.

– Trwają także prace nad ustawą o wyrównywaniu szans, które prowadzimy w ministerstwie rodziny, także mocno zakorzeniając ją o wiedzę i doświadczenia osób z niepełnosprawnościami, organizacji pozarządowych, uczelni wyższych. Ta ustawa zostanie w tej kadencji przygotowana – zadeklarował wiceminister Wdówik.

Prezes PFRON Krzysztof Michalkiewicz wysoko ocenił, że ustawa o zapewnieniu dostępności jest milowym krokiem w realizacji polityki państwa wobec osób potrzebujących.

– Jedną z najważniejszych barier jest bariera mentalna, która wynika często z nieświadomości osób, które boją się wesprzeć osoby niepełnosprawne, często nie wiedzą jak to zrobić. Dlatego w naszej działalności bardzo duży nacisk kładziemy na informację – powiedział prezes Michalkiewicz.

Podkreślił, że PFRON realizuje wiele projektów, których celem jest zwiększenie dostępności. Wskazał tu m.in. na konkursy „Dostępne samorzady”, „Dostępne parki narodowe”, czy „Dostępna kultura”.

Te projekty są ważne, gdyż pokazują, że warto łamać bariery, warto być niezależnym i warto podbijać świat – dodał prezes PFRON.

Więcej informacji o realizacji programu Dostępność Plus na stronie dostepnoscplus.gov.pl.

Oprac. rhr/, fot. MFIPR

Pierwsze w Polsce Targi Dostępności

– Dostępność to równe dla wszystkich prawo do udziału w życiu społecznym, zawodowym i publicznym. Aby miało ono szansę stać się rzeczywistym, konieczne jest dostosowanie infrastruktury, przestrzeni publicznej oraz dóbr, produktów i usług do potrzeb wszystkich obywateli – powiedziała wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak 7 listopada podczas oficjalnego otwarcia Targów Dostępności w Opolu.

– Targi Dostępności są inicjatywą, którą zaplanowaliśmy w Programie Dostępność Plus. Myślą przewodnią przedsięwzięcia było stworzenie polskim przedsiębiorcom możliwości promocji swoich produktów i usług, które poprzez swoją innowacyjność i funkcjonalność odpowiadają na potrzeby osób z niepełnosprawnościami czy seniorów – dodała M. Jarosińska-Jedynak. Targi pokazują różne wymiary dostępności. Zgromadziły wystawców oferujących udogodnienia architektoniczne, cyfrowe oraz informacyjno-komunikacyjne.

– Poprzez takie wydarzenia chcemy dotrzeć z przekazem, który dobrze oddaje nazwa jednej z naszych inicjatyw – „Rzeczy są dla ludzi”. Chcemy promować właśnie tę myśl i zachęcać kolejnych wynalazców, naukowców, badaczy czy producentów do tworzenia dostępnych produktów i usług – podkreśliła sekretarz stanu w MFIPR.

Targi dają możliwość bezpośredniego podsumowania tego, co w obszarze dostępności już udało się osiągnąć. To również miejsce dyskusji nad nowymi rozwiązaniami i wyzwaniem. Jak powiedziała wiceminister – Targi Dostępności to najlepszy sposób na naukę dostępności, popularyzację wiedzy o niej i przekonywanie nieprzekonanych do tego, jak bardzo dostępność jest potrzebna nie tylko osobom ze szczególnymi potrzebami, ale nam wszystkim. Działania Programu są wielowymiarowe. Skupiają się nie tylko na budowie świadomości i edukacji na temat dostępności, ale też zmianach prawa i inwestycjach, które mają zapewnić zakorzenienie zrozumienia, empatii dla idei dostępności w naszym mentalnym DNA.

Info MFIPR

Droga do niezależnego życia. O budżecie osobistym przed Kongresem

Marcin Gazda

Za nami Konwent regionalny – spotkanie konsultacyjne „Budżet osobisty – droga do niezależnego życia”. Debata została zorganizowana 10 listopada przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego (FIRR). Eksperti przedstawili swoje opinie za pośrednictwem platformy Zoom. Było to jedno z wydarzeń poprzedzających VIII Kongres Osób z Niepełnosprawnościami.



Spotkanie dotyczące budżetu osobistego odbyło się w ramach projektu, którego celem jest opracowanie koncepcji ustawy wdrażającej Konwencję o prawach osób z niepełnosprawnościami. Jej proponowana nazwa to Ustawa o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnościami. Liderem przedsięwzięcia jest Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych w MRIPS. Działania prowadzone są w partnerstwie z Polskim Forum Osób z Niepełnosprawnościami, Fundacją Instytut Rozwoju Regionalnego, Uniwersytetem Warszawskim, Szkołą Główną Handlową oraz Fundacją Naukową Instytut Badań Strukturalnych.

Zagranica pod lupą

Dr Zbigniew Głąb z Uniwersytetu Łódzkiego skupił się na idei budżetu osobistego (BO) oraz rozwiązaniach wprowadzonych w krajach europejskich. Jak zaznaczył w swoim wystąpieniu, BO to środki przydzielone danej osobie, które mają jej zapewnić odpowiednią opiekę i/lub wsparcie, a potrzeby są określone w planie wsparcia. Początki wdrażania tego pomysłu sięgają lat osiemdziesiątych XX wieku. Na to rozwiązanie w różnych formach zdecydowano się m.in. w Holandii, Norwegii, Finlandii, Szwecji, Niemczech, Francji i Wielkiej Brytanii. Ponadto w USA, Kanadzie, Australii czy Nowej Zelandii.

Ekspert zwrócił uwagę na filary budżetu osobistego, w tym decyzyjność i kontrolę. Użytkownicy BO powinni mieć możliwość decydowania w kwestii sposobu wydatkowania środków, a także maksymalną i pełną kontrolę nad tym, jak zaspokajane są ich potrzeby. Część wystąpienia dotyczyła obsługi środków – tj. płatności: bezpośrednio, pośrednio i mieszanej. Natomiast budżet może być wykorzystany m.in. do zatrudnienia asystenta osobistego (lub wykupienia usług opiekuńczych), opieki wytchnieniowej czy dostępu do różnych aktywności społecznych i edukacyjnych. Zdarza się, że z BO można pokrywać długoterminową opiekę instytucjonalną. Uczestnicy Konwentu dowiedzieli się również o raportowaniu wydatków, co odbywa się w trybie miesięcznym, kwartalnym lub rocznym.

Dr Zbigniew Głąb wskazał też zalety i wady budżetu osobistego. Do tych pierwszych zaliczył m.in. zwiększenie wolności wyboru, niezależności i autonomii użytkowników BO. Korzystna jest również zmiana preferencji opieki / wsparcia i przejście od form instytucjonalnych do domowych. Do tego dochodzą lepsze włączenie w społeczność lokalną oraz większe zadowolenie z poziomu usług. Z kolei po stronie minusów są stosunkowo skomplikowane zasady związane z zarządzaniem BO (forma płatności bezpośredniej). Tu pojawiają się trudności po stronie użytkowników oraz instytucji.

Pomocny pilotaż

Magdalena Kocejko poruszyła wątki związane z BO podczas omawiania doświadczeń z pilotażu projektu „Aktywni niepełnosprawni – narzędzia wsparcia samodzielności osób niepełnosprawnych”. To inicjatywa realizowana przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Natomiast partnerami są PFRON, Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną oraz Fundacja im. Królowej Polski św. Jadwigi. W ramach tego przedsięwzięcia testowanych jest 8 nowych instrumentów wsparcia. Wśród nich znajduje się asystencja osobista w formule budżetu osobistego.

Prelegentka przedstawiła procedurę, rozpoczynając od autodiagnozy. Jak podkreśliła, samodzielne określenie swoich potrzeb okazało się wyzwaniem dla wielu osób ze względu na brak wcześniejszych doświadczeń z tym związanych. Dziś wiadomo, że potrzebne jest m.in. uproszczenie formularza, który był postrzegany jako skomplikowany. Nie zabrakło informacji o pracy zespołów ds. indywidualnych planów wsparcia, a dołączenie do nich OzN uznano za bardzo dobry pomysł. Część wystąpienia dotyczyła wyboru asystentów. Tu pozytywnie oceniono możliwość samodzielnego wskazania asystenta. Natomiast były problemy ze znalezieniem odpowiednich osób. Słuchacze dowiedzieli się również o współpracy na linii asystent osobisty – użytkownik. Z obserwacji wynika, że były różne style świadczenia usługi – od

klasycznej asystencji po trenera aktywności i terapeutę zajęciowego.

Magdalena Kocejko przedstawiła też rezultaty działania. Stwierdziła, że jest to usługa szyta na miarę, faktycznie dopasowana do potrzeb użytkownika. Ponadto daje większą niezależność i satysfakcję z życia, a także zmniejsza wysiłek wkładany w wykonywanie codziennych czynności. Wśród elementów wymagających dalszego testowania wskazała m.in. zarządzanie BO i szerszy katalog wsparcia.

Nauka dla wszystkich

Mecenas Katarzyna Heba omówiła kwestie dotyczące budżetu osobistego oraz asystencji osobistej. Z tej ostatniej korzysta od wielu lat jako osoba niewidoma. Miała do czynienia z różnymi programami gwarantującymi takie wsparcie. Zdecydowała się również na przedstawiony wcześniej pilotaż projektu „Aktywni niepełnosprawni”. Zrobiła to, bo liczba godzin oferowanych w programach rządowych była dla niej za mała ze względu na aktywne życie zawodowe. Pomagają jej dwie osoby, z którymi nie ma ustalonego sztywnego harmonogramu obowiązków.

Prelegentka podkreśliła, że pilotaż jest krótki, w jej przypadku umowy są do końca stycznia przyszłego roku. Natomiast bardzo dobrym pomysłem jest możliwość dokonywania wyboru asystenta. Ale jak zaznaczyła, nie powinna nim być bliska osoba. Może się okazać, że ona będzie faktycznie podejmowała decyzje zamiast kogoś, kto ma być wspierany.

Katarzyna Heba stwierdziła, że w programie rządowym brakuje kontroli pracy asystentów. Ale nikt też nie sprawdza, jak użytkownik pracuje z osobą wspierającą, czy nie jest wobec niej zbyt natarczywy i czy nie przekracza pewnych granic wobec osoby wspierającej. Prelegentka ma nadzieję, że w ustawie zostanie to uregulowane. Jak zaznaczyła, bardzo dobrze, że trwa pilotaż. Dzięki niemu wszyscy możemy się nauczyć, jak powinna wyglądać praca z asystentami.

(Nie)pełnosprawni na rynku pracy – konferencja i dyskusja

Uniwersytet Medyczny w Łodzi we współpracy z Fundacją Łódź Akademicka 9 listopada zorganizował już po raz dziewiąty konferencję „(Nie)pełnosprawni na rynku pracy”. Temat przewodni tegorocznej edycji to: **Zatrudnienie wspomagane sposobem na poprawę aktywności zawodowej OzN.**

Głównym celem tego wydarzenia było m.in. umożliwienie dyskusji na temat problemów osób z niepełnosprawnościami, a także ułatwienie im bezpośredniego spotkania z pracodawcami. „Rozwój kompetencji cyfrowych szansą dla osób z niepełnosprawnościami” był tematem dyskusji otwierającej konferencję, w której wzięli udział m.in. Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, Ryszard Hordyński, dyrektor ds. strategii i komunikacji Huawei Polska, prof. Tomasz Kostka – prorektor ds. kształcenia UM w Łodzi, Hubert Gęsiarz – prezes Fundacji Łódź Akademicka oraz Agnieszka Sygitowicz wiceprezes zarządu Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, gdzie odbywała się konferencja.

– W przypadku osób z niepełnosprawnościami zależność między edukacją i szansami na zatrudnienie jest jeszcze większa niż u osób bez takich ograniczeń. Konferencja, która łączy uczelnie wyższe i tematykę rynku pracy, jest strzałem w dziesiątkę, bo w przypadku osób z niepełnosprawnościami uzyskujących wykształcenie wyższe szansa na zatrudnienie wzrasta do prawie 70 proc.; osoby z niższym wykształceniem mają te szanse na poziomie od dziesięciu do kilkunastu procent, w zależności od kierunku kształcenia – zapewnił minister Wdówik.

– Świat akademicki w coraz większym stopniu szuka rozwiązań dotyczących tego, gdzie człowiek z niepełnosprawnością może się kształcić i jakich technologii używać, aby go w tym wesprzeć – zaznaczył.

– Wykorzystanie potencjału, jaki niesie technologia cyfrowa, jest niezbędne i kluczowe do zapewnienia osobom z niepełnosprawnościami pełnego udziału w życiu społecznym – podkreślił Paweł Wdówik, wskazując, że jednym z kluczowych elementów, które łączą w sobie zrównywanie szans, zapewnienie niezależnego życia oraz kwestię technologii cyfrowych, jest sfera komunikacji alternatywnej, AAC (augmentative and alternative communication).

Przypomniał również, że we wrześniu br. wybrano Radę ds. komunikacji wspomagającej i alternatywnej oraz tekstu łatwego do czytania i zrozumienia (Radę ds. AAC i ETR).

Poszczególni prelegenci mówili na tematy związane m.in. ze szkoleniami dotyczącymi kompetencji cyfrowych, współpracy PFRON z organizacjami pozarządowymi, oraz z bezpiecznym korzystaniem z nowoczesnych technologii, szeroko rozumianej dostępności do kształcenia, a także o zatrudnianiu osób z niepełnosprawnościami.

Podkreślali, że absolwenci ze specjalnymi potrzebami po ukończeniu uczelni są w stanie radzić sobie na rynku pracy, a osoby z niepełnosprawnościami są coraz bardziej widoczne w firmach związanych z nowymi technologiami. Mówili o tym Agnieszka Sygitowicz oraz Hubert Gęsiarz.

– Propagujemy inkluzywność – stwierdził Ryszard Hordyński – mówiąc o wykluczeniach dotyczących edukacji, braku dostępu do wiedzy, do technologii związanych z cyfryzacją, czy z brakiem mobilności. – W dzisiejszych czasach technologie niwelują różnego rodzaju bariery. Jako firma mamy wpisane w swojej misji, że walczymy z szeroko rozumianymi wykluczeniami. Pandemia pokazała wszystkim, że jesteśmy w stanie nie wychodząc z domu uczyć się, leczyć czy pracować – mówił przedstawiciel Huawei.

– Jesteśmy też organizatorami konkursu Huawei Startup Challenge. Każda edycja ma inny temat przewodni, w 2021 roku dotyczyła walki z wykluczeniami – dodał Hordyński.

W tym roku pierwsze miejsce kapituła Huawei Startup Challenge przyznała startupowi Wheelstair, za projekt przystawki do wózków inwalidzkich, umożliwiającej osobom z niepełnosprawnością ruchową pokonywanie trudnych barier architektonicznych. Drugie miejsce zajęła firma Associated Apps z rozwiązaniem The Compass, pomagającym poruszać się osobom niewidomym i niedowidzącym wewnątrz obiektów użyteczności publicznej. Kolejny nagrodzony, startup Parrot One, opracował rozwiązanie wspierające pracę i komunikację osób np. ze spastycznością mięśni rąk, po udarach. Opiera się ono na inteligentnej klawiaturze PowerHID.

– Musimy zapewnić osobom z niepełnosprawnościami ten sam komfort życia, jaki sami mamy. Dążmy do tego, aby wszystkie te niepełnosprawności okazały się mało istotne w ich życiu i aby ich aktywność zawodowa rosła z każdym dniem – skomentował prowadzący dyskusję Michał Banaś, zastępca dyrektora Miejskiego Centrum Medycznego w Łodzi, z Katedry Pracy i Polityki Społecznej UL.

Oprac. **IKa**

Prawo.pl: pracownik nie ma obowiązku informować pracodawcy o stanie zdrowia

Prawo pracodawcy do żądania informacji o stanie zdrowia pracownika jest ograniczone, ponieważ są to dane wrażliwe i podlegają szczególnej ochronie. Pracownik nie ma zatem obowiązku ujawniać ich pracodawcy, chyba że sam, i na określonych warunkach, się na to zgodzi – informuje portal Prawo.pl.

W myśl art. 9 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych – czyli przepisów RODO – zabronione jest m.in. przetwarzanie danych genetycznych i biometrycznych w celu jednoznacznego zidentyfikowania osoby fizycznej oraz danych dotyczących zdrowia, seksualności lub orientacji seksualnej tej osoby. Portal Prawo.pl, powołując się na przedstawicieli Biura Informacji w Głównym Inspektoracie Pracy (GIP), wyjaśnia, że zgodnie z definicją legalną określoną w art. 4 pkt 15 RODO „dane dotyczące zdrowia” oznaczają dane osobowe o zdrowiu fizycznym lub psychicznym osoby fizycznej, w tym o korzystaniu z usług opieki zdrowotnej, ujawniające informacje o stanie jej zdrowia.

„Z definicji danych dotyczących zdrowia, informacje o stanie zdrowia pracownika należą do szczególnej kategorii danych osobowych w rozumieniu art. 9 ust. 1 RODO, których przetwarzanie co do zasady jest zabronione” – podkreśla przedstawiciel GIP.

Wyjątkiem jest art. 207 par. 2 k.p., w myśl którego pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki.

Prawo.pl informuje, że w wyjątkowych i uzasadnionych przypadkach możliwe byłoby także uzyskanie takiej informacji na podstawie zgody pracownika. Zgoda na przetwarzanie danych musi jednak spełniać określone warunki.

Info: **PAP MediaRoom**

Najniższa emerytura i renta wzrośnie co najmniej o 250 zł



Od marca 2023 roku najniższa emerytura i renta wyniesie 1588,44 zł. Wtedy świadczenia te mają wzrosnąć o 13,8 proc., jednak nie mniej niż o 250 zł. Staramy się, by waloryzacja nie była symboliczna. Chodzi o to, by zapewnić najstarszemu pokoleniu godne życie – podkreśliła na konferencji 18 października minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag.

Rząd zajął się waloryzacją wszystkich świadczeń emerytalno-rentowych na przyszły rok. Planuje wzrost najniższej emerytury i renty do 1588,44 zł (1445,48 zł netto), czyli o 13,8 proc. przy zagwarantowaniu, że ten wzrost ten nie będzie niższy niż 250 zł.

– Budujemy silną Polskę. Przyszłość opartą na stabilnym fundamencie m.in. na polityce senioralnej. Zobowiązaliśmy się aktywizować najstarsze pokolenie, ale też je wspierać finansowo. Nasza pomoc realnie przekłada się na sytuację każdego seniora w Polsce. Podejmujemy rozsądne decyzje. W przyszłym roku proponujemy waloryzację procentowo-kwotową. Gwarantujemy, że od marca 2023 roku świadczenia wzrosną nie mniej niż o 250 zł – zaznaczyła minister Małag.

Wzrost świadczeń

Ustalenie wskaźnika waloryzacji emerytury i rent na poziomie 113,8 proc. oznacza, że najniższa emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna wzrosną w 2023 roku do 1588,44 zł z 1338,44 zł. Natomiast najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy wzrośnie do 1191,33 zł z 1003,83 zł w 2022 roku.

Gwarantowana kwota podwyżki

Przyjęcie w 2023 r. zasady waloryzacji procentowej z gwarantowaną minimalną podwyżką na poziomie 250 zł spowoduje, że świadczenia wypłacane w kwocie do 1811,60 zł miesięcznie będą podwyższone w stopniu większym (podwyższenie o kwotę 250 zł, a więc o kwotę wyższą niż wynikająca z podwyższenia wskaźnikiem 113,8 proc.), niż gdyby przeprowadzono waloryzację według obecnie funkcjonujących zasad, czyli wyłączenie wskaźnikiem waloryzacji, bez gwarancji podwyżki najniższych świadczeń.

W 2023 r. na waloryzację świadczeń emerytalnych i rentowych przeznaczonych zostanie rekordowe 41,8 mld zł.

Szacuje się, że skutki finansowe dodatkowych kosztów wynikających z podniesienia najniższej emerytury i renty do kwoty 1588,44 zł miesięcznie oraz gwarancji podniesienia wysokości świadczeń o nie mniej niż 250 zł wyniosą ok. 2,3 mld zł w skali 10 miesięcy.

Rzeczywisty wskaźnik waloryzacji emerytury i rent znany będzie w pierwszej połowie lutego, po podaniu przez Główny Urząd Statystyczny realnych wartości inflacji i wzrostu wynagrodzeń w 2022 r.

Info: **MRIPS**, fot. KPRM

„Ulga na prąd” – komu przysługuje?

14 października prezydent Andrzej Duda podpisał Ustawę o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej.

Ustawa ta wprowadza zamrożenie cen energii elektrycznej, do wysokości określonego rocznego limitu, który dla gospodarstwa domowego wynosi 2 MWh. Dla rodziny zamieszkującej z niepełnosprawnym jej członkiem limit zwiększa się do 2,6 MWh. Z wyższego limitu może także korzystać osoba niepełnosprawna prowadząca samodzielne gospodarstwo domowe. Dla rolników i posiadaczy Karty Dużej Rodziny limit określono do 3 MWh.

Rząd przyjął także projekt rozwiązania, które ma chronić przed podwyżkami te gospodarstwa domowe, które przekroczą ww. limity. Pod obrady Sejmu niebawem trafią przepisy ustawy, która będzie gwarantowała maksymalną cenę prądu, w tym dla gospodarstw domowych do 693 zł za 1 MWh.

Inne rozwiązania to m.in. upust 10 proc. za oszczędzanie prądu oraz dodatek 1000 zł, a w przypadku zużycia prądu ponad poziom 5 MWh rocznie – 1500 zł dla gospodarstw domowych, w których główne źródło ciepła jest zasilane prądem.

Ustawa precyzuje, że do korzystania z limitu 2,6 MWh uprawnia orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, także o zaliczeniu do I lub II grupy inwalidów (art. 62 ust. 2 pkt 1 i 2 Ustawy o rehabilitacji), oraz orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy lub o niezdolności do samodzielnej egzystencji bądź status osoby o stałej albo długotrwałej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, której przysługuje zasiłek pielęgnacyjny, również orzeczenie o niepełnosprawności wydane osobie poniżej 16 roku życia.

To oznacza, że w taryfach na energię elektryczną na 2023 r. przedsiębiorstwa energetyczne nie podwyższą stawek dla gospodarstw domowych, a będą stosować te z 2022 r.

To również oznacza, że z zamrożonych cen na prąd do limitu 2 MWh ma prawo korzystać każde gospodarstwo i nie trzeba składać w tym celu żadnych wniosków. Aby jednak korzystać z wyższego limitu 2,6 MWh dla OzN i 3 MWh dla rolników i dużych rodzin, trzeba będzie złożyć przedsiębiorstwu energetycznemu oświadczenie o spełnianiu warunków wyżej wymienionych i zawierające klauzulę: „Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia wynikającej z art. 233 § 6 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny.”

Wzór druku takiego oświadczenia dla swoich klientów przygotowują spółki energetyczne, które będą mogły również zweryfikować prawo do wyższego limitu, żądając przedstawienia do wglądu stosownego orzeczenia potwierdzającego to prawo.

Oprac. **IKa**

Dostępne Mieszkanie

Dopłata do zmiany mieszkania na pozbawione barier architektonicznych, znajdujące się w lokalizacji umożliwiającej samodzielne opuszczenie budynku.

- Ograniczają Cię bariery architektoniczne we własnym mieszkaniu lub domu, przez które nie jesteś w stanie samodzielnie wyjść na zewnątrz, na poziom zero?
- Posiadasz orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym z tytułu niepełnosprawności narządu ruchu uniemożliwiającej poruszanie się bez użycia wózka?
- Nie ukończyłeś 65 roku życia?

Jeśli tak, poniżej dowiesz się, w jaki sposób PFRON może Ci pomóc w ramach programu „Samodzielność-Aktywność-Mobilność” Dostępne mieszkanie – dofinansowanie na zmianę miejsca zamieszkania na wolne od barier architektonicznych.

Na czym polega dofinansowanie? Możesz uzyskać dofinansowanie do zmiany mieszkania na pozbawione barier architektonicznych, znajdujące się w lokalizacji umożliwiającej samodzielne opuszczenie budynku, aż do poziomu zero przed budynkiem.

Na przykład w przypadku mieszkania znajdującego się w Łodzi maksymalna kwota dofinansowania wyniesie 76 943 zł.

Kto może je otrzymać?

- Osoba z niepełnosprawnością, która:
1. posiada orzeczenia o niepełnosprawności w stopniu znacznym lub orzeczenie traktowane na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, z tytułu niepełnosprawności narządu ruchu uniemożliwiającej poruszanie się bez użycia wózka;
 2. złoży oświadczenie, wraz z dokumentacją fotograficzną, o barierach architektonicznych w mieszkaniu i/lub w budynku, uniemożliwiających samodzielne wyjście na zewnątrz na poziom zero;

3. złoży oświadczenie o dysponowaniu tytułem prawnym do lokalu na mocy prawa własności lub współdzielczego własnościowego prawa do lokalu;
4. w momencie składania wniosku nie ukończyła 65 roku życia.

W przypadku, gdy wniosek dotyczy osoby małoletniej lub ubezwłasnowolnionej, wniosek składa jej opiekun prawny.

Jaka jest wysokość dofinansowania? Wysokość dofinansowania zależy od lokalizacji, w której nabywane jest mieszkanie i stanowi różnicę pomiędzy ceną mieszkania nabywanego i sprzedawanego.

PFRON na swojej stronie będzie publikował kwartalne wartości maksymalnej kwoty dofinansowania w lokalizacji docelowego mieszkania.

Jak i gdzie złożyć wniosek?

Program jest realizowany przez samorządy powiatowe, które przyjmują zaproszenie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do jego realizacji.

Wniosek wraz z wymaganymi załącznikami składasz za pośrednictwem Systemu Obsługi Wsparcia pod adresem <https://sow.pfron.org.pl/>

Składanie wniosków odbywa się w formie elektronicznej, tj. bez wychodzenia z domu, bez kolejek i bez barier, co znacznie ułatwi Ci aplikowanie o środki.

Składając wniosek możesz liczyć na pomoc pracowników powiatu, którzy udzielą Ci w urzędzie wsparcia technicznego, wykorzystując do tego celu Twój sprzęt elektroniczny.

Termin składania wniosków

Wniosek możesz złożyć w każdym czasie, ale nie później niż do dnia 31.12.2024 r., jednak nie dłużej niż do wyczerpania budżetu Programu.

Info: **PFRON**

Cywilizacyjne wyzwania niepełnosprawności – panel dyskusyjny na Krynica Forum’22

Czym w nowoczesnym świecie jest niepełnosprawność, w jaki sposób system wsparcia postrzega niepełnosprawność, jakie duże wyzwania cywilizacyjne stoją obecnie przed nami – powyższe pytania były tematem do dyskusji ekspertów na panelu poświęconym problematyce osób z niepełnosprawnościami.

20 października, w drugim dniu trwającego „Krynica Forum ’22 – Wzrost i Odbudowa” odbył się panel dyskusyjny pn. „Cywilizacyjne wyzwania niepełnosprawności” z udziałem Marty Mordarskiej – radnej województwa małopolskiego, a zarazem dyrektora Małopolskiego Oddziału PFRON, prof. dr hab. Elżbiety Zakrzewskiej-Manterys – socjologa w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego i Doroty Korycińskiej – prezes zarządu Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej.

Panelistki rozpoczęły dyskusję odpowiadając na pytanie czym w nowoczesnym świecie jest niepełnosprawność.

– Nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie – rozpoczęła swoją wypowiedź prof. dr hab. Elżbieta Zakrzewska-Manterys, dodając: – sam wyraz „niepełnosprawność” stosunkowo niedawno pojawił się w naszym słowniku. Dziś może nas dziwić, że przez setki lat nie istniało słowo, które w sposób zbiorczy obejmowałoby tych ludzi, których dziś określamy jako „niepełnosprawnych”. Z socjologicznego punktu widzenia słowo „niepełnosprawność” jest empirycznie puste i nic nie znaczy. To osoba, która zostaje włożona w kontekst niepełnosprawności. Jednakże, ten wyraz nie dotyczy ludzi, ale dystansu jaki dzieli część ludzi od innych. Niepełnosprawny to osoba, która w oczach innych funkcjonuje jako niepełnosprawna. Ponieważ nie jest to terminologia, która określa w sposób właściwy danego człowieka mamy poczucie, że coś „zgrzyta” w tym pojęciu, a o tym zgrzycie niech świadczy to, że bardzo często doprowadza on do zmiany terminologii. Dziś już nie mówimy „osoba niepełnosprawna”, ale „osoba z niepełnosprawnością”.

Włączając się do dyskusji Dorota Korycińska – prezes zarządu Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej opowiedziała o problemach osób chorych borykających się z odrzuceniem społecznym ze względu na swoją widoczną niepełnosprawność spowodowaną chorobami czy genetycznymi uwarunkowaniami i zwróciła uwagę, że warto odpowiedzieć na pytanie jaką definicję niepełnosprawności przyjmujemy i czy my, jako społeczeństwo, potrafimy dokonać akceptacji takich osób i wczuć się w potrzeby ludzi z niepełnosprawnościami, poprzez minimalizowanie ich dyskomfortu z powodu skutków jakie przynosi im choroba.

Odnosząc się do pytania w jaki sposób państwo tworzy system wsparcia nad osobami z niepełnosprawnościami i w jaki sposób postrzega niepełnosprawność z punktu widzenia ustawodawcy i decydenta, Marta Mordarska, radna województwa małopolskiego powiedziała: – Państwowy Fundusz



Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który reprezentuje jako dyrektor oddziału małopolskiego, na podstawie przepisów ustawowych i zadań, które z mocy prawa zostały przypisane do tej instytucji, skupia się na rehabilitacji społecznej i zawodowej osób z niepełnosprawnościami. Za tymi ustawowymi sformułowaniami kryje się cała paleta różnych zajęć, warsztatów, terapii, szkoleń, które mają na celu przywrócić radość życia osobom z niepełnosprawnościami i pomóc im w codziennym funkcjonowaniu. Działania te pomagają osobom z niepełnosprawnościami m.in. poprzez znalezienie nowego miejsca pracy, bądź wrócenie do aktywności zawodowej, a także podjęcie każdej innej aktywności, jak również budowanie nowych relacji z otoczeniem czy kontaktu z samym sobą.

Następnie Marta Mordarska odnosząc się do wypowiedzi poprzednich panelistek dodała, że na przestrzeni lat społeczeństwo poszerzyło swoją wiedzę na temat różnych form niepełnosprawności, jak również o tym, jak możemy z nią żyć, funkcjonować na co dzień, uczyć się. Zaznaczyła również, że pomoc instytucjonalna obejmuje wsparcie dla rodzin, w których pojawia się osoba z niepełnosprawnością i różnymi potrzebami. Podkreśliła, że w Polsce w ostatnich latach nastąpiły duże zmiany, społeczeństwo odbyło długą drogę w kierunku większej akceptacji tych osób. Dziś całe mnóstwo środków kieruje się na aktywizację społeczną, która odnosi bardzo pozytywne skutki nie tylko dla osób z niepełnosprawnościami, ale i dla całego społeczeństwa.

Na zakończenie panelistki dokonały próby odpowiedzi na pytanie, co jest dużym wyzwaniem cywilizacyjnym w kontekście osób z niepełnosprawnościami. Jak wspólnie podkreślały, wraz z wydłużającym się życiem osób z niepełnosprawnościami, społeczeństwo stoi przed nowymi wyzwaniami i koniecznością tworzenia nowych programów społecznych, które miałyby na celu stworzenia nowych dobrych warunków dla osób z niepełnosprawnością w kontekście bytowym, społecznym i wieloma innymi aspektami po odejściu ich rodziców czy opiekunów, by mogły się cieszyć względnie dużą samodzielnością, a zarazem były zaopiekowane w sposób odpowiedni do stopnia ich niepełnosprawności.

Info: **Biuro Prasowe UMWM / AKK**

Mieszkanie dla absolwenta

Dofinansowanie do wynajmu mieszkania lub domu przez okres 36 miesięcy

- Chcesz rozpocząć samodzielne i niezależne życie po zakończeniu edukacji?
- Jesteś pełnoletnim absolwentem, który w ciągu ostatnich 3 lat ukończył naukę?
- Rozpocząłeś już pracę lub aktualnie jej poszukujesz, nawet poza miejscem swojego zamieszkania?
- Posiadasz orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności?

Jeśli tak, poniżej dowiesz się, w jaki sposób PFRON może Ci pomóc w ramach programu „Samodzielność-Aktywność-Mobilność” Mieszkanie dla Absolwenta – dofinansowanie do wynajmu mieszkania na okres poszukiwania pracy i rozpoczęcia zatrudnienia.

Na czym polega dofinansowanie?

Możesz uzyskać dofinansowanie do wszystkich ponoszonych przez Ciebie kosztów wymienionych w umowie najmu mieszkania lub domu, spełniającego Twoje indywidualne kryteria dostępności.

Na przykład:

- Wynajmując mieszkanie w Łodzi maksymalna kwota dofinansowania do wynajmu wyniesie – 1 436 złotych.
- To samo mieszkanie w Łodzi będzie dofinansowane w wyższej kwocie, jeśli poruszasz się przy pomocy wózka inwalidzkiego – 1 949 zł.

Dofinansowanie obejmuje zarówno okres poszukiwania pracy, jak również rozpoczęcia zatrudnienia - maksymalnie przez 36 miesięcy.

Kto może je otrzymać?

Absolwent szkoły podstawowej, ponadpodstawowej (wszystkich typów szkół) lub szkoły wyższej, ukończonej w okresie 36 miesięcy przed dniem złożenia wniosku, jeśli:

1. posiada orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie równoważne bez względu na rodzaj niepełnosprawności;
2. posiada orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z powodu schorzeń narządu słuchu (lub orzeczenie równoważne);

3. posiada pełną zdolność do czynności prawnych;
4. złoży oświadczenie o braku możliwości zamieszkania w miejscowości realizowania aktywności zawodowej;
5. złoży oświadczenie o poszukiwaniu zatrudnienia lub o podjętym zatrudnieniu.

Jaka jest wysokość dofinansowania?

Wysokość dofinansowania zależy od lokalizacji wynajmowanego mieszkania oraz tego, czy poruszasz się z pomocą wózka.

Wraz z upływem 36 miesięcy dofinansowanie ulega stopniowemu obniżeniu i wynosi:

- od 1 do 12 miesięcy – 100% kosztów najmu;
- od 13 do 24 miesięcy – 70% kosztów najmu;
- od 25 do 36 miesięcy – 40% kosztów najmu.

PFRON na swojej stronie będzie publikował kwartalne wartości maksymalnej kwoty dofinansowania w lokalizacji wynajmowanego mieszkania.

Jak i gdzie złożyć wniosek?

Program jest realizowany przez samorządy powiatowe, które przyjmują zaproszenie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do jego realizacji.

Wniosek wraz z wymaganymi załącznikami składasz za pośrednictwem Systemu Obsługi Wsparcia pod adresem <https://sow.pfron.org.pl/>

Składanie wniosków odbywa się w formie elektronicznej, tj. bez wychodzenia z domu, bez kolejek i bez barier, co znacznie ułatwi Ci aplikowanie o środki.

Składając wniosek możesz liczyć na pomoc pracowników powiatu, którzy udzielą Ci w urzędzie wsparcia technicznego, wykorzystując do tego celu Twój sprzęt elektroniczny.

Termin składania wniosków

Wniosek możesz złożyć w każdym czasie, ale nie później niż do dnia 31.12.2023 r. i nie dłużej niż do wyczerpania budżetu Programu.

Info: **PFRON**

Powstał najnowocześniejszy Dom Pomocy

W połowie października w Ostrowie Wielkopolskim miało miejsce oficjalne otwarcie najnowocześniejszego Domu Pomocy Społecznej w Polsce.

Wielu pensjonariuszy domów pomocy to ludzie, których życie nie oszczędzało. Z myślą o nich powstał obiekt na miarę 21 wieku. To przemyślana budowla, w której podopieczni mają nowoczesne zaplecze zapewniające odpowiednią opiekę i komfort pobytu. Mimo trudnej sytuacji finansowej samorządów – inwestycja o wartości 21 milionów złotych sfinansowana została w 100 proc. ze środków Powiatu Ostrowskiego. – Jestem szczęśliwy, spełniony, dumny i wzruszony. Szczęśliwy, bo dziś spełnia się nasze kolejne marzenie. Jestem dumny, bo przez ostatnie 100 lat w Ostrowie nie powstał żaden dom pomocy społecznej. To my, drodzy państwo radni, tego dokonaliśmy.

Dlaczego jestem wzruszony? Bo trafią tu mieszkańcy, którzy urodzili się w czasie II Wojny Światowej, którzy znają czasy komunistyczne, którzy wiedzą, co to bieda i ubóstwo. Oni wejdą tu do zupełnie innego świata – powiedział Paweł Rajski starosta ostrowski. Symboliczne klucze do nowego DPS-u z rąk starosty ostrowskiego Pawła Rajskiego oraz przewodniczącego Rady Powiatu Ostrowskiego Piotra Wałkowskiego otrzymał nowy dyrektor placówki Radosław Kowalski oraz seniorzy, przedstawiciele Rady Mieszkańców. W nowym Domu Pomocy Społecznej zlokalizowanym przy ul. Staroprzygodzkiej 19 w Ostrowie Wielkopolskim, na powierzchni ok. 3000 m kw., powiat ostrowski zadbał o wiele wyjątkowych udogodnień. Sercem domu jest zaaranżowana na „rynecek” wspólna przestrzeń – miejsce dziennego pobytu, wokół którego powinno koncentrować się życie w różnych pracowniach tematycznych. Miejsce, w którym można

w grupie obejrzeć film lub mecz, wypić kawę lub po prostu spędzić czas z innym człowiekiem. Pensjonariusze mają mieć poczucie, że nie są zamknięci w swoich pokojach, ale „wychodzą do miasta” na spotkanie z sąsiadami, na zajęcia w którejś z pracowni, np. fryzjerskiej, gdzie opiekę nad nimi będą sprawować uczniowie miejscowej szkoły w kierunku fryzjerskim. W nowym DPS-ie pensjonariusze mają wygodne, dwuosobowe pokoje z własnymi łazienkami. Duże i nowoczesne centrum rehabilitacji, oddział intensywnego nadzoru oraz wiele innych udogodnień także dla pracowników, którzy tutaj będą pracować. Nie zabrakło kaplicy, funkcjonalnej stołówki, ale także pokoju, w którym mogą przenocować krewni, którzy przyjadą w odwiedziny. Kolorystyczne oznaczenia i wiele, wiele pomniejszych ułatwień dla ludzi starszych. Dlatego jest jeden z najnowocześniejszych, a prawdopodobnie najnowocześniejszy DPS w Polsce.

Integracja na Farmie Życia. Poznać,

Marcin Gazda, fot. profil Fundacji Wspólnota Nadziei

Ponad 250 osób wzięło udział w spotkaniu integracyjnym na Farmie Życie w Więckowicach (woj. małopolskie). To pierwsze od 2019 roku tak duże wydarzenie zorganizowane przez Fundację Wspólnota Nadziei. Imprezie przyświecało hasło „Poznać, żeby zrozumieć”. W programie znalazły się liczne atrakcje, w tym m.in. przejażdżki wozem strażackim czy konkursy. Była też prelekcja edukacyjno-uświadamiająca dotycząca tematyki autyzmu.



Spotkajmy się na Farmie Życia – tak nazwany został piknik, który Fundacja Wspólnota Nadziei zorganizowała 24 września. Wydarzenie odbyło się na terenie ośrodka działającego od 2005 r. Powstał on z myślą o osobach dorosłych z autyzmem. Jego podstawowymi strukturami są Małopolski Dom Pomocy Społecznej „Na Farmie Życia” oraz Dienne Centrum Aktywności (DCA) wraz z gospodarstwem ekologicznym. – Spotkanie integracyjne miało przesłanie „Poznać, żeby zrozumieć”. Panowała świetna atmosfera, dopisała pogoda, w sumie

mieliśmy ponad 250 uczestników. Trochę baliśmy się, że ludzie już odzwyczaili się od takich wydarzeń, bo w ostatnich latach inaczej to wyglądało. Ale możemy powiedzieć, że raczej tęsknią za takimi przedsięwzięciami – powiedział „NS” Edward Bolak z Fundacji Wspólnota Nadziei.

To była pierwsza od 2019 roku tak duża impreza na Farmie Życia. W 2020 r. ze względu na sytuację epidemiczną został odwołany Piknik Ekologiczny „Dzień Farmera”. Wówczas plany zakładały przygotowanie obchodów piętnastolecia istnienia ośrodka. Natomiast w ubiegłym roku odbył się Mini Piknik na

Farmie Życia. Wówczas zorganizowano kameralne spotkanie, bez udziału władz i przedstawicieli zaprzyjaźnionych instytucji oraz organizacji pozarządowych. Tym razem przybyli goście z różnych NGO-sów i samorządowcy. Nie zabrakło przyjaciół oraz sympatyków Fundacji. W wydarzeniu wzięły też udział osoby w spektrum – mieszkańcy Farmy Życia, uczestnicy zajęć dziennych oraz samorzecznicy.

– Takie spotkania integracyjne są bardzo ważne, zwłaszcza dla rodziców i członków rodzin osób z ASD. Oni często żyją w swoim domowym świecie, bardzo obciążającej i stresującej opieki. Zdarza się, że po latach tracą kontakt społeczny, nie udzielają się towarzysko. Na Farmie mogą przekonać się, że inni mają podobny los. Rozmowy o wspólnych wyzwaniach dodają siły na dalsze zmagania – zaznaczył Edward Bolak.

Zabawa i edukacja

Fundacja Wspólnota Nadziei zadbała o różne atrakcje dla uczestników spotkania. Z myślą o najmłodszych przygotowano dmuchańce. W programie imprezy znalazły się też jazda konna na lonży, przejażdżki wozem

Społecznej w Polsce

Dla pensjonariuszy przygotowano łącznie 76 miejsc.

Pokoje są komfortowe, dwuosobowe z wyjściem na balkon. Cały budynek zaadaptowany jest bez barier architektonicznych. Dla osób mających problemy z chodzeniem zamontowano odpowiednie podnośniki do przenoszenia do wanny, zamontowano również uchylne ścianki. Wyposażono również pełne zaplecze rehabilitacyjne do rehabilitacji ruchowej oraz wodnej.

DPS dysponuje tzw. „R” – salami dla pacjentów po udarach, zawałach, wymagających intensywnej, całodobowej opieki. Nadzór nad nimi pełnią pielęgniarki w funkcjonalnej dyżurce.

DPS ma także pokój gościnny dla bliskich, którzy chcą odwiedzić pensjonariusza i przyjeżdżają na krótki pobyt. Mogą wówczas mieszkać w DPS-ie w komfortowych warunkach bez wynajmowania pokoju w hotelu.

Cały obiekt jest wyposażony w sieć telewizyjną, można będzie transmitować to, co się dzieje w „ryneczku”, kaplicy lub nadawać swój program.

Budynek jest samowystarczalny energetycznie, z farmą fotowoltaiczną na dachu, wielkością porównywalną do instalacji dla ponad 30 domów jednorodzinnych. Z tyłu DPS-u jest ogród wraz z trzema altanami do organizacji różnych imprez na świeżym powietrzu. Pensjonariusze na umówioną wizytę u lekarza nie muszą wychodzić na powietrze. Wsiadają bezpośrednio do auta zaparkowanego w dużym garażu. Wokół budynku posadzone są duże drzewa, żeby dość szybko stworzyły cień wokół.

Pensjonariusze przeprowadzą się tutaj od grudnia 2022 r.

Info i fot. **Starostwo Powiatowe w Ostrowie Wielkopolskim**



żeby zrozumieć

strażackim i warsztaty rękodzielnicze. Ponadto zorganizowano konkursy, chętni mogli uczestniczyć w loterii i licytacji.

Oprócz zabawy plenerowej, była również edukacja merytoryczna. Odbyła się prelekcja edukacyjno-uświadamiająca dotycząca potrzeb osób autystycznych. Przeprowadzono ją, aby uświadomić odbiorców na pewne kwestie oraz stworzyć przestrzeń do wymiany doświadczeń. Ta propozycja wzbudziła duże zainteresowanie wśród rodziców i przedstawicieli organizacji pozarządowych.

– W roli eksperta wystąpiła Pani Monika Szubrycht, która niedawno napisała książkę „Autyzm. Bliski daleki świat”. To bardzo dobra publikacja o autyzmie, a jeden z rozdziałów dotyczy Farmy Życia. Dodatkowo swoją wiedzę podzieliła się terapeutka z naszego ośrodka – Barbara Gargas – opisał Edward Bolak, który również znalazł się w gronie prelegentów. To spotkanie eksperckie odbyło się w ramach projektu „Zrozumieć i wspierać – ochrona praw osób z autyzmem”. Jest on finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG, a Fundacja realizuje go od grudnia ubiegłego roku. Działania zaplanowane są na 18 miesięcy. Obejmą one m.in. przeszkolenie 60 osób, zorganizowanie siedmiu

spotkań integracyjnych w Małopolsce oraz przygotowanie raportu „Dokąd zmierza system wsparcia nad osobami z ASD”. Ponadto 4 organizacje zwiększą wiedzę w zakresie organizacji placówki zapewniającej stały pobyt. Jak przewidują autorzy projektu, najważniejszą zmianą będzie pełniejsze funkcjonowanie osób z ASD w społeczeństwie. – Wiele mówi się o procesie deinstytucjonalizacji. Niekiedy on jest błędnie postrzegany jako likwidacja dużych DPS-ów. Natomiast my chcemy pokazać, że możliwe jest tworzenie małych struktur, takich wspólnot domowych jak u nas. Warto, żeby takie rozwiązanie szerzej stosować, bo to jest przyszłość – podsumował Edward Bolak.

Edward Bolak z Fundacji Wspólnota Nadziei

Wydaje się, że tak duża impreza, z mnóstwem interakcji, jest niedobra dla osób w spektrum autyzmu. Gdyby odbywała się często, a nie raz w ciągu roku, to prawdopo-



dobnie byłaby nie do zniesienia dla nich. Zastanawialiśmy się, czy nie ograniczyć głośnej muzyki i sygnałów wozu strażackiego. Wielu uczestników naszych zajęć i mieszkańców Farmy Życia ma problemy sensoryczne, nadmiar bodźców powoduje u nich problemy. Ale zauważyliśmy, że w przypadku takiego jednorazowego spotkania, nieźle sobie radzą z nadmiarem ludzi i bodźców. Bardzo ich to interesuje, zajmuje, pasjonuje, a ten dzień odbierają jako święto i coś atrakcyjnego. Takie otwarcie się jest bardzo fajne, sprzyja integracji. Jesteśmy różnicowani, ale cieszymy się sobą.

Sukces IV Konferencji Sekson, o seksualności i rodzicielstwie osób z niepełnosprawnością ruchową

Za nami IV Konferencja Sekson, o seksualności i rodzicielstwie osób z niepełnosprawnością ruchową. Wydarzenie przebiegło w formie hybrydowej – stacjonarnie w Służewskim Domu Kultury w Warszawie oraz online za pośrednictwem mediów społecznościowych Projektu Sekson i Fundacji Avalon oraz Facebooka Fundacji Integracja. Podczas tegorocznej edycji poruszone zostały tematy związane ze społecznym postrzeganiem i obrazowaniem ciała

Ciało i cielesność z różnych perspektyw

IV Konferencja Sekson po raz pierwszy miała temat przewodni – ciało i cielesność. Prelegenci i prelegentki przyglądali się ciału z wielu różnych perspektyw – seksuologicznej, ginekologicznej, urologicznej, fizjoterapeutycznej i psychologicznej, a także emocji, postrzegania społecznego, medialnego oraz jego demedycyzacji.

– Ciało stało się dla nas punktem wyjścia do mówienia o tym, co niewidzialne i tabuizowane. Ciało inne, z niepełnosprawnością, grube czy stare są społecznie niewidoczne – mówi Żaneta Krysiak, kierowniczka Projektu Sekson Fundacji Avalon.

osób z niepełnosprawnościami, co jeszcze cztery lata temu było zupełną nowością komentuje Sebastian Luty, prezes Zarządu Fundacji Avalon. – Seks osób z niepełnosprawnościami jest podwójnym tabu. Trzeba mieć dużo odwagi, żeby o tym mówić i Sekson tę odwagę ma – dodaje.

Sukces Projektu Sekson

Konferencja Sekson z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością, a w liczbach prezentuje się imponująco. Wydarzeniami promującymi konferencję na Facebooku zainteresowało się ponad 2700 użytkowników serwisu. Konferencja online dotarła do ponad 200 tysięcy widzów. Za



Sebastian Luty



Lukasz Krasoń

– Największym sukcesem Projektu Sekson, którego jednym z elementów jest konferencja, jest to, że przez cztery lata udało się wyciągnąć temat seksualności i rodzicielstwa osób z niepełnosprawnościami z niebytu medialnego i zaczęto o tych kwestiach otwarcie rozmawiać. Nie tylko w trakcie konferencji, choć jest ona gigantycznym katalizatorem bardzo wielu tematów i zainteresowania medialnego. Dzięki temu, że podczas Konferencji Sekson inicjujemy rozmowy – pojawiają się one potem

nami 20 prelekcji, 14 warsztatów praktycznych, 3 panele dyskusyjne i rozmowy z 41 prelegentami! W organizację wydarzenia zaangażowało się 13 wolontariuszy.

w bardzo wielu miejscach i obserwujemy fantastyczne rzeczy, jak sukces kampanii „Pełnosprawni w miłości”, ogromne zainteresowanie mediów i różne

programy publicystyczne poświęcone tej tematyce – wyjątkiem jest konferencja, którą prowadzi Krzysztof Dobies, dyrektor generalny Fundacji Avalon.

Ciałopozytywność i samoakceptacja

Podczas dwóch dni wypełnionych prelekcjami specjalistów i specjalistek, a także działaczy i działaczek na rzecz osób z niepełnosprawnościami poruszone zostały między innymi tematy dotyczące wpływu niepełnosprawności, ograniczeń płynących z ciała na podejmowanie aktywności seksualnej, terapii i wsparcia osób z zaburzeniami seksualnymi, wykluczeniu poprzez ciało i asystencji seksualnej.

– Bardzo się cieszę, że Sekson nieustająco szerzy ideę edukowania, likwidowania tabu i barier psychicznych. Tę zmianę zde-



cydowanie widać – zapewnia Renata Orłowska, członkini Zespołu Eksperskiego Projektu Sekson, prowadząca podczas konferencji panel dyskusyjny o demedycyzacji ciała grubego i z niepełnosprawnością. – Ciało jest w Polsce jeszcze cały czas obszarem, którego trzeba się wstydzić, z którego nie ma prawa się być dumnym. Osoby, które mają ciała nienormalne, tak jak ja, cały czas czują z tego powodu dyskomfort. Myślę, że Konferencja Sekson pomoże nam w tym, byśmy pokochali nasze ciała – dodaje.

W trakcie konferencji odbyło się również kilkanaście warsztatów skoncentrowanych wokół samoakceptacji, języka ciała, edukacji seksualnej, a także czerpania satysfakcji z seksualnej sfery życia oraz macierzyństwa.

– Akceptacja siebie to sprawa bardzo indywidualna, nie ma jednej gotowej drogi. Każdy musi ją sobie sam wytyczyć i może to przyjąć w różnym wieku. Dotyczy to wszystkich. Dla osób z niepełnosprawnościami ta droga jest bardzo wyboista, ale na końcu chodzi o to samo – aby cielesność pomagała nam w życiu, a nie blokowała – mówi Łukasz Krasoń, uczestnik IV Konferencji Sekson. – Warto odkryć potencjał drzemający w naszych ciałach. Nawet, jeśli to ciało, na pierwszy rzut oka wydaje się mieć bardzo duże ograniczenia – dodaje.

Łukasz Krasoń to tata z niepełnosprawnością, który udowodnia, że z każdej sytuacji można się podnieść i żyć pełnią życia, mimo niepełnosprawności. Jest mówcą, przedsiębiorcą i społecznikiem, pierwszym niepełnosprawnym trenerem rozwoju osobistego w Polsce i członkiem honorowym Stowarzyszenia Profesjonalnych Mówców.

Ekspersi i ekspertki

Prelegentami i prelegentkami podczas IV Konferencji Sekson byli między innymi: dr n. hum. Alicja Długolecka, dr n. med. Piotr Swiniarski, mgr Barbara Placzek, prof. UW i UR dr Remigiusz Kijak, lek. Paweł Jędrzejczyk, Marta Lorczyk, Dagmara Maria Boruc, Lisette Mepschen, Kamila Raczyńska-Chomyn, dr n. hum. Agnieszka Walendzik-Ostrowska, dr n. hum. Joanna Dec-Pietrowska, Monika Rozmysłowicz, Kinga Sankowska, Iwona Nizio, Łukasz Krysa, Barbara Kędzior, Katarzyna Dinst, Marzena Sosnowska, Bogumiła Siedlecka-Gościńska, Paweł Garstka, a także organizacje: Srebrny Warkocz, Dobre Ciało, Magazyn Szajn, Towarzystwo Rozwoju Rodziny, Projekt Polska.

Choć IV Konferencja Sekson przeszła już do historii, wszystkie osoby, które nie mogły w niej uczestniczyć mają możliwość obejrzenia transmisji z wydarzenia dostępnego na oficjalnej stronie Projektu Sekson oraz YouTube Fundacji Avalon.

Sponsorem IV Konferencji Sekson została firma Hydrex, która od ponad 35 lat dostarcza najwyższej jakości rozwiązania diagnostyczne zarówno do użytku profesjonalnego, jak i domowego np. odczynniki do diagnostyki medycznej, płyty do oznaczania grup krwi, aparaty do diagnostyki profesjonalnej i terapii domowej, szybkie testy diagnostyczne. Produkty marki Hydrex są obecne m.in. w większości polskich szpitali, laboratoriach diagnostycznych, niemal wszystkich polskich aptekach, sklepach i drogeriach.

Oficjalny kanał Projektu Sekson: www.sekson.pl

Info i fot. **Fundacja Avalon**

Kwota przekazanego 1 proc. za 2021 rok przekroczyła miliard złotych!

Organizacje pożytku publicznego otrzymały 1 114 mln zł z przekazanego 1 proc. należnego podatku z rozliczenia za 2021 rok, podało Ministerstwo Finansów. Jest to ponad 141 mln więcej niż rok wcześniej. 1% przekazało 15,9 mln podatników, o 600 tys. więcej niż rok wcześniej. Pierwsza dziesiątka OPP, które otrzymały najwięcej 1 proc., nie uległa większym zmianom. Najwięcej otrzymała (niezmienione od lat) Fundacja Dzieciom: Zdażyć z Pomocą, następnie: Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym i Fundacja

Siepomaga (wskoczyła na podium w miejsce Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”).

Przeciętna kwota przekazana na rzecz tych organizacji wyniosła 70 zł.

Szczegółowa informacja dotycząca kwot 1% należnego podatku dochodowego przekazanych organizacjom pożytku publicznego z rozliczenia za 2021 rok wg stanu na 15 września 2022 znajduje się na stronie internetowej Ministerstwa Finansów.

Info: ngo.pl

Duże zmiany podatkowe dotyczące odpisu 1% dla OPP w następnych latach

Możliwość odpisu 1% podatku jest wyrazem odpowiedzialności i jedności społecznej, daje bowiem podatnikowi możliwość przekazania części swojego podatku dochodowego dla wybranej organizacji pożytku publicznego, często w celu pomocy konkretnej osobie, która ze względu na niepełnosprawność, chorobę czy wyjątkowo trudną sytuację życiową potrzebuje finansowego wsparcia. Ze względu na wprowadzone w Polsce w ostatnim czasie zmiany podatkowe, Fundacja Avalon wraz z największymi OPP zwracały uwagę na potrzebę zmian w zakresie odpisu podatkowego. Liczne działania na rzecz zmiany prawa, w tym m.in. udział Zarządu Fundacji w pracach Sejmowej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, bezpośredni kontakt z wszystkimi polskimi parlamentarzystami, komunikaty i wystąpienia medialne, czy chociażby udział w konferencji prasowej w Senacie, przyniosły najlepszy możliwy efekt.

Od stycznia 2023 roku wejście w życie duża zmiana podatkowa,

która dotyczy organizacji pożytku publicznego. Od tego czasu podatnicy będą mogli przekazać na wybraną organizację i wybrany cel 1,5% swojego podatku dochodowego.

– To wielki sukces organizacji pożytku publicznego i także naszej Fundacji Avalon, bo na rzecz zmiany prawa poświęciliśmy bardzo dużo pracy i energii! Jeszcze w maju z niepewnością patrzyliśmy na przyszłość, widząc konsekwencje podatkowe spowodowane Polskim Ładem. Teraz widzimy, że wysiłek, który włożyliśmy w walkę o 1,5 % podatku dla OPP, nie poszedł na marne. Z dumą i ogromną wdzięcznością obserwujemy to, ilu ludzi co roku wspiera nasze działania przekazując nam swój odpis podatku. Dziękujemy każdemu, kto obdarzył Fundację Avalon swoim zaufaniem i przekazał nam swój 1% podatku na bezpośrednią pomoc osobom z niepełnosprawnościami i przewlekłe choroby – mówi Krzysztof Dobies, dyrektor generalny Fundacji Avalon.

Info: **Fundacja Avalon**

Odkrywanie ciemności. Finał III edycji konkursu Muzyka – Wyobraźnia – Ciemność

Ilona Raczyńska, fot. Fundacja „Wygrajmy Razem”

Już po raz trzeci widzowie mieli możliwość wysłuchać koncertu w całkowitej ciemności, w bezpiecznej przestrzeni poznać, choć przez dwie godziny, jak odbierają świat dźwięków osoby niewidome. Całkowity mrok, niepowtarzalna atmosfera wpływa na zupełnie inną percepcję sztuki.

Łukasz Baruch, twórca konkursu przybliżył jego ideę: – Ten projekt jest też po to, aby publiczność mogła odkryć ciemność, ja ją odkrywam stale, już przez 16 lat. Otwórzcie Państwo wyobraźnię i zaczniecie kolorować swoje obrazy – zachęcał. – Dzięki temu wszyscy jesteśmy artystami.

To wyjątkowe wydarzenie odbyło się w sobotę 16 października, w Piwnicy Teatralnej Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej. Piwnica idealnie nadaje się do tego projektu (teraz jest tu realizowany również projekt „W blasku i mroku – młodzieżowe spotkanie teatralne”).

Koncert finałowy poprowadzili dziennikarka Radia Katowice Beata Tomanek i prezes Fundacji „Wygrajmy Razem” – organizator konkursu Łukasz Baruch.

Finał – szóstka najlepszych. Anonimowo!

W tym roku do przeglądu talentów wokalnych zgłosiły się aż 84 osoby z całej Polski. We wrześniu, w półfinale, uczestników oceniali profesjonalni artyści, niewidomi. Jak mówią organizatorzy – to prawdziwe przesłuchania w ciemno. Uczestnicy, którzy się do tych półfinałów zakwalifikowali, mieli za zadanie wykonanie polskich piosenek opowiadających jakąś historię, piosenek „z tekstem”.

Do finału jurorzy kwalifikują sześciu wokalistów i to oni w październikowym spotkaniu konkurowali o nagrody finansowe ufundowane przez dąbrowski Urząd Miejski. Pula – 4700 zł.

6 wykonawców, 12 piosenek. Artyści są anonimowi. I publiczność, i jury zna tylko ich pseudonimy – Joel, Klexit, Aslan, Kobięciszcz, Uleksyt, Nokturn...

Szóstka finalistów w całkowitym mroku opowiadała publiczności swoje muzyczne historie. Repertuar, jak co roku, zdumiewająco bogaty. Wokalistki i wokaliści wybrali ballady, piosenki aktorskie, była też melodia ludowa „Nie świeć mi miesiączku” a nawet pieśń „Gwiazdy” z musicalu „Nędznicy”. Wykonał ją ktoś ukrywający się pod pseudonimem Aslan, jak się potem okazało – niespełna 15-letni.



Magda Steczkowska śpiewa z finalistami



Wiceprezydent Dąbrowy Górniczej wręcza róże laureatom

Cały koncert to była prawdziwa uczta, mini festiwal piosenki aktorskiej. Cudownie wykonana wokaliza w utworze Agnieszki Osieckiej i Seweryna Krajewskiego „W deszczu”. Brawurowo wykonany przez Klexita „Karawaniarski Koń” autorstwa Jana Wołka, z muzyką Jerzego Satanowskiego. Z uczuciem zaśpiewane Mietka Szcześniaka „Przysli o zmroku” i Daniela Wysockiego „Przytul mnie mocno”, również z repertuaru Szcześniaka, z muzyką Krajewskiego.

Niezwykle plastycznie odtworzone zostało „Biedne badyliszcze” Osieckiej i Korcza. Trudno powiedzieć, czy bardziej aktorsko zagrane czy bardziej zaśpiewane. Wykonawczyni przybrała adekwatny pseudonim – Kobięciszcz. Wyśpiewała II miejsce.

Wyniki konkursu. Trzy nagrody i trzy wyróżnienia

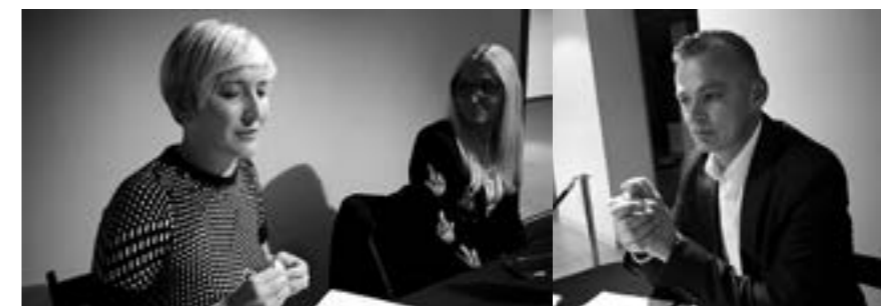
Podczas, kiedy jurorzy udali się na obrady, Grzegorz Dowgiałło, Mariusz Trzeciak i Iwona Zięba – doświadczeni wokaliści i muzycy z dysfunkcjami wzroku, wystąpili z krótkim recitalem, bo też obrady były wyjątkowo krótkie. Jak powiedziała kierująca pracami jury Magda Steczkowska, trwały „całe 5 minut”, jury było jednogłośnie, a obrady były jednymi z najspokojniejszych, jakie miała w swoim życiu.

I miejsce zajął Kamil Kilian (Nokturn) z Magnuszowic, odbierając nagrodę 2500 złotych.

II miejsce Barbara Szymkowiak (Kobięciszcz) z Przeźmierowa, nagroda finansowa dla niej to 1200 złotych



Finałisti, jurorzy, organizatorzy



Jurorzy: Magda Steczkowska, Anna Wereszczyńska i Piotr Krupa

III – Julia Walaszczyk z Nowej Brzeźnicy (Uleksyt), otrzymała 700 złotych.

Julia w przeddzień finałów chciała zrezygnować, bo się gorzej poczuła, a tu – proszę! Dobrze, że nie zrezygnowała.

Wyróżnienia otrzymali: Mateusz Subocz (Joel) z Dzierżoniowa, Monika Lewik z Kaniowa, Paweł Szymański – Aslan, który ma zaledwie 15 lat, z Aleksandrowa Łódzkiego.

Jurorzy: Można się po prostu zasłuchać

Młodych wokalistów oceniali w tym roku Piotr Krupa, trener wokalny Pałacu Kultury Zagłębia, Anna Wereszczyńska, wokalistka, kompozytorka, autorka tekstów oraz przewodnicząca jury Magda Steczkowska – piosenkarka, muzyk sesyjna, kompozytorka. Podkreślała wyjątkowość wydarzenia. Wielokrotnie zasiadając w jury różnych konkursów, pierwszy raz brała udział w takim, że nic naprawdę nie widziała, puściła wodze fantazji. Po zapaleniu świateł okazało się, że nic nie zgodziło się z jej wyobrażeniami. Gratulowała organizatorom tak fantastycznego pomysłu.

– Naprawdę można było się po prostu zasłuchać – powiedziała. To było bardzo fajne doświadczenie, za które bardzo dziękowała. Biorąc udział w konkursie, wokalistki i wokaliści przygotowali już tradycyjnie dla przewodniczącej muzyczną niespodziankę. Wspólnie wykonali opracowany przez akompaniatora

koncertu – Grzegorza Dowgiałło utwór z jej repertuaru pod tytułem „Piosenka zamiast wspomnień”.

Magda Steczkowska mile tym zaskoczona poprosiła o ponowne wykonanie, aby móc zaśpiewać na bis razem z finalistami.

Występuje sam głos

Jak co roku zapytałśmy solistów o wrażenia, jakie towarzyszą nietypowemu śpiewaniu – w ciemności, kiedy nie widać twarzy i reakcji odbiorców. Oto ich spostrzeżenia: – To nawet lepsze, nie musimy tu przybierać żadnej pozy. Występuje sam głos. I to jest sztuka, żeby przekazać wszystko, co jest w tych tekstach.

– Mogłem się skupić nad pokazaniem piosenki swoim głosem a nie nad wizualizacją. Ciemność jest dla mnie nowym doświadczeniem, na pewno łatwiej się skupić, wczuć w piosenkę i wyrażać głosem to co czuję. – Kiedy opadła czarna kurtyna a potem wszystkie światła zgasły, zrobiło się trochę... klaustrofobicznie, ale po chwili – śmiem twierdzić, że to nawet był większy komfort, nie trzeba było myśleć o wyglądzie, o każdym ruchu, tylko można było po prostu śpiewać! I skupić się wyłącznie na tym. – Na początku nogi mi się trzęsły bardziej niż zwykle, ale potem zrobiłam to, co zawsze robię, czyli zamknęłam oczy. Doświadczenie świetne, najbardziej oryginalny konkurs w jakim uczestniczyłam.

– Biorę udział w tym konkursie po raz drugi, tym razem wiedziałem, czego się spodziewać, to mi trochę pomogło. W zeszłym roku byłem bardzo zestresowany, w tym roku w ogóle, sam byłem tym zdziwiony, nie spodziewałem się tego. Jak tylko rozbrzmiały pierwsze nuty akompaniatora, zszedł cały stres.

– Projekt bardzo mi się podoba – zupełnie inna forma, inne wrażenia, faktycznie śpiewanie w ciemności różni się od takiego w świetle. Inne jest skupienie, skierowane na inne sprawy. Początkowo zastanawiałam się – z racji że wykonywałam piosenkę aktorską – czy ten ruch jest ważny, czy jest on słyszalny, czy nie – doszłam do wniosku, że jest jak najbardziej słyszalny w głosie.

Chwalony przez wszystkich wykonawców genialnie akompaniujący Grzegorz Dowgiałło powiedział rozbijając: – Nie mam piękności do gadania. Nie ma większej nagrody, jak zadowolony wokalista.

Łukasz Baruch podsumowując tegoroczną edycję wyznał: – Każda edycja jest inna, każda przynosi nowe wrażenia. Te były zupełnie inne niż ubiegłoroczne, dlatego, że artyści wybrali repertuar jeszcze trudniejszy, ale bardziej optymistyczny, żywszy. Ja ten ubiegłoroczny repertuar odrobinkę przypisuję temu, że byliśmy po dwurocznej pandemii i może musieliśmy wyrzucić z siebie ten smutek. W tym roku było zupełnie inaczej, to była wspaniała podróż muzyczna, ale w różnych kierunkach. I każdy wykonawca był totalnie inny i każdy śpiewał inne utwory. Koncert był super i poziom też oceniam bardzo wysoko.

Zadanie jest współorganizowane przez Pałac Kultury Zagłębia i realizowane w partnerstwie z Warsztatem Terapii Zajęciowej „Otwarte Serca” w Dąbrowie Górniczej. Nagrody rzeczowe ufundował dąbrowski Urząd Miejski. „Nasze Sprawy” objęły to wydarzenie patronatem medialnym.

Wyjątkowe Biennale. Sztuka pozbawiona ograniczeń

Marcin Gazda, fot. autor, FSON

Za nami XVII Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. Ogłoszenie wyników wraz z wernisażem wystawy odbyło się 4 października w Kamienicy Szolańskich – oddziale Muzeum Narodowego w Krakowie. Tam do 20 listopada br. można podziwiać 100 prac zakwalifikowanych do drugiego etapu konkursu. „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny nad wydarzeniem zorganizowanym przez Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych.



Już po raz siedemnasty odbyło się Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. To impreza, której celem jest propagowanie i promocja twórczości plastycznej Osób Niepełnosprawnych. Tak jak 2 lata temu, finał zorganizowano w Kamienicy Szolańskich im. Feliksa Jasieńskiego – oddziale Muzeum Narodowego w Krakowie. W uroczystości wzięł udział dyrektor MNK prof. dr hab. Andrzej Szczerski. Jak podkreślił w swoim wystąpieniu, to nie jest zwyczajna wystawa. Twórcy oferują niezwykłą sztukę powstającą w niezwykłych okolicznościach. Z kolei wiceprezes FSON i członek jury Justyna Kieresińska zaznaczyła, że sztuki plastyczne to wyjątkowa przestrzeń. Spotykają się na niej bez słów twórca i odbiorca sztuki. Artysta daje swoją wyobraźnię, wrażliwość, wizję rzeczywistości jako punkt wyjścia do rozmowy z widzem. I w niej obydwa – są równi, pozbawieni wszelkich ograniczeń.

Biennale to ważne wydarzenie dla Krakowa. I bardzo istotne, że mogło się odbyć po tym trudnym covidowym czasie, co podkreślił pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób z niepełnosprawnościami Bogdan Dąsal. Dodał, że już samo uczestnictwo w tym konkursie jest czymś wyjątkowym. Jak zaznaczyła dyrektor OM PFRON Marta Mordarska, w dotychczasowych edycjach złożono w sumie przeszło 12 tys. prac, a autorzy reprezentowali ponad 62 kraje.

– Uparliśmy się, że na wystawie musi być 100 prac zakwalifikowanych do drugiego etapu. Miałam obawy, czy one pomieszczą się na tej powierzchni. Ale zostało to wspaniale zaaranżowane. Po raz pierwszy są podpisy na stojakach. To wymaga pracy od oglądających, żeby poznać lub odnaleźć autora. Do tej pory dzieła laureatów były eksponowane

– pierwsza, druga, trzecia nagroda, a teraz wygląda to inaczej – powiedziała „NS” Helena Maślana, prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Lista laureatów

39 nagród i wyróżnień w trzech kategoriach przyznało jury, któremu po raz pierwszy przewodniczył dr Dariusz Milczarek, malarz, fotografik i twórca murali, wychowanek prof. Adama Wsiolkowskiego, który od 1992 r. pełnił funkcję przewodniczącego. 2 lipca kapituła konkursu wybrała do drugiego etapu 100 spośród 550 zgłoszonych prac w postaci reprodukcji. Do Biennale przystąpiło 492 autorów z ośmiu państw: Polski, Brazylii, Finlandii, Grecji, Hiszpanii, Rumunii, Republiki Południowej Afryki i Słowacji. Z kolei 30 lipca jury dokonało ostatecznego wyboru na podstawie nadesłanych oryginalnych prac. Wyniki ogłoszono właśnie w Kamienicy Szolańskich.

W malarstwie zwyciężyła Milena Maciaszek ze Skierniewic („Cztery rzeźby”). Za nią znaleźli się Michał Hajkowski z Katowic („Moje miasto”) oraz Arnold Mszycza z Sosnowca („Autoportret”). W grafice i rysunku najlepszy okazał się Damian Szewczyk z Krakowa („Wataha”). Drugą nagrodę uzyskał Mateusz Janke ze Skierniewic („Godzile”), a trzecią otrzymała Katarzyna Woźniak z Krakowa („Dwa barany”). Z kolei wśród dzieci i młodzieży do 18. roku życia wygrała Maria Kozdra z Bielichy („Moje Brzozy”). Kolejne miejsca zdobyli uczestnicy ze Skierniewic – Karina Samul („Alicja w Krainie Czarów”) oraz Kacper Zieliński („Planeta A.B”).

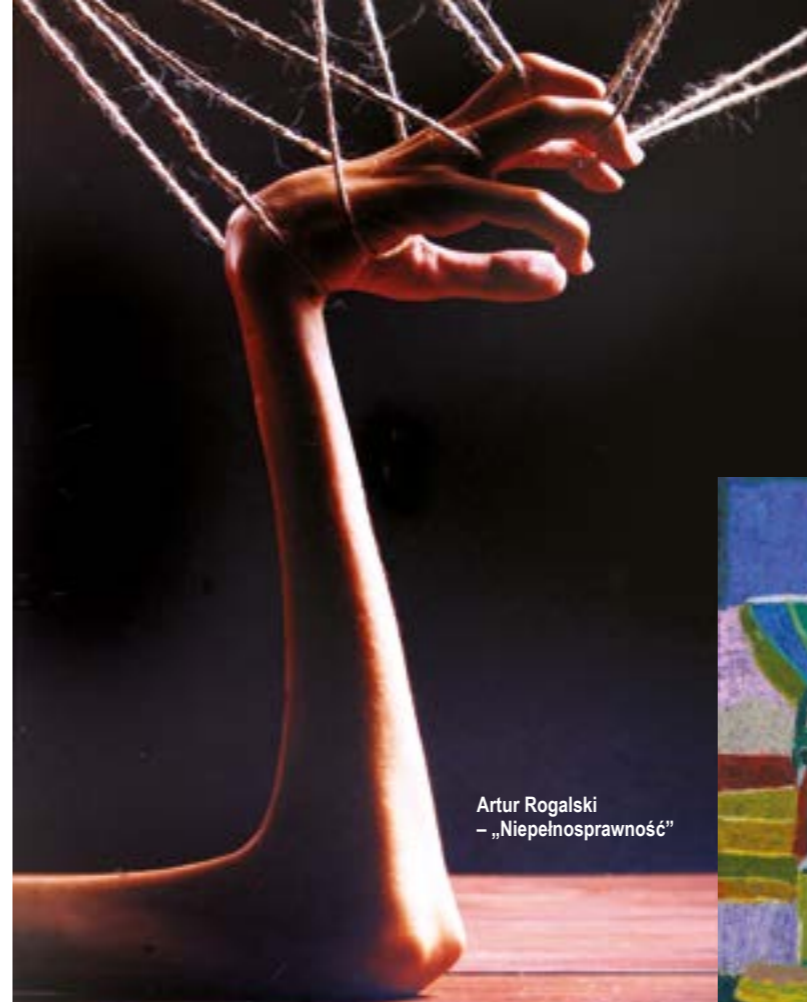
– Trudno wybrać jedną pracę. Na pewno niesamowita jest „Niepełnosprawność” Artura Rogalskiego, który przyjechał na rozdanie nagród

[wyróżnienie w kategorii grafiki i rysunku – przyp. red.]. Tak samo laureatka pierwszego miejsca wśród dzieci i młodzieży – Maria Kozdra. Ona po amputacjach ma sprawną tylko jedną kończynę. Jak mówiła jej mama, jest samoukiem, od małego coś sobie malowała – podkreśliła Helena Maślana.

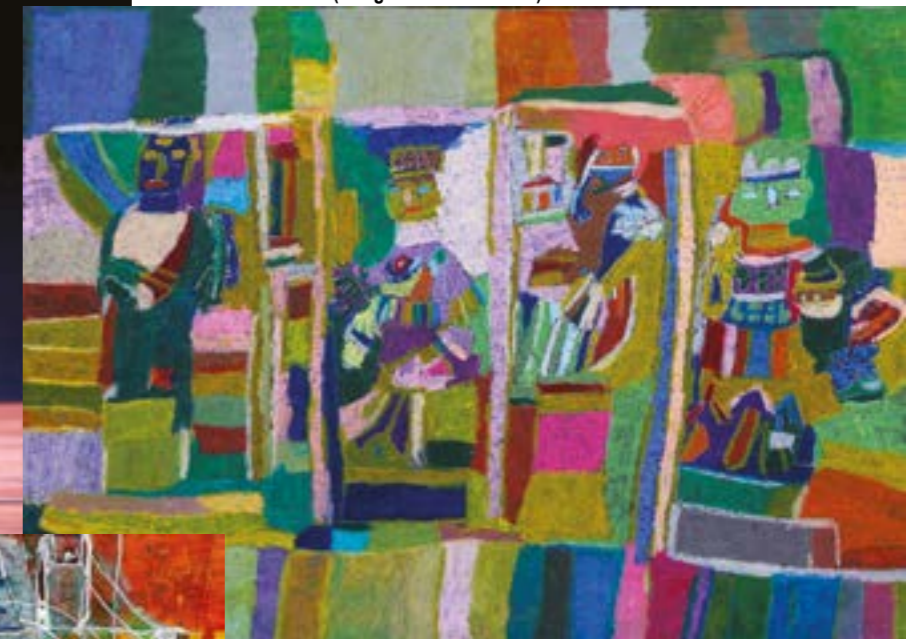
Promowanie talentów

Wystawa w Kamienicy Szolańskich potrwa do 20 listopada, wstęp wolny. Biennale po raz drugi w swojej historii gości w tym miejscu. We wcześniejszych latach dzieła zostały zaprezentowane m.in. w Muzeum Narodowym w Krakowie, Pałacu Sztuki, Centrum Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki, Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha oraz Małopolskim Ogrodzie Sztuki.

– Na pewno uczestnicy konkursu chcą pokazywać innym to, co robią. FSON stwarza na to szansę, temat i technika zgłaszanych prac są dowolne. Mamy dużo osób z różnych placówek, które pomagają im m.in. oprawić przygotowane dzieła, więc naprawdę dobrze się prezentują. Część twórców bierze udział w naszym konkursie od lat, inni – właśnie zadebiutowali – powiedziała Helena Maślana. Historia tego wydarzenia sięga 1991 r., kiedy odbył się I Konkurs Plastyczny Osób Niepełnosprawnych. Fundacja przekształciła go w Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. I już w tej formule zorganizowano imprezę w 1992 r., przy czym do jej historii zaliczono wcześniejszą edycję. W 2000 r. wydarzenie włączono było do Festiwalu „Kraków 2000 – Europejskie Miasto Kultury”. W 2008 r. na X Biennale wpłynęło 1206 zgłoszeń, co pozostaje rekordem imprezy.



Milena Maciaszek – (1 nagroda w malarstwie)



Milena Maciaszek „Cztery rzeźby”



Michał Hajkowski „Moje miasto”



Michał Hajkowski – (2. nagroda w malarstwie)



„Bądź razem z nami zwyczajnie. Zwyczajnie też może być fajnie...” śpiewał Łukasz Jemiola 7 listopada na scenie Teatru Muzycznego w Lublinie. Zwyczajnie w sensie normalnie, po ludzku, bez nadęcia, tak po prostu. Takie właśnie były jubileuszowe 25. Spotkania z Piosenką Nieprzetartego Szlaku „Dom”. Nuda? Przekonajcie się sami.

Za nami 25. Spotkania z Piosenką Nieprzetartego Szlaku „Dom”

Bądź razem z nami zwyczajnie...

7 i 8 listopada salę Teatru Muzycznego po brzegi wypełnia publiczność. W większości są to osoby z niepełnosprawnością, ale nie tylko. Słychać język polski i ukraiński, a z boku sceny „magicznymi” gestami mówi językiem Głuchych tłumaczka – Magdalena Gach. W kawiarence, na stolach, piętrzą się stosy pieczonych przez Svetlanę i Oksanę z Ukrainy, domowych drożdżówek i babeczek. W samowarze zapraszają szumi gorąca woda. Przy wejściu i w szatni rwetes. Organizatorzy serdecznie witają przybywających gości kierując ich do szatni, gdzie dzieciaki i młodzież z Fundacji Strefa Dorastania z uśmiechem odbierają wierzchnie okrycia i wydają numerki. Mimo fizycznych ograniczeń niektórych gości, atmosfera w szatni i przy informacji jest swobodna. Uśmiechy mieszają się z dźwiękiem przybijanych piątek, przytulasy z gestami „essy” i klasycznymi uściskami dłoni.

Cały czas w pogotowiu czekają młodzi, życzliwi ludzie gotowi w każdej chwili pomóc – to wolontariusze. Wskazują drogę do garderoby lub na widownię, eskortują osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich do windy. W informacji miła pani pomaga wypełnić dokumenty i wydaje identyfikatory i programy. Wszystko idzie sprawnie i można odnieść dziwne wrażenie, że łączy ich niewidzialna nić porozumienia, że ci ludzie się lubią. Zupełnie zwyczajnie...

Mój jest ten kawałek podłogi...

To właśnie tym utworem zespół Środowiskowego Domu Samopomocy Akademia Artystyczna w Lublinie rozpoczyna pierwszy dzień przeglądu. I rzeczywiście. Widać to na pierwszy rzut oka, a słowa te już niebawem znajdują swoje formalne uzasadnienie... Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem jeden z widzów jak gdyby nigdy nic wchodzi na scenę, siada za pianinem i wykonuje piosenkę „Bayraktar”. Na ukulele akompaniuje mu jeden z organizatorów. Wśród publiczności i organizatorów próżno szukać oznak zdziwienia

czy konsternacji. Są za to spontaniczne brawa i szerokie uśmiechy.

Formalnie przegląd zaczyna się chwilę później i za sprawą live streamu, w tym samym momencie, dociera do odbiorców w kraju i za granicą. Ciepłe słowa i komentarze płyną z całej Polski, a także z Niemiec i Szkocji. Na scenie wielki napis z balonów rzuca złote refleksy, a spod sceny rozbrzmiewają, śpiewane na żywo, hity Nieprzetartego Szlaku, które przez dwa dni Spotkań serwują nam prowadzący – Karolina Czajka i Michał Stanowski. Za każdym razem spontanicznie dołącza do nich publiczność siadając na scenie, śpiewając, kołysząc się i klaszcząc. Widać, że wszyscy czują się tutaj jak u siebie – swobodnie i komfortowo.

Nic dziwnego! Już na samym początku, w ciepłych słowach, Scenę Teatru Muzycznego artystom Nieprzetartego Szlaku symbolicznie przekazuje dyrektor – pani Kamila Lendzion. A chwilę później najlepsze życzenia ze sceny przekazuje Ryszard Dadosz zastępca dyrektora Oddziału Lubelskiego PFRON. Na atmosferę niebagatelny wpływ ma również lekki, momentami kabaretowy styl prowadzenia imprezy. Żarty, anegdoty i sympatyczne docinki sypią się w każdej przerwie między utworami artystów. A występów jest co nie miara! Mnogość stylów, aranżacji i gatunków muzycznych z różnych, czasem bardzo odległych światów, może przyprawić o zawrót głowy, ale za każdym razem, z widowni rozbrzmiewają gromkie brawa, a na scenie, z muzyką, mieszają się ciepłe uczucia i wzruszenie. Tytuł tegorocznych Spotkań zobowiązuje. To „Dom”.

Miasto budzi się. Z naszymi marzeniami...

„... Szumem ulic wola mnie (...) Nie jesteśmy sami. Daj nam dzisiaj dobry dzień (...)” – słowa piosenki Yugopolis płyną łamiącym się, chropowatym, ale niezwykle silnym głosem. Czy to Agnieszka Chylińska? Nie! To Kinga Piwowar z Rzeszowa mocnym, emocjonalnym występem debiutuje na Spotkaniach z Piosenką i porwuje całą widownię. Dla niej i dla wszystkich zgromadzonych w Teatrze Muzycznym to naprawdę dobry dzień! Łzy wzruszenia i długo nie gasnące owacje na stojąco – to jeden z ostatnich poniedziałkowych występów. Tego dnia na scenie wystąpiło ponad 20 wykonawców! To ponad 70 osób z całej Polski! Wrocław, Rzeszów, Kodeń, Jaszczów, Świdnik, Lublin, Końskowola, Matczyn, Opoczno, Chełm, Janowica...

Wróćmy jednak do Teatru Muzycznego w Lublinie. Oto na zakończenie pierwszego dnia na scenę wychodzi wyjątkowy artysta i przyjaciel festiwalu – Łukasz Jemiola. Wszyscy tutaj znają Łukasza i czują się w jego towarzystwie wyjątkowo swobodnie. Słowo zachęty wystarczy i już obok niego pojawia się jeden z artystów Nieprzetartego Szlaku – Łukasz Lisek i zaczyna akompaniować swojemu imiennikowi na bębnie djembe. Za chwilę za pianinem siada kolejny uczestnik spotkań – Rafał Ugarenko, by w duecie zagrać i zaśpiewać autorską piosenkę Łukasza „Na złotej”. Szybko scena wypełnia się ludźmi – tańczącymi, śpiewającymi, grającymi na bębnach i marakasach. Granice między publicznością, a występującymi zacierają się, a Łukasz śpiewa m.in. hymn Spotkań z Piosenką – „(...)

Przyłącz się do nas i zaśpiewaj z nami. Niech ta Piosenka płynie, między podziałami”...

Tego dnia, po posiłku, na scenie Teatru Muzycznego jeszcze raz zebrała się spora grupa osób. Formalnie były to warsztaty wokalne dla uczestników i instruktorów, prowadzone przez ekspertki z Teatru Muzycznego Małgorzatę Papiewską i Dorotę Skalecką oraz organizatorkę spotkań Karolinę Czajkę, ale szybko zamieniły się w prawdziwą jam session. Pomimo zmęczenia każdy chciał spróbować swoich sił – zagrać, zaśpiewać, zatańczyć. Potrzeba ekspresji i pasja do muzykowania potrafią być niezwykle silne bez względu na poziom sprawności

dokończenie na str. 34

NASZE SPRAWY
PATRONAT MEDIALNY



Wieliczka dla artystów. Plenerowe piękno w wyjątkowym miejscu



Marcin Gazda fot. autor, D. Kolakowski, P. Bielawski

13 października została otwarta wystawa dokumentująca 22. Plener Malarski Artystów Niepełnosprawnych „Wieliczka i Tarnowskie Góry – śladami zabytków na Liście UNESCO”. Uroczystość odbyła się w Kopalni Soli „Wieliczka”. Do 27 listopada br. ponad 100 prac pozostanie w Komorze Staszica, która znajduje się 125 metrów pod ziemią. Dzieła przedstawiają różne miejsca i obiekty. Patronat medialny nad wydarzeniami, tj. plenerem i wystawą, objęły „Nasze Sprawy”.



Helena Maślana (w środku), dyrektor MŻKW Jan Godłowski (z prawej)



Plenerowicze pod Szybem Sylwester Sztolni Czarnego Pstrąga



27-29 czerwca br. odbył się 22. Plener Malarski Artystów Niepełnosprawnych „Wieliczka i Tarnowskie Góry – śladami zabytków na Liście UNESCO”. Inspiracją dla uczestników tej imprezy były kopalnie soli w Wieliczce oraz srebra w Tarnowskich Górach, a także Sztolnia Czarnego Pstrąga. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka we współpracy z Fundacją Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie i Stowarzyszeniem Miłośników Ziemi Tarnogórskiej w Tarnowskich Górach.

– Na tegoroczny plener pojechało ponad 40 osób z różnych rejonów Polski. Na podstawie prac można stwierdzić, że uczestnicy mocno eksplorowali teren. Niektóre miejsca były trudno dostępne dla OzN, ale każdy znalazł dogodną dla siebie przestrzeń do tworzenia. Był to kolejny udany plener – powiedziała „NS” Helena Maślana, prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Od lat w tych imprezach uczestniczy Stanisław Kmiecik. Jak stwierdził artysta malujący ustami i nogami, ta inicjatywa służy nie tylko rozwijaniu talentów. Z jego obserwacji wynika, że najważniejsze są przyjaźnie i koleżeństwo. Ludzie cieszą się swoją obecnością, panuje luźna atmosfera. Ale kiedy jest czas tworzenia, to wszyscy są skoncentrowani na swojej pracy. I każdy maluje tak jak potrafi. A później efekty można podziwiać w wyjątkowych miejscach.

Podziemna promocja

Uroczystość otwarcia poplenerowej wystawy odbyła się w Komorze Staszica, która powstała pod koniec XIX wieku. Znajduje się ona 125 metrów pod ziemią i ma 36 metrów wysokości. Przez nią prowadzi Trasa Turystyczna Kopalni Soli „Wieliczka”.

– To komora, gdzie rozpoczyna się przerwa dla zwiedzających. Tu mają czas na obejrzenie wystawionych prac, kontemplację. Można też odpocząć na wygodnych sofach. Moim zdaniem to świetne miejsce na uhonorowanie twórców – poinformowała Magdalena Waśniowska-Nowak, kierownik Działu Obsługi Zwiedzających w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

6 maja 2000 r. w tej komorze zorganizowano podziemny lot balonem na ogrzane powietrze. Wzniósł on się na wysokość 213 cm i przez 4 minuty unosił się w locie swobodnym. Wyczyn ten trafił do Księgi Rekordów Guinnessa. Ponadto w tym miejscu odbył się podziemny skok na bungee.

– Przed rozpoczęciem uroczystości, podziwiałam komorę z góry (taras na wysokości 25 m – przyp. red.). Widok jest niesamowity. Cieszymy się, że zorganizowano tutaj wystawę. Ona jest ciekawie wyeksponowana na szlaku turystycznym. Ktoś, kto przechodzi, zwróci uwagę i zainteresuje się pracami. To bardzo dobra promocja dla naszych artystów – opisała Helena Maślana.

Jak podkreśliła Magdalena Waśniowska-Nowak, w tym miejscu jest duży ruch turystyczny. Należało więc zadbać o odpowiednią kompozycję. Prace są zawieszane na przezroczystych żyłkach. Zrobiono tak, aby nie zasłaniały przestrzeni.

Śladami zabytków

Wystawa w Komorze Staszica potrwa do 27 listopada br. Trafiło na nią 106 z ponad 150 prac, które są efektem czerwcowego pleneru. Przedstawiają różne miejsca i obiekty związane z Wieliczką oraz Tarnowskimi Górami. Twórcy postawili przede wszystkim na technikę pastelową i malarstwo olejne.

– Namalowałem rzeczy z folderów. Postanowiłem, że zrobię coś, co będzie ładne. I do tego dorzucę jakiś akcent, że to jest właśnie to miejsce. Bo jesień wszędzie może być piękna, nie tylko w Tarnowskich Górach. Zdecydowałem się na 4 pory roku, bo one zawsze się sprawdzają – opisał Stanisław Kmiecik.

Z kolei Barbara Marzec z Sosnowca postawiła na kolaże ze zdjęć. Pomysł zrodził się podczas wizyty w Komnacie Bursztynowej. Wówczas fotograf zasugerował jej takie rozwiązanie. Podczas tegorocznego pleneru uwieczniła artystów na fotografiach. Zrobiła to z wielką chęcią i satysfakcją. Chciała, żeby osoby zwiedzające wystawę zobaczyły też twórców poszczególnych dzieł.

W latach 1999-2018 plenery odbywały się co roku. W tym okresie artyści odwiedzili m.in. Wadowice, Malbork, Wrocław, Świdnicę, Bardejov (Słowacja) i Bańską Szczywnicę (Słowacja). Po dwudziestej edycji zapadła decyzja o przejściu na cykl dwuletni. Zakładano więc, że 21. spotkanie dojdzie do skutku wiosną 2020 r. Jednak pandemia pokrzyżowała pierwotne założenia i wydarzenie zostało przesunięte o rok.

– Od 23 lat współpracujemy z Muzeum i zawsze dzieje się coś ciekawego. Były wyjazdy plenerowe do odległych miejscowości i za granicę, wystawy w różnych miejscach. Warto korzystać z tych propozycji i tworzyć. Dzięki pracom gromadzonym od wielu lat wspominamy osoby, które już odeszły i cieszymy się, że kolejni artyści mogą uczestniczyć w pięknych plenerach – podsumowała prezes FSON.

Za nami 25. Spotkania z Piosenką Nieprzetartego Szlaku „Dom”

dokończenie ze str. 31

Serduszko puka w rytmie cza-cza... Drugi dzień spotkań od rana obfituje we wspaniałe występy. Zaczyna się od wzruszeń, gdy na scenie pojawia się młodzieńca Weronika Pałka z SOSW dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych im. prof. Zofii Sękowskiej w Lublinie, a kończy na prawdziwej petardzie! Ale po kolei. Niektórzy artyści dojrzejają wraz ze Spotkaniami z Piosenką, inni dosłownie z nimi rosną. Tak właśnie jest w przypadku Weroniki Pałki, Tymoteusza Misiury czy Szymona Liska. Możliwość obserwowania tego procesu jest naprawdę wyjątkowa, a ich umiejętności wokalne na coraz wyższym poziomie. Tego dnia przed Wielkim Finałem słyszymy również utwory w wykonaniu Mateusza Dudka, Małgosi Pietralskiej i Nikoli Wojciechowskiej. To już zdecydowanie bardziej (muzycznie) dojrzałe towarzystwo, którego występy z powodzeniem mogłyby podbijać krajowe estrady. Program Spotkań ułożony jest bowiem w taki sposób, by doznania artystyczne i napięcie cały czas pięły się w górę, aż do kulminacyjnego momentu...

I oto jest! Na scenę, w burzy włosów i czarnej sukience, jak rakieta, wbiega osobowość magnetyczna. Lekko zachrypniętym głosem przedstawia siebie i swój zespół, i już za chwilę, publiczność szaleje w takt piosenek retro w porywających aranżacjach. Scena znów, jak dzień wcześniej, wypelnia się po brzegi kolejnymi uczestnikami. Tańczą solo i w kółkach, tworzą pociągi, dośpiewują do mikrofonu, falują i podskakują. Czysty, głęboki głos i gorący rytm sprawiają, że biodra, nawet te uwięzione w fotelach, same zaczynają się kołysać. Pod sceną i na widowni szerokie uśmiechy, tańce i rytmiczne klaskanie. Serduszka, a dokładnie 300 serc, puka naraz w rytmie cza-cza, by za chwilę poszybować do krainy *Bajabongo* i kolejnych wspaniałych przebojów minionej epoki. Do zakochania jeden krok, bo to właśnie Ona! Wokalistka, muzykoterapeutka, blogerka, ultrarunnerka – Sylwia Lasok, znana szerzej jako Sylweta Książniczka Wiatru i jej wyśmienity zespół „Okruchy przeszłości” w składzie: Tomasz Deutryk (perkusja), Michał Iwanek (klawiszowe) i Marcin Kisiel (gitara).

Czas, w takich chwilach, chciałoby się zatrzymać, ale właśnie wtedy, jak na złość, mija on najszybciej. Wszystko kończy się tak samo nagle, jak się zaczęło i roztańczona widownia ma w końcu chwilę na złapanie oddechu i ochłonięcie. Część artystyczna Spotkań z Piosenką właśnie dobiegła końca. Przyszli czas na dyplomy, podziękowania i upominki.

Może kiedyś z tą piosenką wrócisz tu...

I tutaj zwalniamy tempa i przechodzimy do bardziej oficjalnego, choć nie mniej życzliwego tonu. Na scenie bowiem, po kolei, pojawiają się liczni przedstawiciele lubelskich urzędów i instytucji. Z rąk do rąk przechodzą dyplomy, podziękowania, nagrody. Zdarzają się nawet medale! Dzieci biegają, wręczając róże, z głośników rozbrzmiewają fanfary, a uśmiechy i uściski dłoni mieszają się ze słowami wdzięczności, uznania i sympatii.

Wreszcie przyszedł czas na wręczanie upominków dla wszystkich występujących artystów i instruktorów. Tutaj emocje znów szybią w górę, bo dla artystów to bardzo ważny moment. A jest się czym emocjonować. Oprócz zwyczajowych paczek z kawą i słodyczkami w pięknych płóciennych torbach i estetycznie opakowanych okolicznościowych kubeczków, wolontariuszki dzielnie dźwigają pudła z przenośnymi głośnikami, reflektorami scenicznymi czy elektronicznymi perkusjami (ta ostatnia była akurat najmniejsza). Upominki nie są przypadkowe. To może wydawać się mało romantyczne, ale nie są to chybione niespodzianki, które kurzą się po kantorkach. To pełnowartościowy sprzęt muzyczny i sceniczny, który realnie wpływa na jakość pracy artystów, instruktorów, terapeutów, a niejednokrotnie, całych ośrodków.

Tu znów fanfary, szerokie uśmiechy, ukłony i po chwili, główna organizatorka i prowadząca, Karolina Czajka, w długiej zjawiskowej sukni w kwiaty, chwyta gitarę i intonuje ostatnią pieśń tego dnia. Pieśń rytualną, pieśń na zakończenie. Na scenę wchodzi artyści, wolontariusze, terapeuci, instruktorzy, rodzice i opiekunowie. Łzy wzruszenia, falujące dłonie, uściski pocieszenia i słowa otuchy. Ktoś siada za perkusją i wygrywa prosty rytm, a ze wszystkich gardeł dobywają się słowa „Może, może, może. Może kiedyś się spotkamy. Tutaj może, może, może. Może razem zaśpiewamy. Może kiedyś z tą piosenką wrócisz tu. I zaśpiewasz z wiatrem wtór”...

100 lat, 100 lat...

I w tym miejscu powinniśmy zakończyć tę relację. To byłaby piękna puenta, nieprawdaż? Ale zaraz, zaraz... W kawiarence jakieś poruszenie. Wszyscy ze sceny, ocierając łzy wzruszenia, kierują się do kameralnej salki, w której stoły znów uginają się od smakołyków! Tym razem to nie tylko słodkie bułeczki. Na półmiskach przekąski, śledziki, pieczone ziemniaczki, mięsa, koreczki, babeczki. Soki, woda, nawet szampan! Można to nazwać cateringiem, ale bardziej na miejscu będzie słowo uczta! Nie mają dość artyści Nieprzetartego Szlaku! Podwójny jubileusz – 25-lecie Spotkań z Piosenką i 10-lecie Środowiskowego Domu Samopomocy Akademia Artystyczna w Lublinie domaga się właściwej celebracji! I znów scena, przemowy, uśmiechy, dyplomy. Tym razem w jeszcze cieplejszej i kameralnej atmosferze. Kierowniczka ŚDS Akademia Artystyczna Dominika Jedlikowska daje znak. Zgromadzeni, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, rozstępują się i oto pod niewielką sceną wjeżdża ogromny tort.

Syczą race, sypią się iskry, a na oświetlonych ciepłym światłem twarzach maluje się radość i ekscytacja. To święto uczestników ŚDS Akademia Artystyczna w Lublinie, ich rodziców, terapeutów, wolontariuszy, stażystów i przyjaciół. To Święto wszystkich artystów i przyjaciół Nieprzetartego Szlaku.

Wśród patronów medialnych wydarzenia był portal i magazyn „Nasze Sprawy”.

Relacjonował **Jan Tuszewski**,
fot. Magdalena
Wojtachnio-Przerada,
Wiktorija Kwiecień, Sylwia Prus

„Agata szaleje na kółkach”, czyli premiera książki dla dzieci o niepełnosprawności

Pierwsza taka na rynku, praktyczna książka dla dzieci w wieku od 5 do 10 lat o niepełnosprawności jest już dostępna. „Agata szaleje na kółkach” to opowieść Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby, po polsku i ukraińsku, dająca inspirację i nadzieję, że osoba na wózku i nie tylko może żyć pełnią życia, być aktywna, mieć pasję, rodzinę, przyjaciół i realizować marzenia. Tytułowa Agata, uważa, że niepełnosprawność w niczym jej nie ogranicza. Przeciwnie, to raczej stan umysłu, niż ciała.



Główną bohaterką książki jest osoba dorosła – niesamowita Agata. Narratorką jest pełnosprawna dziewczynka – siostrzenica Agaty, Zosia. Wszyscy bohaterowie to wyjątkowe osoby, które choć poruszają się na wózkach, są bardzo aktywne, kochają życie i ludzi, na każdym kroku uczą, jak czerpać życie „garściami”.



Agata przelamuje stereotyp osoby na wózku jako zamkniętej w sobie, siedzącej w domu i narzekającej. Dzieci w wieku od 5 do 10 lat, do których adresowana jest książka, mogą poznać jej wyjątkowe przygody i historie oraz wyzwania, jakie wiążą się z niepełnosprawnością ruchową.

Oswoić się z różnorodnością, a przede wszystkim dowiedzą się, jak komunikować się z osobami z niepełnosprawnościami (OzN) i dobrze się z nimi bawić. Agata i pozostali bohaterowie to postacie inspirowane życiem prawdziwych ludzi, poruszających się na wózkach, czyli w-skersów, jak nazywa ich Zosia. Narratorka prowadzi swoją opowieść wesoło i pogodnie. Jest otwartą i ciekawą świata dziewczynką. Zachwyca się i dopytuje o wszystko, bo chce jak najlepiej zrozumieć środowisko OzN.

Zosia zdobywa wiedzę i buduje własne nawyki społeczne dotyczące tematyki niepełnosprawności. Młody czytelnik na pewno polubi Zosię, jej ciocię Agatę i będzie się dobrze bawić w ich towarzystwie... A za jakiś czas również w towarzystwie kolejnych niezwykłych osób, które nie mogą robić wszystkiego, tak, jak osoby w pełni sprawne, bo robią o wiele więcej – mówi Agata Rocznik, która

Fragment książki (wstęp Zosi):

Hej! To ja, Zosia! Opowiem wam o mojej cioci Agacie i o jej znajomych. Dlaczego o nich? Bo są niesamowici! Odlotowi! Ekstra! Zawsze uśmiechnięci i pełni pomysłów. Mają więcej przygód niż Avengersi! Serio, nie ściemniam. Tacy z nich w-skersi! Nie wiecie, co to znaczy?

Jeden ze znajomych cioci wymyślił to słowo – oznacza ludzi poruszających się na wózkach. Agata jest właśnie w-skerką. Ma zbyt mało siły w mięśniach, by samodzielnie chodzić.

Pomyślcie pewnie, że jak ktoś nie jest w pełni sprawny, to nie może mieć przygód? Siedzi w domu smutny i tylko narzeka? To zupełnie nie tak. Ani Agacie, ani innym osobom z niepełnosprawnościami, o których wam opowiem, wózek nie przeszkadza cieszyć się życiem. Są przykładem dla wielu ludzi. Dla mnie też. Chciałabym mieć tyle uporu i odwagi, co oni.

Nie wierzycie mi? No to posłuchajcie: Wszyscy mają marzenia, prawda? I ci sprawni, i osoby z niepełnosprawnościami, czyli takie, które potrzebują specjalnych urządzeń, żeby się przemieścić, albo nie widzą, albo nie słyszą. Jednak nie wszyscy swoje marzenia realizują. A Agata i jej podobni co wymyślą, to wprowadzają w czyn! Jak to możliwe? Zaraz się przekonacie.

Naszym celem jest więc nie tylko integracja dziecięcych środowisk sprawnych i OzN, a także dzieci polskich i ukraińskich – dodaje Agata Rocznik.

Książka ma formę inspiracyjno-edukacyjną. Dzieci najlepiej przyswajają wiedzę poprzez poznawanie przygód różnych bohaterów, potrafią wtedy lepiej wyobrazić sobie i zrozumieć, jak mogą się czuć osoby z niepełnosprawnością. Autorka książki pomaga zrozumieć, że aby się cieszyć życiem nie trzeba mieć sprawnych nóg czy rąk, sprawnego ciała, bo najważniejsze jest to, co „nosimy” w głowie. Czytelnik zwiędza razem z nami m.in. góry, basen, szkołę Agaty. Zosia dzieli się z dziećmi wiedzą techniczną z zakresu bezpieczeństwa, by spotkana osoba z niepełnosprawnością i równocześnie

osoba, która ją spotyka, czuła się komfortowo. By mogły nawiązać dobrą relację i po prostu nie bały się kontaktu.

Pierwszy nakład książki jest przeznaczony do bezpłatnej dystrybucji wśród dzieci uczestniczących w warsztatach jako dodatkowy element utrwalający pozyskaną wiedzę. Umożliwi im w domu omówienie tematów niepełnosprawności z rodzicami i opiekunami.

Fundacja Diversum prowadzi m.in. warsztaty edukacyjne w zakresie różnorodności, z uwzględnieniem niepełnosprawności ruchowej, przyjaznej komunikacji z osobami ze szczególnymi potrzebami oraz sposobów pomagania, wzmacniania wartości takich jak empatia, szacunek i akceptacja.

Info i fot. **Fundacja Diversum**

Otwarcie siedziby Centrum Sztuki Włączającej / Teatr 21. Nowe miejsce na warszawskiej Pradze

Po 17 latach działalności Teatr 21 – grupa teatralna aktorów i aktorek z zespołem Downa i autyzmem – doczekał się swojej własnej siedziby. W świeżo wyremontowanym przez Fundację Teatru 21 lokalu, swoje miejsce znajdzie także społeczna instytucja kultury skoncentrowana na sztuce osób z niepełnosprawnościami.

Teatr 21 działa na kulturalnej scenie już od 2005 roku. Założony początkowo jako amatorska grupa działająca przy szkole specjalnej, ewoluował w stronę profesjonalnego teatru zatrudniającego aktorów i aktorki z niepełnosprawnościami. W ostatnich latach jego działalność znacząco się poszerzyła. W ramach Centrum Sztuki Włączającej, powołanym przez nagrodzony Paszportem POLITYKI Teatr 21, realizowane są m.in. działania związane ze studiami o niepełnosprawności, wydawane są książki, organizowane są spotkania, rozmowy, wykłady, występy gościnne; swoją sztukę tworzą i prezentują artyści oraz artystki również spoza zespołu Teatru 21. Pole działalności na tyle się poszerzyło, że brak miejsca zaczął Teatrowi 21 już bardzo doskwierać.

- Historia naszego nomadyzmu bardzo utwierdziła nas w tym, że pora jest się zatrzymać. Rozpoczęliśmy poszukiwania przestrzeni dostępnej dla wszystkich, którzy chcieliby się u nas pojawić. Zadanie to okazało się bardzo trudne. Chcieliśmy również aby nowopowstałe miejsce było dostępne również na kieszeń NGO-sów. Szukanie, chodzenie po dzielnicach, po urzędach miasta, po ZGN-ach zajęło nam aż 1,5 roku. W końcu znaleźliśmy adres: Skoczylasa 10/12 – tłumaczy Justyna Wielgus, członkini Zarządu Fundacji Teatr 21.

Po kilku latach starań, zbierania pieniędzy, pisania wniosków i wielomiesięcznym remoncie, Centrum Sztuki Włączającej / Teatr 21 w końcu otworzył swoją stałą siedzibę na warszawskiej Pradze, a gospodarze i gospodynie tego miejsca zaprosili na huczne otwarcie w dniach 18-20 listopada 2022 r..

W jego trakcie odbyła się krótka konferencja i nastąpiło symboliczne przecięcie wstęgi i zaproszenie gości do pierwszego domu Teatru 21. Tego dnia swoją premierę miało polskie tłumaczenie książki Lennarda J. Davisa „Ustanawianie normy”, wydanej w ramach serii książkowej z zakresu studiów o niepełnosprawności „Odzyskiwanie obecności”. W kolejny wieczór zaplanowano oficjalną parapełówkę zatytułowaną „Democratic disco”, w trakcie której każda osoba mogła zaproponować swoje własne piosenki do wspólnej playlisty. 19 listopada aktorka Teatru 21 – Barbara Lityńska przygotowała dla wszystkich wieczór swojej poezji. W ramach otwarcia Centrum Sztuki Włączającej / Teatr 21 swoje prace zaprezentowały artystki Karolina Wiktor i Nadia Markiewicz, a ich prezentacjom towarzyszyło spotkanie z artystką Karoliną Wiktor oraz warsztat prowadzony przez aktorów i aktorki Teatru 21.

W świeżo wyremontowanej przestrzeni na Skoczylasa organizatorzy stworzą także przestrzeń wystawienniczą, na którą składać się będą wybrane rekwizyty i elementy scenograficzne ze spektakli Teatru 21, które przybliżą gościom historię tego zespołu oraz sztukę jaką dotychczas stworzyli artyści z Teatru 21

Info: **Teatr 21**, oprac. **IKa**

Fascynująca podróż,

W Katowicach, w gościnnym kinie Kosmos, w dniach 13-14 października odbyła się druga edycja Śląskiej Konferencji o Dostępności. Organizatorzy wydarzenia – Instytucja Filmowa Silesia Film oraz Muzeum Śląskie zaprosili na dwa dni wystąpień konferencyjnych, prelekcji, paneli dyskusyjnych, pokazów filmów stworzonych przez osoby Głuche.

Tegoroczne wydarzenie, organizowane w celu wymiany dobrych praktyk z dostępności informacyjno-komunikacyjnej w kulturze, poświęcono sposobom efektywnego przekazywania informacji oraz nawiązywania i utrzymywania relacji z odbiorcami o szczególnych potrzebach. Jak pokazała ubiegłoroczna edycja, jest to jeden z kluczowych obszarów wymagających wypracowania określonych modeli działania.

W organizację Konferencji o Dostępności zaangażowali się również partnerzy z regionu: śląskie instytucje kultury, NGO-sy oraz fundacje aktywnie działające na rzecz zwiększenia dostępności, których przedstawiciele wystąpili jako paneliści i eksperci. Cały blok o dostępności to fascynująca, swego rodzaju podróż przez wielojęzyczność. Pierwszy dzień konferencji był wyjątkowo bogaty, pokazał wielką różnorodność i bardzo różne perspektywy. Drugi dzień zdominowały warsztaty, w założeniu dla pracowników instytucji kultury.

Projektowanie włączające. Muzeum Śląskie

W wyniku działań edukacyjnych, które Muzeum Śląskie realizuje na styku świata słyszących i niesłyszących, od 2018 r. wspólnie z Michałem Justyckim, niesłyszącym pracownikiem Muzeum, przedstawicielem – jak mówi samorzecznikiem – środowiska Głuchych, zrodził się pomysł „Głuszy”. Jest to projekt o charakterze edukacyjno-badawczo-wystawienniczym. Stworzony przez słyszących i głuchych, dzięki czemu daje szansę zapoznania

się z wizją świata zbudowaną na znakach i obrazach. „Głusza” opowiada o tym, w jaki sposób język wpływa na nasze postrzeganie rzeczywistości, przybliża mało znaną, ale fascynującą kulturę i sztukę Głuchych. Dagmara Stanosz i Michał Justycki są jej kuratorami.

Żyjemy pomiędzy dwoma światami – język i kultura Głuchych

W Polsce osoby niesłyszące od urodzenia na co dzień posługują się Polskim Językiem Migowym. PJM jest dla nich językiem naturalnym, używanym w pracy, w domu, w sytuacjach towarzyskich.

– Można powiedzieć, że w Polsce jest mniejszość językowo-kulturowa. Są Żydzi, są Ukraińcy, są inne kultury, jest także kultura Głuchych. Jest nas w Polsce wielu, urodziliśmy się Polakami, ale dla nas język polski jest językiem obcym – tłumaczył Michał Justycki. Stwierdził, że słyszący nie do końca jeszcze rozumieją, że osoby Głuche nie są niepełnosprawne.

– Mamy własną kulturę, mamy własny język, dlaczego mielibyśmy być traktowani jak niepełnosprawni? Mamy swoją dumę, z tego właśnie, że należymy do swojej kultury, że mamy swój teatr, sztukę /.../. Nie znamy świata dźwięków, rośniemy w tym świecie i od początku mamy naszą tożsamość – podkreślił formułując dość kontrowersyjną tezę, że „wiele osób Głuchych jest właściwie zadowolona ze swojej głuchej tożsamości i nie przeszkadza nam, że nie mamy dostępu do świata dźwięków”. – Głusi żyją na pograniczu – podsumował M. Justycki.

czyli II Śląska Konferencja o Dostępności

O swoich doświadczeniach opowiedział aktor Rafał Boldys. – Jestem osobą niesłyszącą, w środowisku Głuchych – tłumaczył słuchaczom. Jego konkluzja była odmienna. Mocno bowiem podkreślił, że dla Głuchego aktora najlepszą drogą do rozwoju, zdobycia doświadczenia jest możliwość współpracy z innymi artystami słyszącymi, którzy mają większe niż on doświadczenie i też są gotowi na wstąpienie do świata Głuchych.

O tym, że język migowy ma swoją gramatykę wizualno-przestrzenną przekonywała Katarzyna Szymura, lektorka polskiego języka migowego. Wyjaśniła, że Głusi używają języka migowego korzystając z dwóch sposobów: manualnego czyli znaków i niemanualnego czyli mimiki, ruchów ciała.

Dostępność a sztuki wizualne, komunikacja poprzez muzykę

O wykorzystaniu sztuk plastycznych w terapii mówiła prof. dr hab. Jolanta Jastrząb z Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Jednym z nich jest artyfakcja, czyli szukanie w rzeczywistości, która nas otacza, utajionych dzieł sztuki; ców przypadku seniorów okazało się to znakomitą metodą. To również szukanie inspiracji w życiu codziennym, w najprostszyc momentach, sytuacjach. – Źródłem artyfakcji może być wszystko, każda prosta, codzienna czynność została może usytuowana w sztuce, gdyż jest procesem twórczym, zachowaniem człowieka, które zamienia zwykłe przedmioty w dzieła sztuki. Poprzez pozyskiwanie artefaktów i symboli w codziennym życiu, wyodrębnienie przedmiotu z jego pierwotnego kontekstu i przemieszczenie go, nadanie mu innej roli, charakteru, niecodziennego znaczenia, uruchamianie myślenia metaforycznego bazującego na symbolach – powiedziała prof. dr hab. Jolanta Jastrząb. Projektów i intensywnych obserwacji było tak dużo, że

konsekwencją stało się utworzenie interdyscyplinarnego kierunku Arteterapia, pomiędzy Akademią Muzyczną, Uniwersytetem Śląskim i Akademią Sztuk Pięknych. W konsekwencji powstały wielodyscyplinarne zespoły badawcze, które realizują projekty już we współpracy z różnymi instytucjami.

Kolejni prelegenci omawiali możliwość komunikacji poprzez muzykę, podkreślając, że język muzyki jest bardziej archaiczny i starszy rozwojowo, niż werbalny i jest bardziej odporny na uszkodzenia mózgu typu otępiennego, np. w chorobie Alzheimera. Wskazywali, że uszkodzenie narządu słuchu nie determinuje uszkodzenia słuchu muzycznego i nie jest jednoznaczne z niemożliwością odbioru muzyki, jak się może wydawać. Natomiast abstrakcyjny charakter muzyki w przypadku osób z mutyzmem, lub głębokim autyzmem, gdy nie ma kontaktu werbalnego, powoduje, że można dotrzeć do nich właśnie za pomocą dźwięków muzyki. Zdarza się, że w przypadkach afazji, gdzie mowa została zatrzymana, umiejętność śpiewu pozostaje.

Komunikacja międzykulturowa w praktyce

Rozmową na temat mniejszości kulturowych, w tym osób Głuchych, prowadzoną przez Dagmarę Stanosz i Michała Justyckiego było spotkanie z Viktorią Tofan, ukraińską artystką tworzącą w Polsce, autorką instalacji „Zakłócenia we krwi”, prezentowanej również w ramach projektu „Głusza”. Viktoria Tofan tłumaczyła, że chciała nadać swjej pracy wyjątkowość, ale w takim uniwersalnym, też ludzkim wymiarze. Podkreślała w rozmowie, że chciała stworzyć nowy wizualny język i stworzyć nową przestrzeń do



bezpiecznej wypowiedzi za jego pomocą. Opowiadała, że projekt „Zakłócenia we krwi” zaprowadził ją do tematu wyobcowania w społeczeństwie.

Opisała swoje dzieło: – Jest to wzmocnione płótno, z dwóch stron oklejane papierem. Sama ta struktura składa się z takich małych kawałków, które są widoczne, dopiero jak się zaświeci lampę lub światło z tyłu, czyli nie jest to jednolite. Wyhaftowanie trzech płócien zajęło mi pół roku. To był długotrwały proces siedzenia na tych haftach nicmi różnej grubości i koloru, obkręcania się nimi, haftowania, niszczenia. I dlatego, żeby ta nic wybrzmiała, tam celowo wybrałam grubą, ale również, w zależności od treści, tam jest grubsza nic i – to prawie niewidoczne – czasami cieńsza. Jakies słowa są nagłaśniane również wizualnie, czyli grubością nici. Za pomocą grubości nici podbijałam efekt wizualny tych słów – wyjaśniała.

– I wydawało mi się – dodała V. Tofan – że za pomocą tej pracy mogę zwrócić uwagę na sytuację osób Głuchych w Polsce, ale też na szerszy kontekst – wyobcowanie, wyalienowanie tylko przez inny język lub inne zachowanie, inny wygląd.

Prawne aspekty dostępności, tworzenie dostępnych wydarzeń kulturalnych

Po przejrzaniu 2 tys. stron internetowych urzędów miast i gmin

Agnieszka Zarychta, koordynatorka ds. dostępności w Teatrze Śląskim, przypomniała obowiązujące nas prawo – ustawę z 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami...oraz ustawę o dostępności stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych. Deklaracja o dostępności powinna być widoczna na stronach instytucji.

Stwierdziła, że w ponad 70 proc. podmiotów ta deklaracja nie jest zgodna z wzorem ministerstwa. Brakuje podstawowych informacji, teksty zawierają błędy, osoby z niepełnosprawnością narządu wzroku mają problem, aby je odczytać.

Na konferencji poruszono jeszcze wiele ciekawych tematów dotyczących m.in. savoir vivre'u w kontaktach z OzN, traktowania osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz z autyzmem w placówkach i instytucjach kultury, tworzenia oferty kulturalnej dostępnej dla osób ze szczególnymi potrzebami, w tym osób z niepełnosprawnościami.

Projekt otrzymał dofinansowanie Narodowego Centrum Kultury w programie: Kultura – Interwencje.

Ilona Raczyńska,
oprac. **Iwona Kucharska**

(pełny tekst na: https://nasze-sprawy.eu/w_zakladce_Kultura)

Trochę inny teatr z wykrzyknikiem

Arek jak mówi swoją kwestię na scenie, to mówi całym ciałem. Edyta uwielbia grać wróżkę. Paweł świetnie naśladuje drzewo, a Karolina przepięknie tańczy. Grała motyla, wróżkę i Calineczkę. Najbardziej zachwyca Martyna. Porusza tylko jedną ręką, ale kiedy wolniutko kładzie ją na sercu wyrażając w ten sposób: „kocham” przestajemy wąpic w miłość... Przedstawimy Państwu teatr trochę inny niż wszystkie, trochę wspanialszy niż wszystkie, trochę bardziej wyjątkowy...

Integracyjny Teatr PODAJ DALEJ

Ten teatr tworzy kilkunastu niepełnosprawnych i wolontariuszy z Konina, Golicy i okolic, dla których scena teatralna stała się drugim domem. To właśnie teatr wzbudza w nich takie emocje, że już samo spotkanie z nimi wywołuje przyjemny dreszczyk, a co dopiero zobaczenie ich na scenie. Na co dzień uczą się żyć z różnymi niepełnosprawnościami. Zaakceptowali zespół Downa, wszelakie intelektualne czy fizyczne słabości, naprawdę świetnie radzą sobie z odmiennością, ograniczeniami, dziwnością. Scena pozwala im zaplanować nad trochę koślawym ciałem, słabą głową, powolnym reagowaniem, niewyraźną mową, nieśmiałością, wstydem czy zwiotczalnymi mięśniami. Z niektórych tych słabości zrobili zadziwiające atuty.

Daniel dość sztywno się porusza, co jest związane z jego porażeniem rąk i nóg. Ale właśnie dzięki teatrowi jest rozpoznawalny, bo nikt nie porusza się na scenie tak dostojnie, z taką godnością i tak wytwornie jak on. No, król.

Karolina ma zespół Downa. Jest śliczna. Ma bardzo elastyczne ciało, świetnie tańczy, jest lekka, miła, uśmiechnięta. Po prostu jest piękna! Grała wiele ról, a w Calineczce zagrała główną. Oklaskiwano ją na stojąco, bo tak właśnie najczęściej publiczność przyjmuje Teatralnych Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ.

Życ z zespołem

– Teatr jest dla mnie wszystkim. Dzięki niemu umiem żyć, ale nie zawsze tak było. Wcześniej ja mam zespół Downa i ten zespół trzeba polubić, bo to jest coś, co już jest i będzie we mnie, więc albo będę żyć razem z zespołem, albo nie i wtedy zostaje patrzeć w sufit, a tak to ja nie chcę – stanowczo wyjaśnia Karolina.



Bardzo uważnie przygląda jej się Arek. Główna rola w Janosiku. Arek słucha Karoliny z zaciekawieniem, robi różne miny, marszczy brwi, mruży oczy, śmieje się kiedy dzieje się coś zabawnego i smuci kiedy Karolina opowiada, że nie zawsze było jej łatwo. Arek ją rozumie. Też żyje „z zespołem”.

– W teatrze czuję się jak ryba w wodzie. Albo jak ptak na gałęzi albo jak podróżnik w wygodnych butach czy jak dziecko na kolanach mamy – mówi rzeczowo. – Najbardziej to lubię patrzeć ze sceny na ludzi. Mam takie dreszcze na plecach i na głowie jak widzę, że im się podoba. Ludzie mnie wtedy kochają, a ja ich. A i kocham teatr! Proszę to napisać z wykrzyknikiem – dodaje.

Arek nagle wstaje z krzesła. Zaczyna tańczyć, wirować, robi to zgrabnie, lekko jakby płynął, a pływać nie umie. Wciąga w tę spontaniczną scenę Joannę, instruktorkę teatralną.

– Uwielbiam ich na scenie. Patrzę jak się zmieniają, jak dostają skrzydeł, jak wydobywają z siebie to, czego na co dzień nie widać, jak przełamują bariery, nieśmiałość, jak ich pozorna inność staje się wspaniałym narzędziem w ich pracy scenicznej, jak z inności robią atuty tak niezbędne w teatrze. Uwielbiam ich – mówi Joanna Janikowska, instruktorka teatralna, jedna z założycielek Teatralnych z Fundacji PODAJ DALEJ.

Szczęście niezmiernie

A wszystko zaczęło się siedem lat temu. Na zwyczajnych warsztatach teatralnych dla wolontariuszy.

– Chcieliśmy zintegrować naszych wolontariuszy i zorganizowaliśmy warsztaty teatralne. I po tych warsztatach ośniło nas: dlaczego następnych nie zrobić również dla niepełnosprawnych? I tak się stało. A to, co się



działo podczas tych wspólnych warsztatów przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. I choć praca z niepełnosprawnymi jest dużym wyzwaniem, bo odpowiedzialność jest większa, to owoce tego są nie do opisania. Musimy bardzo uważać, aby niepełnosprawni aktorzy na scenie wypadli jak najlepiej, bo są mało odporni na stres. Ale kiedy już wszystko się udaje, to ich szczęścia nie da się niczym zmierzyć – mówi Iwona Grześkowiak, założycielka Teatralnych, reżyserka, scenarzystka, kostiumolog, animatorka, przyjaciółka, powierniczka, pielęgniarzka, psycholożka, terapeutka i co tam jeszcze ktoś sobie wymyśli. Ot, kobieta od wszystkiego, dla wszystkich, która teatr po prostu kocha! Od zawsze.

– I proszę to napisać z wykrzyknikiem – uśmiecha się. – Teatr to moje trzecie życie zaraz po tym rodzinnym na co dzień i tym w Fundacji PODAJ DALEJ, w której pracuję, choć nie wiem jaka jest właściwa kolejność – śmieje się Iwona Grześkowiak.

Teatralni wystawiają jeden, dwa spektakle w roku. Wszyscy pracują przy tworzeniu spektakli po równo. Tak przy tekstach, choreografii, scenografii czy organizacji. Tutaj wszystko musi być dopięte na przysłowiowy ostatni guzik.

– W naszych spektaklach opowiadamy o odmienności, która istnieje, ale nie zawsze

jest akceptowana. Temat bardzo trudny, ale ważny, szczególnie dla osób niepełnosprawnych. Wystawiamy zatem spektakl tak jakby o sobie. Podczas naszych prób ćwiczymy ruch sceniczny, mimikę i ekspresję ciała, prawidłowy oddech i wymowę. Ćwiczymy, aby nasze ciała były plastyczne i z łatwością pokazywały treści, które przedstawimy. Nie używamy słów, więc każdy ruch ciała musi być jednoznacznie czytelny dla widzów. Komponujemy kolory i elementy scenografii. Bawimy się w doboranie muzyki do spektaklu, aby każda scena miała swoją odmienną

dramaturgię. Rozwijamy się artystycznie, uczymy się być uważni na drugiego człowieka, rozwijamy swoje talenty, dobrze się przy tym bawiąc. Kochamy to, co robimy – zapewnia Iwona.

Aż chce się żyć

Joanna Janikowska podkreśla, że odąk organizują spektakle, zdecydowanie więcej otrzymuje od życia, niż daje.

– Egoistką jestem, bo czerpię z nich pełnymi garściami: energię, dobro, miłość, odwagę, śmiałość, autentyczność, otwartość – to wszystko mam od nich. Gdyby nie Teatralni to jako emerytka siedziałbym pewnie przed telewizorem i gapila się na jakieś tureckie seriale. A tak każde wyjście z domu do nich nakręca mnie do życia. A jak widzimy jak są szczęśliwi, jak ich bliscy są wzruszeni patrząc na sukces własnych dzieci, to aż chce się żyć – mówi Joanna.

Wyobraźmy sobie taką oto scenę. Bulwary Nadwarciańskie w Koninie. Letnie popołudnie, ale dość ciężkie, zapowiadające burzę. Nad rzeką ustawiona scena z profesjonalnym nagłośnieniem, oświetleniem, scenografią. Przed nią równiutkie rzędy krzeseł i pełna widownia ludzi. Koninianie lubią teatr w plenerze. Teatralni wychodzą na scenę. Grają Janosika we współczesnej wersji. Wszyscy przejęci. Jednocześnie

profesjonalni do takiego stopnia, że przypadkowy upadek na scenie aktorki Ani wygląda tak, jakby był zaplanowany w scenariuszu. I nagle bum! Wiatr i ulewa. Widzowie uciekają w popłochu, przewracając krzesła, gubiąc powyginane wiatrem parasole. A aktorzy grają do końca. Grają na scenie tak, jakby nic się nie stało. Jakby deszcz nie zmoczył ich do przysłowiowej suchej nitki, jakby wiatr nie zwał całej scenografii... Grają do końca. Po ostatniej scenie wszyscy razem wychodzą na deski, biorą się za ręce, klaniają i tylko oklasków jakoś nie słychać...

– Martyna mówi, że kocha ludzi! – mówi Magda. Z wykrzyknikiem!

Kocham ludzi

Martyna patrzy wielkimi oczami i pięknie się uśmiecha. Nie jest w stanie za wiele powiedzieć, ale jak ona patrzy! Porusza się na wózkach, jest tak sparaliżowana, że w zasadzie sprawną, i to trochę, ma tylko jedną rękę, ale to wcale nie przeszkadzało jej zagrać rolę księżniczki. Kiedy zadaje jej pytanie co najbardziej lubi w teatrze, odpowiada z wielkim trudem, a ja niestety nic nie rozumiem. Wstyd mi. Na pomoc przychodzi przesympatyczna Magda: aktorka która uwielbia grać wilka.

– Martyna mówi, że w teatrze najbardziej lubi być z ludźmi i między ludźmi. Ludzi po prostu lubi w tym teatrze – tłumaczy Magda.

A Martyna powolutku unosi, wydaje się, że ciężką jak na jej wątłe ciało, rękę, jedną sprawną jaką ma i kładzie ją na lewej piersi...

– Martyna mówi, że kocha ludzi! – mówi Magda. Z wykrzyknikiem!

Agata Kamińska Brice,
fot. archiwum Fundacji
im. Doktora Piotra Janaszka
PODAJ DALEJ

Działania grupy teatralnej Integracyjny Teatr PODAJ DALEJ są współfinansowane z środków PFRON i realizowanych przez Miasto Konin oraz środków Samorządu Województwa Wielkopolskiego i 1% podatku.



Konferencja „Dostępna szkoła”,

– Edukacja to czynnik bardzo istotny dla każdego młodego człowieka, ponieważ daje mu szansę na lepszą przyszłość i otwiera możliwości osobistego rozwoju. Wiedza buduje wyobraźnię, kształtuje zainteresowania, a uczestnictwo w procesie nauki wprowadza nas w świat interakcji społecznych i kreuje właściwe postawy – te społeczne i obywatelskie. To bardzo ważne dla każdego dziecka, zarówno zdrowego, jak i tego o szczególnych potrzebach – powiedziała wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarońska-Jedynak podczas otwarcia konferencji „Dostępna szkoła”.

Głównymi tematami konferencji „Dostępna szkoła” były Edukacja włączająca, Zintegrowana Platforma Edukacyjna oraz Zintegrowany System Kwalifikacji. Odbyła się ona 16 listopada w formule online. Jak zaznaczyła wiceminister Jarońska-Jedynak edukacja jest ważnym obszarem rządowego programu Dostępność Plus, który koordynuje MFIPR. Wskazujemy

w nim, że tworzymy warunki do uczestnictwa wszystkich dzieci w edukacji włączającej, bez podziałów, ale także że wzmocnimy cały system edukacji, aby był otwarty i wrażliwy na potrzeby dzieci z niepełnosprawnościami.

– Od kilku lat bardzo wyraźnie obraliśmy w Polsce kurs na edukację włączającą. Chcemy, aby dzięki temu uczniowie

z niepełnosprawnościami mogli korzystać z oferty edukacji na równi z innymi, aby szkoły stawały się miejscami dostępnymi i kojarzyły z bezpieczeństwem oraz rozwojem – osobistym i społecznym – mówi Małgorzata Jarońska-Jedynak.

Wiceszefowa MFIPR zaznaczyła, że realizując Program Dostępność Plus staramy się jak najmocniej wspierać ten proces. Działamy przy tym na wielu poziomach edukacji – promując dostępność procesu edukacji w szkołach podstawowych i średnich, rozwijając potencjał i możliwości szkół wyższych, organizując różne formy zachęty i pomocy – konkursy, granty, konferencje, czy tworzenie standardów i modeli funkcjonowania współczesnej szkoły dostępnej.

„Budujemy społeczeństwo

Tekst i fot. Ilona Raczyńska

Pod koniec września rozpoczął się cykl konferencji edukacyjnych na Śląsku pod powyższym tytułem poświęcony edukacji włączającej uczniów z niepełnosprawnościami. Głównym jego organizatorem jest Fundacja Europejska Rodzina, współrealizatorami – Czepczyński Family Foundation, Wyższa Szkoła Nauk Pedagogicznych w Katowicach, oraz samorządy lokalne poszczególnych miast z województwa śląskiego.

Pierwsza z konferencji miała miejsce 29 września, w Szkole Podstawowej nr 33 w Katowicach. Gościem specjalnym był przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób z Niepełnosprawnościami, senator Marek Plura. Jak tłumaczył – edukacja włączająca to zasada, która mówi o tym, że każdy uczeń, niezależnie od swoich dysfunkcji, od swoich specjalnych potrzeb edukacyjnych, ma nie tylko prawo, ale też możliwość uczęszczać do „zwykłego” przedszkola, „zwykłej” szkoły, razem ze swoimi rówieśnikami, z koleżankami i kolegami z podwórka, z ulicy, z miejsca, w którym żyje. Teoretycznie takie prawo w Polsce istnieje już od bardzo dawna, ale chodzi o to, aby rodzice nie tylko mieli teoretyczne prawo, ale również możliwość wybierania szkoły dla swojego dziecka.

Tak naprawdę edukacja włączająca już się odbywa, Ministerstwo Edukacji i Nauki podaje, że około 70 proc uczniów z orzeczeniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych, chodzi do tak zwanych zwykłych klas. Tak naprawdę w każdej klasie jest dziecko z jakąś dysfunkcją, potrzebujące dodatkowego wsparcia – podkreślał parlamentarzysta – jednak chodzi o to, aby w nowym systemie, który właśnie się tworzy w Ministerstwie Edukacji, uczeń miał odpowiednie wsparcie specjalistów – psychologa, pedagoga specjalnego, logopedy, którzy pomogą mu dobrze, normalnie i naturalnie funkcjonować w klasie. Chodzi też o podobne wsparcie dla nauczycieli przedmiotów, polonistów, matematyków czy biologów, bo każdy nauczyciel ma kontakt z uczniami o różnych potrzebach, a niestety wsparcia nie ma.

Rozpoczyna się drugi rok pilotażu, w ponad 20 ośrodkach w całym kraju, a w dwóch w województwie śląskim, w których eksperymentalnie tworzone są centra wspierania nauczycieli, gdzie fachowcy ze szkół specjalnych mają możliwość wspierania nauczycieli ze zwykłych szkół.

Pedagog specjalny w każdej szkole?

Obecne zmiany w przepisach oświatowych wymagają zatrudnienia od 1 września we wszystkich szkołach podstawowych nowych

specjalistów, między innymi pedagogów specjalnych, psychologów, logopedów. Ministerstwo założyło dwa lata na realizację. Kto będzie ich finansował? W tym roku resort edukacji uzyskał 700 mln zł na wsparcie zatrudnienia tych nowych specjalistów, na przyszły rok jest przewidziane na ten cel 1,2 mld zł. Jednak wg senatora Plury jeszcze większym wyzwaniem niż finansowe, jest odpowiedź na pytanie: skąd wziąć tych fachowców? Dyplom pedagoga specjalnego czy psychologa, to jest dyplom studiów co najmniej magisterskich, trwających co najmniej 5 lat.

ABC Empatii

Fundacja Europejska Rodzina stara się z grupą zaprzyjaźnionych organizacji i uczelni ten proces jakoś umożliwić i wdrożyć.

Wiele się rozmawia, również w Ministerstwie na temat edukacji włączającej, nauczycieli, systemu, placówek, a jest jeszcze jeden element tej zmiany, który wymaga uwzględnienia. Chodzi o uczniów, o których mówimy „pełnosprawni”. Oni też potrzebują wsparcia, żeby zrozumieć czym jest niepełnosprawność ich kolegów, koleżanek, które zachowują się czasami trochę inaczej, niż oni. Dlaczego na przykład, nawet na lekcji, mogą pić coca-cola, jeśli spada poziom cukru u dzieci z cukrzycą, czy dlaczego chodzą może troszkę inaczej. Potrzebują wsparcia w zrozumieniu, że mimo

czyli o edukacji włączającej

Projekt Dostępna Szkoła to ogólnopolskie przedsięwzięcie, którego celem jest likwidacja barier z obszaru dostępności w szkołach każdego typu. Na projekty związane z nim przeznaczono około 500 mln zł. Będą to m.in.: rozwijanie publicznej oferty e-materiałów; cyfryzacja obszaru edukacji i kształcenia; wsparcie dla poradnictwa psychologiczno-pedagogicznego; rozwój systemu dostępnej edukacji dla wszystkich osób uczących się oraz wsparcie społecznej, więziotwórczej i włączającej funkcji szkoły. Środki zostaną też wydatkowane na rozwój sieci Specjalistycznych Centrów Wspierających Edukację Włączającą. Projekt realizowany jest przy wsparciu programu unijnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER).

Podczas wydarzenia zostały zaprezentowane także działania legislacyjne Ministerstwa Edukacji i Nauki w zakresie edukacji włączającej. Eksperti przybliżyli szczegółowe projekty, m.in. przygotowanie kadr do edukacji włączającej, przedstawili wnioski z pierwszego etapu pilotażu projektu „Asystent ucznia w szkole” oraz podzielili się doświadczeniami z funkcjonowania Specjalistycznych Centrów Wspierania Edukacji Włączającej.

Uczestnicy konferencji poznali funkcjonalności i możliwości wykorzystania Zintegrowanej Platformy Edukacyjnej w pracy nauczyciela oraz dowiedzieli się, w jaki sposób Zintegrowany System Kwalifikacji może być narzędziem wspierającym uczenie się przez całe życie.

W wydarzeniu wzięli udział sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek oraz eksperci, praktycy realizujący projekty w tym zakresie. Konferencja była również okazją do podsumowania kampanii informacyjno-promocyjnej MEiN „Edukacja w zasięgu ręki”, której celem było przybliżenie informacji na temat projektów realizowanych przez resort edukacji i nauki ze środków Unii Europejskiej w temacie kształcenia zawodowego, ogólnego oraz uczenia się przez całe życie.

Wśród tematów promowanych w ramach akcji „Edukacja w zasięgu ręki” znalazły się m.in.: e-podręczniki, Lokalne Ośrodki Wiedzy i Edukacji, Krajowy System Danych Oświatowych.

Info: MFIPR, MEiN, oprac. rhr/

włączające”

tych różnych inności, to są tak samo fajne koleżanki i fajni koledzy.

Na konferencji zaprezentowany został projekt Fundacji Rodziny Czepczyńskich „ABC Empatii, bo wszyscy jesteśmy tacy sami”, skierowany do starszaków w przedszkolach i uczniów klas 1-3 szkoły podstawowej, przygotowujący do współuczestniczenia z kolegami i koleżankami z niepełnosprawnościami w życiu klasy, co jest jednym z celów edukacji włączającej. Ma za zadanie likwidację stereotypów związanych z niepełnosprawnościami. To 12 opowiadań, na 12 lekcji, pod wymownymi tytułami „Aparat”, „Biała laska”, „Peruka”, „Żółw”. Opowiadania, które najmłodszym uczniom mówią o tym, że fajnie jest być razem, choć każdy jest trochę inny, ale jeśli zrozumiemy tę inność, to wtedy już nie mamy z tym problemu przez całe życie.

Tak mówi o projekcie jego ambasador Marek Plura: – Od urodzenia jestem osobą z niepełnosprawnością, pamiętam, jak bardzo brakowało mi w dzieciństwie relacji z rówieśnikami, bo nigdy nie chodziłem do szkoły, nauczyciele przychodzili do mnie. Dziś ta sytuacja wygląda o wiele lepiej, jednak „ABC Empatii...” to dopiero pierwszy, kompletny pakiet dla przedszkoli i szkół, który trafił w moje ręce. Ma też pozytywną opinię ekspertów Ministerstwa Edukacji, dlatego cieszę się, że wraz z Fundacją mogę promować go w naszym regionie.

Zajęcia oparte na tym projekcie są już realizowane w śląskich szkołach.

Specjaliści potrzebni pilnie!

Fundacja Europejska Rodzina, wspierająca rodziny osób z niepełnosprawnościami, podjęła współpracę z Wyższą Szkołą Nauk Pedagogicznych w Katowicach. Powstała oferta edukacyjna studiów podyplomowych w zakresie edukacji włączającej, także studiów I i II stopnia wszystkich kierunków pedagogicznych. Przedstawiciele uczelni zaprezentowali ją podczas konferencji.

Dzięki tej współpracy powstał również program kształcenia nauczycieli z Ukrainy, który umożliwi im pracę w polskiej szkole; ze względu na brak nostryfikacji dyplomów nie posiadają oni kwalifikacji nauczycielskich, mimo posiadanych kompetencji.

Jednym z aspektów poruszanych na konferencji było też wsparcie kształcenia uczniów, którzy są uchodźcami wojennymi z Ukrainy. Konferencje odbywają się w wielu miastach województwa śląskiego, na przełomie września i października.

Czy szkoły specjalne zostaną zlikwidowane?

Wdrażany nowy system edukacji włączającej budzi sporo obaw, zwłaszcza wśród osób kierujących placówkami nauczania specjalnego, czy integracyjnego. Jak zapewnia senator,



Senator Marek Plura

nowy system nie zakłada likwidacji szkół specjalnych czy klas integracyjnych, one nie znikną. Placówki specjalistyczne są potrzebne uzupełnieniem całego systemu, ale nie powinny być regułą.

Cała Unia Europejska przechodzi teraz ten proces; w dokumencie „Unia Równości – Strategia na rzecz praw osób z niepełnosprawnościami 2021-2030” zobowiązała państwa członkowskie do wdrożenia systemu edukacji włączającej.

Jesteśmy na początku tego procesu, który dotyczy wszystkich polskich szkół i przedszkoli.

Polskie uczelnie coraz bardziej dostępne

Pod hasłem „Polskie uczelnie coraz bardziej dostępne” w Warszawie rozpoczęła się dwudniowa konferencja, zorganizowana przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Przedstawiciele szkół wyższych, w tym beneficjenci projektów realizowanych w konkursach w ramach III osi PO WER, eksperci z obszaru dostępności, reprezentanci środowisk osób z niepełnosprawnościami wspólnie z ekspertami oraz pracownikami MFIPR i NCBR omawiają cele i działania zaplanowane w Programie „Dostępność Plus” w obszarze szkolnictwa wyższego.



Ułatwienia zapewniające osobom z niepełnosprawnościami możliwość studiowania są niezbędne. Dofinansowanie z Funduszy Europejskich pomaga szkołom wyższym w tworzeniu rozwiązań gwarantujących pełną dostępność kształcenia – powiedziała wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak, otwierając obrady. – Za nami już trzy edycje konkursu, który wpisuje się w założenia Programu „Dostępność Plus”. Inicjatywa cieszyła się popularnością. Jej efektem jest realizacja prawie 200 projektów na rzecz dostępności polskich uczelni – dodała.

Dostępna uczelnia stanowi również szansę na zaszczepianie postaw dostępności w umysłach i sercach przyszłych profesjonalistów. To właśnie w szkołach wyższych kształcą się kolejne pokolenia specjalistów, inżynierów, projektantów i urbanistów. Ważne jest, aby towarzyszyła im idea projektowania uniwersalnego miejsc i usług – zaznaczyła wiceminister.

Program „Uczelnia dostępna” to jest absolutny majstersztyk – ocenił Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, sekretarz stanu w resorcie rodziny. W przekonaniu ministra Wdówika, program pomaga we właściwej identyfikacji, komu należy zapewnić dostępność. Jego dwa kolejne atuty to indywidualizacja wsparcia oraz zakres i rozmach finansowy.

Edukacja równych szans

Działania NCBR konsekwentnie wpisują się we wsparcie osób ze specjalnymi potrzebami w środowisku akademickim, m.in. poprzez projekty realizowane w ramach trzech edycji konkursu „Uczelnia dostępna”, w które zaangażowała się większość szkół wyższych działających w Polsce.

– Z konkursem „Uczelnia dostępna” startowaliśmy w NCBR na przełomie 2018 i 2019 roku, zakładając, że dofinansowanie otrzyma 100 uczelni – na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Nie przypuszczaliśmy wtedy, że inicjatywa ta, wpisująca się w cele rządowego Programu „Dostępność Plus”, okaże się tak ogromnym sukcesem – powiedziała dr Agnieszka Tokaj-Krzewska, p.o. dyrektor Działu Strategii w NCBR.

Jak podkreśliła, na ten sukces składa się szereg czynników, w tym:

- bardzo duże zainteresowanie ze strony uczelni – uniwersytetów, uczelni pedagogicznych, szkół artystycznych czy wojskowych,
- ciekawe pomysły, w tym na włączanie w projekty organizacji osób niepełnosprawnych; działania obejmujące nie tylko studentów i kadre uczelni, ale także kandydatów na studia i studentów z zagranicy; pomysły na usuwanie utrudnień, które na co dzień mało kto zauważa, czy na nieszbilnowe rozwiązania cyfrowe,

– namacalne efekty, które pomagają szkołom wyższym stopniowo likwidować bariery i wyrównywać szanse w dostępie do studiów, a osobom ze szczególnymi potrzebami korzystać z coraz szerszej palety szans na zdobycie dobrego wykształcenia, a później pracy na miarę swoich zdolności i kompetencji.

– Wszystko to sprawiło, że podjęliśmy decyzję o uruchomieniu drugiej edycji konkursu, a potem trzeciej, tak, aby jak najwięcej uczelni mogło przynajmniej rozpocząć swoją drogę ku dostępności – zaznaczyła Agnieszka Tokaj-Krzewska.

W nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej NCBR przewiduje kontynuację obecnych działań, z uwzględnieniem zdobytych doświadczeń i rekomendacji z badania ewaluacyjnego dotyczącego konkursów „Uczelnia dostępna” oraz „Centrum wiedzy o dostępności”. Z wynikami tego badania zapoznali uczestników konferencji eksperci NCBR.

Jak podkreślali, w ramach trzech edycji konkursu „Uczelnia dostępna” podpisano 202 umowy ze szkołami wyższymi. Łączna wartość realizowanych przez nie projektów, z których większość zakończy się w przyszłym roku, wynosi 685,3 mln zł, a łączna kwota dofinansowania to 664,3 mln zł. Z kolei konkurs „Centrum wiedzy o dostępności”, służący wypracowaniu, we współpracy z przedsiębiorcami, wiedzy niezbędnej do dostosowania produktów czy usług do oczekiwań odbiorców o szczególnych potrzebach, miał charakter pilotażowy. Realizowane są 4 projekty w obszarach: architektura, urbanistyka i budownictwo; transport i mobilność; cyfryzacja i komunikacja; design i przedmioty codziennego użytku. Wartość tych projektów to w sumie 15,3 mln zł. Przyznano na nie dofinansowanie w kwocie 14,8 mln zł. Projekty w ramach obu tych inicjatyw są realizowane we współpracy ze środowiskiem osób z niepełnosprawnościami.

Eksperti nie mają wątpliwości, że efekty podjętych wysiłków staną się standardem szkolnictwa wyższego. Potwierdzają to plany uczelni, które w działania służące wzmacnianiu dostępności zamierzają inwestować środki własne, są także bardzo zainteresowane aplikowaniem o kolejne środki na ten cel.

– Na działania z obszaru dostępności i usług dla osób z niepełnosprawnościami NCBR w nowej perspektywie finansowej będzie dysponowało około 180 mln euro, czyli około 860 mln zł – poinformowała Agnieszka Tokaj-Krzewska. – Spodziewamy się zatem



Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister funduszy i polityki regionalnej



Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych

przekazać o około 200 mln zł więcej na ten cel niż w trzech edycjach konkursu „Uczelnia dostępna”.

Polityka otwartych drzwi

Podczas wydarzenia przedstawiciele dziesięciu uczelni z całej Polski dzielili się swoimi doświadczeniami oraz dobrymi praktykami z realizacji. Ich relacje to dowód na to, że dostępność i związana z nią szansa na dobrą edukację i niezależne życie osób ze szczególnymi potrzebami dokonuje się we współpracy. W stosunkowo krótkim czasie, dzięki połączonym wysiłkom instytucji, szkół wyższych, organizacji studenckich, stowarzyszeń i innych zaangażowanych podmiotów, uczelnie stopniowo zmieniają się w miejsca przyjazne dla wszystkich członków społeczności akademickiej.

Konkursy NCBR obejmowały wsparciem m.in. zmiany organizacyjne oraz podnoszenie świadomości i kompetencji kadry uczelni z zakresu niepełnosprawności. Służy temu realizacja działań mających na celu zapewnienie przez uczelnię dostępności komunikacyjnej, stron internetowych, narzędzi informatycznych, procedur kształcenia, a także wprowadzenie do programów kształcenia modyfikacji zapewniających ich dostępność dla studentów z niepełnosprawnościami oraz działań z zakresu dostępności architektonicznej.

Członkowie zespołów projektowych z różnych ośrodków akademickich, zabierając głos na konferencji, mówią jednym głosem: małe zmiany prowadzą do dużych. Dotyczą one m.in. procesu rekrutacji na studia (serwisy internetowe dla kandydatów zgodne ze standardami WCAG), procesu kształcenia (np. umożliwienie korzystania ze wsparcia doradcy edukacyjnego lub asystenta dydaktycznego oraz całej palety rozwiązań informatycznych i cyfrowych, uelastycznienie form zaliczeń i egzaminów, indywidualizacja kształcenia, wsparcie psychologiczne, pracownice wsparcia), struktury organizacyjnej i procedur (uczelnie powołują stanowiska ds. dostępności, np. na poziomie pełnomocnika rektora ds. osób z niepełnosprawnościami), podnoszenia kompetencji

kadry i świadomości studentów (szkolenia, warsztaty z zakresu pracy z osobami z różnymi rodzajami niepełnosprawności np. dla lektorów języków obcych, instruktorów sportu, zasady savoir-vivre, przełamywanie stereotypów), dostosowań architektonicznych (np. specjalne oznaczenia korytarzy i pomieszczeń, dostosowanie bibliotek, wdrażanie zasad planowania uniwersalnego). Jak podkreślają eksperci NCBR, znaczący odsetek uczelni osiągnął w tych obszarach pełną dostępność.

W awangardzie zmian

Eksperti i praktycy zebrani w gmachu MFIPR i on-line debatują nie tylko o sukcesach, ale też o tym, co jeszcze wymaga poprawy i o co szczególnie należy zadbać w najbliższych latach. Na przykład jak poprawić dostępność w obszarze infrastruktury, tj. pod kątem właściwego oznaczenia budynków, oświetlenia, nagłośnienia z wykorzystaniem pętli indukcyjnej oraz stref wypoczynku. Uczelnie mają z tym często problem, co jest związane głównie z limitem wynikającym ze sposobu finansowania projektów, ograniczającym skalę inwestycji w infrastrukturę w projekcie.

Uczestnicy konferencji wspólnie poszukują odpowiedzi na pytania, jak umożliwić większą zmianę także w tym obszarze oraz:

- Jak inwestować w dostępność, aby po zakończeniu realizacji projektów pozostawały w uczelniach trwałe rezultaty?
- Jak uruchamiać długofalowe procesy prowadzące do pełnej dostępności?
- Jak przełamywać medyczne spojrzenie na niepełnosprawność i rozwijać nowy jej paradygmat?
- Jak praktycznie, a nie tylko deklaratorywnie realizować art. 24 Konwencji ONZ o prawach OsZ?
- Uczelnie, jak pokazuje historia, często są w awangardzie zmian. Obserwując, jak w ostatnich latach zmieniają się standardy dostępności na uczelniach i uczelnianą politykę otwartych drzwi, możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość. Te standardy promieniują na zewnątrz, przekształcając w coraz większym stopniu nasze miejsca pracy, odpoczynku i przestrzenie publiczne w miejsca

przyjazne dla każdego, bez wyjątku. A także, co istotne, pomagają w walce ze stereotypami, które narosły wokół niepełnosprawności. Szlifują naszą wrażliwość – podsumowuje Agnieszka Tokaj-Krzewska.

Dostępność Plus – plusy dostępności

– Dostępność to prawa człowieka – wskazała Anna Rutz z Komisji ds. wyrównywania szans edukacyjnych przy KRASP.

Działania na rzecz dostępności w całej Polsce wyznacza i porządkuje rządowy Program „Dostępność Plus”. Jego kluczowe cele, kierunki i efekty przedstawił Przemysław Herman, zastępca dyrektora Departamentu EFS w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej. Realizowany w latach 2018-2025 program, z budżetem 23 mld zł, przyczynia się do usuwania w naszym kraju barier architektonicznych, technicznych, komunikacyjnych i prawnych, które utrudniają życie osobom ze szczególnymi potrzebami. Dotyczy m.in. uczelni, szkół, parków narodowych, transportu, instytucji samorządowych, instytucji kultury, systemu opieki zdrowotnej – dosłownie każdej dziedziny życia.

Jak wskazał Przemysław Herman, kluczowe inicjatywy w odniesieniu do edukacji i nauki to m.in. trzy edycje konkursu „Uczelnia dostępna”, moduły uniwersalnego projektowania w programach nauczania, asystent studenta z ASD, utworzenie czterech centrów projektowania uniwersalnego czy program B+R „Rzeczy są dla ludzi”, realizowany przez NCBR.

– Dostępność kosztuje, ale się opłaca, bo jest inwestycją w człowieka i w jego potrzeby. To jest także inwestycja w przyszłość naszych pokoleń – powiedział Przemysław Herman. – Konieczne jest, aby dostępność stała się immanentnym elementem wszystkich inwestycji – dodał.

Podsumowując, zwrócił uwagę, że kluczem do zmian mentalnych i postaw wobec osób z niepełnosprawnością jest wzrost świadomości na temat ich potrzeb, ale ważną rolę odgrywa także wiedza osób z niepełnosprawnością na temat przysługujących im praw.

Ponad setka szachistów z trzech krajów zagrała w Bielsku Białej



W niedzielę 25 września zakończył się XIX Międzynarodowy Integracyjny Turniej Szachowy. Organizowany przez Stowarzyszenie Integracyjne Eurobeskidy w Hotelu Dębowiec w Bielsku Białej turniej rozgrywany był od 20 września. W wydarzeniu wzięła udział ponad setka zawodników pełnosprawnych i z niepełnosprawnościami z różnych stron Polski, a także Słowacji i Stanów Zjednoczonych.



Turniej wliczany był do rankingu FIDE, który rozgrywany był systemem szwajcarskim, składał się z 9 rund. W czasie tygodniowej rywalizacji zawodnicy mogli nie tylko zmierzyć się przy szachownicy, ale również lepiej poznać malownicze tereny Podbeskidzia oraz odpocząć podczas uroczystej sobotniej kolacji, w której wzięli udział zaproszeni goście: sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed, dyrektor Oddziału Śląskiego PFRON Jan Wroński, dyrektor GAZ System Oddział Świerklany Piotr Karwot, dyrektor PGE Energia Odnawialna Oddział Porąbka-Żar Jakub Kliś oraz prodziekan ds. studenckich ATH w Bielsku Białej Jacek Rysiński.

– Ten turniej i wiele innych inicjatyw realizowanych przez Stowarzyszenie wspierane są przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, a także nasze Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Jednak najważniejsze jest to, że Stowarzyszenie chce takie wydarzenia organizować, a Państwo chęcią w nim uczestniczyć. Cieszę się, że w tym gronie możemy się spotkać. Wszyscy Państwo są wygranymi, bo startujecie i możecie wspólnie aktywnie spędzać czas, zarówno ci młodszy jak i starsi – mówił wiceminister.

Tytuł najlepszego zawodnika turnieju oraz najlepszego zawodnika z niepełnosprawnością trafił do Dariusza Szopki z LKS SPARTA Lubliniec. Za nim w kategorii osób niepełnosprawnych uplasował się Zbigniew Kwiecień z klubu KSz HETMAN Katowice. Trzecie miejsce wywalczył Dionizy Barwiński (MLKS NADNARWIANKA Pułtusk), natomiast na czwartej pozycji swoje zmagania zakończył szachista LKSz CAISSA Lubsko Andrzej Rapię. Na miejscu piątym uplasował się zawodnik gospodarzy (Stowarzyszenie Eurobeskidy) Henryk Seifert. W klasyfikacji zawodników z niepełnosprawnością na pozycji szóstej znalazł się Andrzej Kawula z klubu PUKS KAROLINA Tarnów. Miejsce siódme, ósme



i dziewiąte obstawili zawodnicy Eurobeskidów, kolejno: Grzegorz Leśniak, Jan Temel i Mariusz Biernot. Na pozycji dziesiątej znalazła się zawodniczka z klubu z Pułtusk Elżbieta Sosnowska. Wśród niepełnosprawnych zawodniczek najlepszy wynik uzyskała Elżbieta Sosnowska. Druga była Elżbieta Kowalewska (SSz MODUS Warszawa), natomiast trzecią pozycję obstała Liliana Leszner (UKS SZACH Wolsztyn).

W klasyfikacji zawodników ze znacznym stopniem niepełnosprawności najlepsi okazali się zawodnicy gospodarza, kolejno: Mariusz Biernot i Mirosław Miodoński. Podium dopełnił zawodnik UKS SKOCZEK Miłicz Andrzej Szeszycki.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji młodzików do 14 lat wywalczył Krzysztof Niemczyk (SSz OLIMPIA Golezów). Natomiast w klasyfikacji osób po 80 roku życia najlepszy wynik uzyskał Dionizy Barwiński. Tytuł najlepszego zawodnika w wieku 71 – 80 lat trafił do Zbigniewa Kwietnia.

Podczas dekoracji zostali docenieni nie tylko najlepsi zawodnicy, ale również przedstawiciel sponsora wydarzenia – dyrektor PGE Energia Odnawialna Oddział Porąbka-Żar Jakub Kliś. Prezes Stowarzyszenia Stanisław Hańderek w dowód wdzięczności za wieloletnią owocną współpracę wręczył gościowi pamiątkową szachownicę.

– Szczęście daje to, kiedy innym można w jakiś sposób pomóc i dołożyć ziarenko do tego, aby powstało coś pięknego. Coś wspaniałego powstaje w tym miejscu, ale i w innych inicjatywach organizowanych przez Stowarzyszenie Eurobeskidy, a dzisiejszy XIX. turniej jest tego niewątpliwym przykładem. Dziękuję i gratuluję Państwu uczestnictwa w zawodach, w dobrym duchu rywalizacji sportowej i życzę dalszych sukcesów – mówił dyrektor Kliś.

Podczas zakończenia organizator zaprosił uczestników na kolejne wydarzenia organizowane przez Stowarzyszenie – na następny, większy turniej wiosenny, który będzie w maju i inne przedsięwzięcia.

Partnerem wydarzenia był Dealer BMW Sikora Bielsko Biała. Natomiast sponsorem głównym turnieju jest ZIAD Bielsko-Biała. Sponsorem wydarzenia został PGE Energia Odnawialna. Wydarzenie wsparli ZPM Hańderek oraz Inna sc. z Jaworza. Imprezę dofinansowano ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz PFRON.

Patronem medialnym turnieju był portal i magazyn „Nasze Sprawy”.

Info i fot. **Stowarzyszenie Eurobeskidy**

Docierać do ludzi z niepełnosprawnością i zmieniać ich losy – 70 lat Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”

70 lat bogatej historii, 743 medale paraolimpijskie, tysiące odmienionych losów osób z niepełnosprawnością – tak można podsumować jubileusz Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Gala zorganizowana z tej okazji była okazją do wspomnień oraz wyróżnienia odznaczeniami państwowymi i resortowymi zasłużonych zawodników, trenerów i działaczy.



Prezes PZSN Start Łukasz Szeliga



W imieniu odznaczonych głos zabrał Tadeusz Nowicki, prezes IKS AWF Warszawa

Dziś PZSN „Start” jest najbardziej zasłużoną spośród organizacji sportu paraolimpijskiego – zawodnicy w nim zrzeszeni zdobyli dla Polski podczas igrzysk paraolimpijskich aż 743 medale i święcą triumfy na arenach sportowych całego świata. Droga, jaką przebył „Start” przez minione 70 lat to droga od organizacji promującej sport w – jak to się wtedy mówiło – Zakładach Spółdzielczości Pracy Inwalidów, do profesjonalnego związku sportowego. Podsumowując ten czas gala, która odbyła się 21 października w Hotelu Plaza w Warszawie, była dobrą okazją do podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju sportu osób z niepełnosprawnością i wręczenia im odznaczeń państwowych, resortowych oraz pamiątkowych medali 70-lecia PZSN „Start”. List do uczestników wydarzenia skierował również Prezydent RP, Andrzej Duda.

70 lat temu prawdopodobnie nikt nawet nie śnił, że rozpoczynające swoją działalność Zrzeszenie Sportowe „Start” stanie się tak ważną organizacją dla polskiego sportu. U swego zarania było to bowiem miejsce prowadzące przede wszystkim działalność sportowo-rehabilitacyjną dla ruchu spółdzielczego pracy – w nim po II wojnie światowej miejsce pracy znalazło 250 tysięcy inwalidów wojennych i innych osób z niepełnosprawnościami.

I choć w zniszczonej działaniami wojennymi Polsce niewiele osób myślało o organizowaniu sportu dla osób z niepełnosprawnościami

(w tym dla weteranów wojny, których przecież w naszym kraju nie brakowało) to jednak znaleźli się tacy, którzy zauważyli, jaką szansą dla osób z niepełnosprawnościami może być sport. W nielicznych ośrodkach akademickich i leczniczych znaleźli się pionierzy takiego podejścia, tacy jak Marian Weiss i Jerzy Beck w Konstancinie czy profesor Wiktor Dega w Poznaniu, którzy budowali polską szkołę aktywnej rehabilitacji, w której sport otrzymał niezwykle ważną rolę. Sport bowiem rozumiany był jako narzędzie, dzięki któremu osoby z niepełnosprawnościami mogły niwelować ograniczające je bariery fizyczne, a także umożliwić aktywniejsze i pełniejsze życie.

Szansa, jakie daje sport, zostały rozpoznane później w całym kraju: koła sportowe upowszechniły się w zakładach spółdzielczych w Polsce, a ich zawodnicy podjęli rywalizację w zawodach krajowych. Reszta jest już dobrze nam znaną historią – od 1972 Polacy są stałymi uczestnikami paraolimpijskich zmagani, a zawodnicy zrzeszeni w klubach PZSN „Start” zdobyli w nich łącznie 743 medale. Zdobywają oni również szereg innych medali na arenach międzynarodowych, a PZSN „Start” jest gospodarzem najważniejszych światowych imprez, takich jak zeszłoroczne paralekkoatletyczne ME w Bydgoszczy, czy zaplanowane na grudzień 2022 ME w paraszermierce w Warszawie.



Uczestnicy Gali

Wciąż jednak najważniejsze zadania pozostają niezmiennie – o czym przypomniał w swoim wystąpieniu prezes PZSN „Start” i Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, Łukasz Szeliga.

– Najbardziej istotną częścią działalności klubów PZSN „Start” jest docieranie do ludzi z danego miasta, powiatu, gminy i zmienianie ich losów. Też jestem tu dobrym przykładem – gdybym nie spotkał 28 lat temu na swojej drodze Mirka Jakubczyka, znanego tutaj jako „trener Kuba”, nie byłoby mnie tutaj. Po utracie nogi miałem dużo wątpliwości – wcześniej miałem sensownie zapowiadającą się karierę piłkarską, i wydawało się, że muszę pożegnać się z aktywnością i ze sportem. Jednak dzięki niemu wróciłem, i zrozumiałem jedną rzecz – że nie brakowało mi tak bardzo nogi, jak sportu. Jak wrócił sport, to wróciło życie. Takich osób jest mnóstwo – podkreślił prezes Szeliga.

Info: **PKPar**,
fot. Bartłomiej Zborowski,
Adrian Stykowski / PZSN „Start”

Podczas uroczystości odznaczeniami państwowymi wyróżnieni zostali:

za wybitne zasługi dla rozwoju i upowszechniania sportu osób niepełnosprawnych, za działalność organizacyjną i społeczną, za osiągnięcia sportowe

KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI Tadeusz NOWICKI

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI Ryszard FORMALCZYK, Ryszard RODZIK

za zasługi dla rozwoju i upowszechniania sportu osób niepełnosprawnych
ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI Beata DOBAK-URBAŃSKA
Krzysztof GŁOMBOWICZ
Tomasz KAŻMIERCZAK
Hanna KLIMEK-WŁODARCZAK
Krzysztof KWAPISZEWSKI
Zofia MIELECH
Krzysztof RUCHALSKI
Tomasz WOŹNY

231,66 km/h w poślizgu! Bartosz Ostałowski ustanowił Rekord Guinnessa

Bartosz Ostałowski – jedyny na świecie profesjonalny kierowca sportowy, który prowadzi stopą – już niejednokrotnie udowodnił, że nie boi się żadnych wyzwań. To dzięki niemu 30 września 2022 r. zapisze się w historii światowego motorsportu złotymi literami. To wtedy na Lotnisku w Pile Bartosz Ostałowski ustanowił Rekord Guinnessa w najszybszym drifcie w samochodzie prowadzonym stopą z niewiarygodnym wynikiem 231,66 km/h!



kątem wychylenia wynoszącym 60 stopni. Taki wynik został zweryfikowany przez komisję i wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa.

– Jestem niesamowicie szczęśliwy, że osiągnąłem cel, który sobie wyznaczyłem! Przy takiej prędkości czuje się każdą nierówność, pole widzenia się zwęża, wszystko dzieje się niezwykle szybko. To doświadczenie, które trudno

Dla wielu osób Bartosz Ostałowski jest żywą legendą motorsportu. Swoją postawą udowadnia, że niemożliwe nie istnieje, a ograniczenia są tylko w naszych głowach. Z sukcesami rywalizuje na równych zasadach z pełnosprawnymi kierowcami w Driftingowych Mistrzostwach Polski i ligach europejskich. W 2019 roku uplasował się na 3. miejscu w klasyfikacji generalnej DMP w klasie PRO2 i tym samym wywalczył tytuł Driftingowego Wicemistrza Polski. Jednak na tym nie poprzestaje i ciągle stawia sobie poprzeczkę coraz wyżej. W tym roku postawił przed sobą kolejne wyzwanie: ustanowienie Rekordu Guinnessa w najszybszym drifcie w samochodzie prowadzonym stopą.

– Poszukiwanie kolejnych wyzwań niezwykle mnie napędza. W swoim życiu staram się przełamywać różne bariery. Tym razem postanowiłem przełamać barierę prędkości. Ustanowienie Rekordu Guinnessa wydawało mi się czymś zupełnie wyjątkowym i cieszę się, że marki takie jak Inter Cars, Sachs, Hella, Castrol i Ecumaster zdecydowały się poprzeć mój pomysł i zaangażować się w ten unikalny projekt – tłumaczy mistrz motorsportu.

Próba ustanowienia rekordu przez Bartosza Ostałowskiego odbyła się 30 września 2022 r. na Lotnisku w Pile, ponieważ jest tam ponad 2-kilometrowy pas startowy o szerokości 60 metrów pozwalający na osiągnięcie odpowiedniej prędkości i zapewniający bezpieczne warunki do takiego przedsięwzięcia. Trasa była wytyczona przez wykwalifikowanego geodetę. Pomiar prędkości był wykonywany na odcinku 50 metrów przy pomocy bramek czasowych pracujących z dokładnością do 0,001 sek. Nawet fotoradary policyjne nie są aż tak precyzyjne. Z kolei wymagany kąt wychylenia samochodu podczas poślizgu (30 stopni) był mierzony przez specjalne urządzenie tzw. driftbox.

Samochodem, w którym Bartosz podjął się tej ekstremalnej próby, było jego driftingowe BMW E92 alias Furia, którego sercem jest potężny 7-litrowy silnik LS3 V8 z podwójnym turbodoładowaniem o mocy 1000 KM i 1280 Nm maksymalnego momentu obrotowego. Do przeniesienia napędu służy z kolei automatyczna skrzynia ZF 8HP90 z indywidualnym sterowaniem.

Próba ustanowienia rekordu odbyła się w obecności licencjonowanych sędziów, a także zaproszonych gości. Gdy Bartosz wraz ze swoim samochodem ustawił się na start, wszystkie spojrzenia były skierowane na niego. Widok sportowego BMW zbliżającego się z ogromną prędkością robił niesamowite wrażenie. Na prostej startowej mierzącej blisko kilometr długości Bartosz rozpedził się do prędkości 277 km/h, by chwilę później zaciągnąć hamulec ręczny i zainicjować poślizg. Przez 50-metrową strefę pomiarową Bartosz przemknął ze średnią prędkością 231,66 km/h i maksymalnym

porównać do czegokolwiek innego. Rozpiera mnie dumą, bo kolejny raz udowodniłem, że w każdym z nas drzemie ogromny potencjał, dzięki któremu możemy zdobywać szczyty! – mówi Bartosz Ostałowski.

Do tej pory Rekord Polski w najszybszym drifcie należał do Jakuba Przygońskiego. Podczas próby ustanowienia rekordu w 2013 roku osiągnął on wynik 217,97 km/h. Dzięki swojemu rezultatowi Bartosz Ostałowski przebił Przygońskiego o 13,96 km/h i tym samym uzyskał tytuł Rekordzisty Polski.

Oficjalne ogłoszenie wyniku próby ustanowienia Rekordu Guinnessa Bartosza Ostałowskiego odbyło się podczas konferencji prasowej 9 listopada 2022 r. w Warszawie. Partnerami tego wyjątkowego projektu były marki Inter Cars, Sachs, Hella, Castrol i Ecumaster, które od lat wspierają starty Bartosza na zawodach driftingowych w Polsce i na arenie międzynarodowej.

pr/, fot. mat.prasowe

Rosja i Białoruś wykluczone z IPC

Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski (IPC) 16 listopada na nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ogólnym w Berlinie podjął decyzję o zawieszeniu narodowych komitetów rosyjskiego i białoruskiego ze skutkiem natychmiastowym.

Reprezentacja Rosji i Białorusi wcześniej zostały wykluczone z ostatnich Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich w Pekinie.

Za zawieszeniem Rosji było 64 członków, przeciw 39, a 16 się wstrzymało. Białoruś zawieszono stosunkiem głosów 54 do 45, przy 18 głosach wstrzymujących.

Oznacza to, że reprezentanci tych krajów nie będą mogli występować w żadnych zawodach organizowanych pod egidą IPC. Decyzję może

cofnąć tylko walne zgromadzenie. Najbliższe ma odbyć się dopiero w czwartym kwartale 2023 roku.

– Jako przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego chcę, abyśmy żyli w świecie, w którym sport jednoczy i pozwala sportowcom rywalizować w bezpiecznych warunkach. Sytuacja sportu jest bardzo złożona. Mam nadzieję i modłę się o jak najszybsze, jak to możliwe, zakończenie konfliktu w Ukrainie, pokój zostanie osiągnięty i nie będzie więcej ofiar śmiertelnych – powiedział paralympic.org przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego, Andrew Parsons.

rhr/

Małopolska Handbike Cup w Rącznej. Od obozu do rywalizacji

Tekst i fot. Marcin Gazda

Za nami pierwsza edycja zawodów Małopolska Handbike Cup. Ta nowa impreza dla parakolarzy szosowych odbyła się 14-16 października w Rącznej (okolice Krakowa). Sportowych emocji dostarczyły wyścigi ze startu wspólnego oraz jazda indywidualna na czas. W gronie uczestników nie zabrakło reprezentantów kraju i gości z zagranicy. Formę przygotowani do rywalizacji stanowił obóz, pomyślany głównie o zawodnikach początkujących.



Parakolarskie zawody zostały zorganizowane przez Fundację Aktywni Bez Barier oraz Stowarzyszenie Veloaktiv. Wydarzenie odbyło się w Rącznej (gmina Liszki), w okolicach Cracovia Training Center, gdzie wytyczono siedmiokilometrową pętlę.

– Przede wszystkim cieszę się, że udało się bezpiecznie przeprowadzić imprezę, wszyscy ukończyli rywalizację. Jako organizatorzy wiemy, co jeszcze należy poprawić i mam nadzieję, że będzie coraz lepiej. Zawodnicy, z którymi rozmawiałem, byli zadowoleni z tej wymagającej trasy – powiedział „NS” Rafał Szumiec, prezes zarządu Stowarzyszenia Veloaktiv, a zarazem handbiker, który w sierpniu br. zdobył Puchar Świata w H3.

15 października (sobota) wyłoniono zwycięzców wyścigu ze startu wspólnego. W zależności od kategorii, uczestnicy mieli do pokonania dystans czterech lub siedmiu okrążeń. Natomiast kolejnego dnia odbyła się jazda indywidualna na czas. W tym przypadku rywalizacja rozstrzygnęła się na trasie o długości 7 km.

– Startów w Polsce jest jak na lekarstwo, więc fajnie, że pojawiła się nowa impreza w naszym kalendarzu. Dobrze byłoby, żeby odbywała się cyklicznie. Trasę mieliśmy ciekawą i urozmaiconą, z podjazdami, zjazdami, zakrętami i płaskimi odcinkami. W kolarstwie chodzi o to, żeby wykazać się w takich zróżnicowanych warunkach – zaznaczył Rafał Wilk, najbardziej utytułowany polski handbiker, startujący w H4.

Zwycięzcy i plany

Sporą część uczestników MHC stanowili kolarze ręczni jeżdżący w barwach VeloAktiv Kraków. Nie zabrakło też gości ze Słowacji i z Ukrainy. Rafał Wilk był najszybszy w wyścigu ze startu wspólnego w H4-H5. Za nim finiszował inny z reprezentantów kraju – Krzysztof Plewa. Tych dwóch doświadczonych zawodników zabrakło już w niedzielnej części

zawodów. Tego dnia wzięli bowiem udział w 21. Poznań Maratonie im. Macieja Frankiewicza i zajęli dwie czołowe lokaty. W czasówce w H4-H5 najlepszym wynikiem popisał się Pawło Bal, który w sobotę ukończył wyścig na trzeciej pozycji.

Z kolei Rafał Szumiec wygrał jazdę indywidualną na czas w H3. Dzień wcześniej ukończył rywalizację na najniższym stopniu podium. Wówczas triumfował Marek Wiśniewski, który w niedzielę finiszował jako trzeci w Poznaniu. Dwukrotnie jako drugi w H3 został sklasyfikowany Maros Orecny. W H1-H2 triumfatorką



wyścigu została Anna Oroszova, a dzień później odniosła sukces w stolicy Wielkopolski. Natomiast czasówkę w H1-H2 wygrała Kristina Madajova. W C1-C5 niepokonany okazał się Ondrej Strecko.

– Mamy różne pomysły. Jeden z nich zakłada utworzenie Pucharu Polski. Nowy cykl składałby się z trzech imprez, w tym właśnie z Małopolska Handbike Cup. Porozmawiamy o tym z PZSN Start. Chcemy też, żeby nasze zawody zostały wpisane do kalendarza UCI, ale jeszcze nie wiemy, czy to będzie w przyszłym roku – poinformował Rafał Szumiec.

Jak podkreślił Rafał Wilk, poszczególne rundy Pucharu Polski powinny gościć w różnych częściach kraju. To byłaby promocja dyscypliny i szansa na pozyskiwanie nowych zawodników, o co w przypadku sportu paraolimpijskiego jest niezwykle trudno. Utytułowany handbiker dodał, że jeśli taki cykl powstanie, to jedne z zawodów mogłyby odbyć się w Rzeszowie.

– Przed MHC prowadziliśmy zapisy na obóz, podczas którego można było się zapoznać z trasą. To istotne zwłaszcza dla zawodników początkujących. W sumie z naszej oferty skorzystało 30 osób. Chcielibyśmy to powtórzyć w przyszłym roku, bo sprawdzila się zaproponowana formuła przygotowań – podsumował Rafał Szumiec.

Małopolska Handbike Cup 2022

Wyścigi ze startu wspólnego
C1-C5: Ondrej Strecko
H1-H2: Anna Oroszova
H3: Marek Wiśniewski
H4-H5: Rafał Wilk

Jazda indywidualna na czas
C1-C5: Ondrej Strecko
H1-H2: Kristina Madajova
H3: Rafał Szumiec
H4-H5: Pawło Bal

Po raz pierwszy byłam na Teneryfie dwa lata temu i żegnałam się z nią słowami: „hasta pronto”, czyli „do zobaczenia”. Ta największa z Wysp Kanaryjskich, położona w archipelagu Makaronezji, znajduje się zaledwie 300 km od Sahary. Przyciąga barwnymi krajobrazami, świetną infrastrukturą turystyczną, a przede wszystkim klimatem. Zimą temperatury w ciągu dnia często przekraczają 20 stopni, co sprawia, że spragnieni lata turyści z całego świata o tej porze roku chętnie wybierają Teneryfę na miejsce wypoczynku.



Sztuczne jezioro przy Plaza de España w Santa Cruz

Teneryfa, czyli powrót na wyspę słońca

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

Czasem może on jednak być zakłócony przez kalimę. To naturalne zjawisko na Wyspach Kanaryjskich, utrzymujące się zwykle kilka dni; drobny pył i piasek, przenoszony przez wiatr z Sahary, przybiera pomarańczową barwę, utrudnia widoczność, a nawet oddychanie. Teneryfa, wyspa o długości zaledwie 80 km, zaskakuje niezwykle różnicowanym krajobrazem, bogatą roślinnością, ciekawą architekturą. Nad wszystkim czuwa majestatyczny wulkan Teide, który jest najwyższym szczytem (3718 m) Hiszpanii. Wszędzie znajdziemy ślady jego aktywności – pozostałości lawy, kamienie wulkaniczne, plaże z czarno-brunatnym piaskiem.

Puerto de la Cruz

W czasie poprzedniego pobytu miałam okazję poznać południe wyspy. Byłam w Los Cristianos – przepięknej, kolorowej miejscowości. Atrakcją tego regionu są długie, dobrze zagospodarowane plaże (dostosowane również dla osób z niepełnosprawnościami), kurorty ze świetną bazą hotelową, liczne i urokliwe kawiarnie, centra handlowe i małe sklepiki z pamiątkami, co nie jest bez znaczenia, bo Teneryfa to w całości strefa bezcłowa, wiele artykułów można więc kupić w atrakcyjnych cenach.

Poruszanie się po wyspie bez wątpienia ułatwiają przystosowane taksówki z rampą. Mogą zabrać jedną osobę na wózku plus cztery osoby zajmujące miejsca siedzące. Są w przystępnych cenach zwykłych taksówek. W wielu miejscach można również wypożyczyć skutery.

Lot na Teneryfę trwa ponad pięć godzin. Na lotniskach osoby z niepełnosprawnością mogą liczyć na specjalny serwis. Pomoc asystentów jest niezwykle przydatna i sprawia, że osoby z różnymi ograniczeniami w poruszaniu się, mogą zwiedzać świat. Wiele hoteli ma też w swojej ofercie pokoje ze specjalnymi udogodnieniami, możemy więc wybrać ofertę dostosowaną do własnych potrzeb.

Tym razem wybór padł na Puerto de la Cruz – popularny kurort w północnej części wyspy, znajdujący się w prowincji La Orotava, malowniczo położony na nadmorskich klifach. Pokój hotelowy spełniał wszelkie oczekiwania „wózkowiczki”. Do tego widok z tarasu na wulkan Teide, bliskość promenady z licznymi palmami, kafejkami, szum fal rozbijających się o brzeg... Można się rozmarzyć na samo wspomnienie.

Historia miasta sięga początków XVI wieku i ślady przeszłości są widoczne w architekturze, zabudowie. W centrum miasta, w jego zabytkowej części, znajduje się przepiękny kościół Nuestra Señora de la Peña de Francia zbudowany w XVII wieku. Barokowy ołtarz, drewniane sklepienie, misterne zdobienia zachwycają i sprzyjają duchowej refleksji. W pobliżu znajduje się plac, przy którym stoją budynki z charakterystycznymi dla tego regionu balkonami, oknami. Jest zielono, jakiś muzyk gra na gitarze, turyści i miejscowi cieszą się chwilą, atmosferą miejsca. Warto zatrzymać się w jednej z pobliskich kafejek, zamówić barraquito (pyszna kawa z likierem pomarańczowym), a potem zanurzyć się w gąszczu urokliwych uliczek lub przejść się nadmorskim deptakiem San Telmo.

Jedną z popularnych atrakcji Puerto de la Cruz jest wodne centrum rozrywki Lago Martiánez. Ten wybudowany w 1997 roku kompleks basenów, grot, fontann zaprojektował słynny architekt Cesar Manrique. Był wizjonerem i artystą, który potrafił w mistrzowski sposób realizować swoje śmiałe pomysły tak, by architektura była dopełnieniem piękna natury. Na Lanzarote, skąd pochodził, miałam okazję podziwiać mistrzostwo jego talentu. Swoją rodzinną wyspę artysta potraktował jak



Wybrzeże Puerto de La Cruz

plótno malarskie; ukazał jej unikalne piękno, a obiekty, które zaprojektował, nawiązują do przyrody i naturalnie komponują się z otoczeniem. Taki charakter ma też Lago Martiánez.

Loro Park

Na obrzeżach Puerto de la Cruz znajduje się jedno z najbardziej znanych miejsc na Teneryfie – Loro Parque, czyli niezwykle park zoologiczno-botaniczny. Powstał w 1970 roku i początkowo był ogrodem dla różnych gatunków papug (hiszp. loro parque – park papug). Na rozległym, zadbanym terenie znajduje się wiele gatunków zwierząt, największe delfinarium w Europie, największa na świecie kryta hala z pingwinami. Klatki i wybiegi rozmieszczone są wśród bujnej roślinności. Do parku można dostać się darmową kolejką, która kursuje od centrum miasta. Niestety, nie jest przystosowana dla osób na wózkach inwalidzkich. Po parku można poruszać się bez problemu, ale teren jest trochę pagórkowaty. Wiele atrakcji zaprojektowano głównie z myślą o najmłodszych, ale ktoś z nas nie lubi poczuć się czasem jak dziecko. Szczególny entuzjazm widzów wzbudzają pokazy orków, delfinów, fok. Trzymanie zwierząt w niewoli wzbudza coraz większe kontrowersje, ale obrońcy takich miejsc zwracają również



Park wodny Lago Martiánez



Autorka na promenadzie w Puerto de La Cruz

uwagę na fakt, że wiele gatunków chroni się w ten sposób przed wyginięciem. Loro Park jest członkiem fundacji IUCN (International Union for Conservation of Nature) zajmującej się ochroną silnie zagrożonych gatunków zwierząt.

Santa Cruz

Stolica to serce wyspy. Miasto liczy ponad 220 tys. mieszkańców; wielkomijski gwar, wieżowce zdradzają, że to prawdziwa metropolia w porównaniu z wakacyjnymi kurortami. Już z daleka widoczny jest nowoczesny symbol miasta – wybudowane w 2003 roku Auditorio de Tenerife, czyli wspaniała sala koncertowa przypominająca swoim wyglądem budynek opery w Sydney. W mieście spędziłam tylko jedno popołudnie. To na pewno za krótko, by poznać jego tajemnice, zakamarki, ale wystarczająco długo, by się nim zachwycić, dać się oczarować.

Stolica Teneryfy to urokliwe miasto portowe z pięknymi parkami, szerokimi alejami, modernistyczną architekturą. Każda ulica potrafi zaskoczyć jakimś ciekawym rozwiązaniem architektonicznym, detalem, zaułkiem z fontanną lub skwerkiem z futurystyczną rzeźbą. Wędrując takimi malowniczymi uliczkami, zatrzymując się przy ulicznym grajku lub jakimś stoisku z pamiątkami, trafiłam w końcu na Plaza de España.



Taksówka z rampą na Teneryfie

To największy i najważniejszy plac miejski na terenie całej Teneryfy. W centrum stoi Pomnik Poległych poświęcony ofiarom wojny domowej, tuż obok jest duże, sztuczne jezioro z fontanną i napis „Santa Cruz”, przy którym turyści chętnie się fotografują (ja też mam taką pamiątkę!). Plac jest miejscem spotkań, artystycznych happeningów i licznych imprez, w tym dorocznego karnawału.

Pamiątki i smaki Teneryfy

Pamiątki z podróży pomagają nam po powrocie ożywić wspomnienia, budzą sentyment lub stanowią miły prezent dla kogoś bliskiego. Co turyści przywożą z Wysp Kanaryjskich? Wyspy słyną z wyrobów zawierających aloes (kosmetyki, artykuły spożywcze). Wytwarza się tutaj smaczne kozie sery, likier rumowy z miodem palmowym i fantastyczne sosy nadające nawet najzwyklejszym potrawom oryginalnego smaku. Mojo rojo (czerwony ostry sos) i mojo verde (zielony) podane z małymi ziemniaczkami w mundurkach (papas arrugadas) mogą zachwycić najbardziej wybredne podniebienia. Dla mnie przebojem tego pobytu była wspomniana już wcześniej kawa barraquito.



Pokaz w Loro Parku

To wyśmienite połączenie mleka skondensowanego i spienionego oraz likieru pomarańczowego, espresso, z odrobiną cynamonu, zwieńczone plasterkiem pomarańczy lub limonki. Za filiżankę tego przepyszego napoju zapłacimy ok. 1,40 – 1,70 euro.

Teneryfa, bez wątpienia, ma swój charakter, niepowtarzalny urok i oferuje wiele różnorodnych atrakcji. Chętnie tam wrócę.



Autorka w Santa Cruz

Powrót drużyny „28 marzeń”. Latarnie morskie po Koronie Gór Polski

Marcin Gazda, fot. Karolina Natzke oraz archiwum 28 marzeń (FB)

Uczestnicy projektu „28 marzeń – niepełnosprawni w drodze na Hel” zdobyli 13 latarni morskich. Do każdej z nich dojechali na rowerach, w sumie pokonując dystans ok. 550 km w trakcie trzech wypraw. To kontynuacja przedsięwzięcia z lat 2019-2020, kiedy ekipa z Działdowa (woj. warmińsko-mazurskie) dotarła na szczyty Korony Gór Polski. Na nadmorskich trasach drużynie towarzyszyli m.in. była biegaczka narciarska Justyna Kowalczyk-Tekieli, alpinista Kacper Tekieli oraz były kolarz Tomasz Marczyński. Już trwają rozmowy dotyczące przyszłorocznej akcji.

Ok. 550 km na rowerach od Świnoujścia do Krynicy Morskiej. Trasa podzielona na 3 kilkudniowe wyprawy w ciągu roku. Podczas poszczególnych etapów zdobyte 13 latarni morskich. To główne założenia projektu, którego podsumowanie zostało zorganizowane 30 września w hotelu Hampton

by Hilton Gdańsk Old Town. Inicjatywa powstała z myślą o młodych osobach z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-

Wychowawczego oraz Niepublicznej Szkoły Przystosowanej do Pracy w Działdowie. Te placówki prowadzone są przez Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną (PSONI) Koło w Działdowie. W trakcie finału podróżnicy odebrali m.in. Odznaki Turystyczne Miłośnika Latarni Morskich „BLIZA”.

– To, co się wydarzyło w ciągu roku, postrzegam w kategorii sukcesu. Jako opiekunowie jesteśmy szczęśliwi i widzimy, jak ważne to było dla naszej młodzieży. Wciąż pojawiają się pytania, kiedy znów pojedziemy na rowery. Te wyprawy zostawiły pozytywny ślad i dały dużo dobrej energii – mówi Roman Jankowski, pomysłodawca projektu oraz wychowawca, który uczestniczył we wszystkich wyprawach.

Drużynę „28 marzeń” utworzyły 22 osoby. W tym gronie znalazło się 13 uczestników z niepełnosprawnościami intelektualną i ruchową. Ekipę wspierali ambasadorzy projektu, m.in. Justyna Kowalczyk-Tekieli, Kacper Tekieli, Tomasz Marczyński i Jakub Porada. Część z nich dołączyła do rowerowej grupy podczas wybranych etapów podróży.

– To jest świetna inicjatywa, żeby zrobić coś dla młodych osób, które mają wiele ograniczeń mentalnych i ruchowych. Ludzie z niepełnosprawnościami, tak jak pełnosprawni, potrzebują czegoś, co pozwoli im oderwać się od codzienności. Dla nich wyjazd z ośrodka, zobaczenie nieznanych miejsc i podjęcie nowych wyzwań wiąże się z niesamowitymi przeżyciami. Widziałem te emocje na trasie czy podczas zdobywania latarni



Grzegorz Mikula i Roman Jankowski

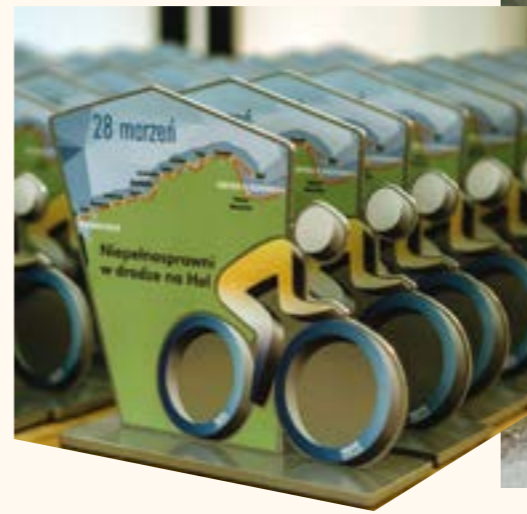
morskich – mówi Tomasz Marczyński, były kolarz zawodowy, który towarzyszył grupie podczas przejazdu z Darłowa do Ustki.

Z gór nad morze

Pomysł powstał na bazie projektu „28 marzeń – niepełnosprawni w drodze na szczyt”. Przedsięwzięcia, którego uczestnicy zdobyli Koronę Gór Polski podczas czterech wypraw. Zostały one zorganizowane od września 2019 roku do września 2020 roku. Zwieńczeniem było wejście na Rysy, a 3 dni później w Zakopanem odbyła się gala podsumowująca. Prawie 9 miesięcy wcześniej część drużyny wzięła udział w 85. Gali Mistrzów Sportu „Przeglądu Sportowego”. Wówczas odebrała Czempiona w kategorii Sport bez barier – Najlepszy Sportowiec Niepełnosprawny Intelektualnie

– Zakładaliśmy de facto jedną edycję „28 marzeń”. Ale to się zmieniło podczas podsumowania w Zakopanem. Kiedy usiedliśmy, wśród uczestników, ambasadorów i partnerów było czuć, że nikt nie chce kończyć tego przedsięwzięcia. Wiedzieliśmy więc, że będzie ciąg dalszy. Wszyscy zadeklarowali chęć wspierania tej inicjatywy. Pozostała tylko kwestia ustalenia szczegółów – komentuje Grzegorz Mikula, menedżer Justyny Kowalczyk-Tekieli, koordynator projektu.

Jedną z koncepcji zakładała pozostanie w klimacie górskim. Mowa była m.in. o wyznaczeniu jakiegoś wyzwania poza granicami Polski. Ale uznano, że warto pokazać aktywność osób z niepełnosprawnościami w innych warunkach. Wybór padł na nadmorski szlak. W przeszłości Grzegorz Mikula przejechał trasę w odwrotnym kierunku, tzn. z Helu do Świnoujścia. Był przekonany, że taka podróż



zostanie w pamięci uczestników projektu. Przede wszystkim ze względu na niesamowite widoki i odwiedzenie przepięknych terenów.

– W porównaniu z edycją górską, teraz mieliśmy młodzież w większym stopniu niepełnosprawności, też fizycznej. Nie każdy uczestnik był w stanie sam jechać na rowerze. Ale przygotowaliśmy też tandemy oraz przyczepki rowerowe, w których podróżowały osoby z problemami ruchowymi. Wcześniej tak nie było – mówi Roman Jankowski.

Tak jak przed wyprawami górskimi, nie mogło zabraknąć przygotowań fizycznych. One wyglądały nieco inaczej niż w 2019 r. Zamiast wizyt na siłowni i spacerów, były całodienne wyjazdy rowerowe z ośrodka. Dzięki nim młodzież miała zapoznać się z wysiłkiem, który ich czeka nad Morzem Bałtyckim.

Droga do celu

Nadmorski projekt został podzielony na 3 wyprawy: Świnoujście – Darłowo (19-23 września 2021 r.), Darłowo – Hel (19-23 czerwca 2022 r.) oraz Hel – Krynica Morska (26-29 września br.). Podróż przebiegała głównie Trasą Rowerową R10. Zanim drużyna wyruszyła na szlak, zdobyła w Świnoujściu pierwszą latarnię morską. Do takich obiektów dotarła też m.in. w Kołobrzegu, Gąskach, Darłowie, Jastarni, na Helu oraz w Krynicy Morskiej.

– Chodziło nie tylko o jazdę i podziwianie przyrody polskiego wybrzeża. Chcieliśmy, żeby młodzież miała dodatkową frajdę związaną z wejściem na latarnię i zdobyciem pieczętki z tego miejsca. Ale to był też wysiłek, żeby pokonać ileś stopni po podróży rowerowej – podkreśla Roman Jankowski.

Jak zaznacza Grzegorz Mikula, podczas pierwszego projektu odbywały się marsze od

do szczytu, w górę i w dół. Natomiast nad morzem należało zmierzyć się z innymi wyzwaniami. W poszczególne dni pokonywano po 40-50 km dziennie. Były przypadki wnoszenia uczestników na rękach na latarnie morskie. Koordynator projektu podkreśla, że pomysł na wyprawy rowerowe okazał się trafiony, spodobał się młodzieży.

– Mam fajne wspomnienia związane ze wspólną jazdą, a trasa prowadziła m.in. przez poligon. Było dużo śmiechu i sytuacji trochę wzruszających. Widziałem, jak młodzież radzi sobie z trudnościami, chce walczyć dalej i ma z tego radość. Dla części grupy dużym wyzwaniem były pewne czynności, które są proste i codzienne dla ludzi zdrowych – opisuje Tomasz Marczyński.

Początkowe dni okazały się najtrudniejsze od strony fizycznej, o czym informuje Roman Jankowski. I dodaje, że podczas każdej wyprawy były momenty kryzysowe, zmęczenie, ból i chęć odpoczynku. Opiekunowie musieli czasami mocno się natrudzić, aby zmotywować niektórych uczestników do wysiłku. Ale podobnie sytuacja wyglądała w górach.

Na trasie nie zabrakło problemów. Już pierwszego dnia w elektrycznym tandemie awarii uległa bateria. Z kolei 3-4 km przed Puckiem pękła opona na rowerze jednego z uczestników. W tym przypadku koło zostało poważnie uszkodzone i wymienione w pobliskim serwisie rowerowym. Czasami zadania nie ułatwiała pogoda. Były ciepłe dni, ale też deszczowe. 10 km przed Kołobrzegiem drużynę złapała ulewa. W Gdańsku sytuacja się powtórzyła.

Następne wyzwanie

Trwają rozmowy na temat kolejnej odsłony „28 marzeń”. Pojawił się pomysł, aby grupa

odwiedziła Pojezierze Mazurskie i Pojezierze Suwalskie. Tam odbyłyby się 3 lub 4 wyprawy trekkingowe. Ewentualnie trekkingowo-rowerowe, aby zabrać też osoby mające trudności z chodzeniem. One poruszałyby się w przyczepkach rowerowych, które świetnie sprawdziły się nad morzem. Pierwsza z eskapad zostałaby zorganizowana najprawdopodobniej w czerwcu 2023 roku.

– Odkryliśmy fascynujące szlaki piesze. Tam być może skorzystalibyśmy z noclegów pod namiotami. To byłoby kolejne doświadczenie dla młodzieży. Natomiast w dniach przeznaczonych na odpoczynek zapewnilibyśmy różne aktywności, np. związane z jeziorami – opisuje Grzegorz Mikula.

Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Natomiast w trakcie wstępnych ustaleń wykluczono ideę wyprawy żaglówkami czy kajakami. Uznano, że to rozwiązanie nie byłoby aż tak atrakcyjne dla młodych osób. One, ze względu na kiepską koordynację ruchową, byłyby bardziej pasażerami w trakcie wycieczek, a nie aktywnymi uczestnikami. A „28 marzeń” ma kojarzyć się m.in. z aktywnością OzN.

– Takie akcje uświadamiają, że ludzie z niepełnosprawnościami też chcą być aktywni i mają swoje emocje. Im więcej będzie tego typu przedsięwzięć, tym lepiej, bo społeczeństwo się do nich przyzwyczaja. Odbiór nadmorskiego projektu był bardzo dobry, po drodze dopingowało nas wiele osób. Niektóre z nich postanowiły dołączyć do wyprawy i przejechać z nami kawałek etapu – mówi Tomasz Marczyński.

Autorzy projektu przekonują, że zmienia się postrzeganie OzN. Drużyna „28 marzeń” wzbudzała zainteresowanie i podziw na trasie. Podobnie było w górach. Ta inicjatywa ma pokazywać, że osoby z niepełnosprawnościami są pełnosprawnymi członkami społeczeństwa. Chcą korzystać z życia, poznawać świat, uczyć się i komunikować.

– Widać pozytywne efekty naszego działania. Młodzież otwiera się na każdą osobę, która wykazuje choćby odrobinę zainteresowania nią. Mam tu na myśli nie tylko ambasadorów, ale zwykłych Kowalskich napotkanych na trasie. Coraz więcej ludzi interesuje się nami i mobilizuje do rozwijania projektu. Jesteśmy rodziną „28 marzeń” i nie wyobrażamy sobie, żeby zamknąć ten etap – podsumowuje Roman Jankowski.



Polska – Uzbekistan

Pierwsze takie mistrzostwa. Reprezentacja Polski Amp Futbol tym razem na tarczy – „Wrócimy silniejsi!”

Ampfutbolowa reprezentacja Polski po raz pierwszy w historii osiągnęła na mistrzostwach wynik dużo poniżej oczekiwań swoich i kibiców. Rozczarowanie i nauka na przyszłość, tak podsumować można występ Białoczerwonych w Stambule i takie słowa pojawiały się w rozmowach zawodników i trenerów najczęściej. Z pozytywnych aspektów wymienić można cztery wygrane mecze oraz przede wszystkim motywację do dalszej pracy, dzięki której na kolejnym turnieju Polacy chcą zatrzeć złe wrażenie i pokazać prawdziwą siłę drużyny. Mundial na oczach ponad 20 000 kibiców i prezydenta Turcji wygrali gospodarze.

— Jesteśmy rozczarowani. Mieliśmy marzenia, mieliśmy oczekiwania, ale uprawiamy sport i tutaj niepowodzenia się przydarzają – podsumowuje trener kadry Marek Dragosz. – Szkoda, że jeden mecz zaważył na tym, że później graliśmy o lokaty, które nikogo nie satysfakcjonują. Tego już nie cofniemy, trzeba teraz „wyczyścić” głowy, odpocząć i ciężko pracować dalej, bo ten zespół cały czas ma przed sobą świetną przyszłość i wierzę, że udowodnimy to już na kolejnym turnieju – dodaje.

Polacy fazę grupową turnieju rozpoczęli 1 października od porażki 1:3 z Uzbekistanem, który potem okazał się czarnym koniem mundialu, wygrywając sześć z siedmiu meczów i zdobywając brązowy medal mistrzostw. Wracający po kilku latach przerwy do gry byli trzykrotni mistrzowie świata jedną swoją porażką zanotowali w półfinale imprezy, w którym ulegli gospodarzom



Polska – USA

i późniejszym zwycięzcom jedynie 0:1. Co warte zauważenia w czołowej szóstce turnieju, oprócz Turków, znalazły się jedynie drużyny spoza Europy. Drugie miejsce zajęła Angola, czwarte Haiti, a kolejne Maroko i rywal Białoczerwonych z 1/8, Brazylia.

– Patrząc na te mistrzostwa, ale przede wszystkim na grę drużyn spoza Europy widać jasno jak poziom sportowy amfutbolu idzie mocno do przodu. – zauważa Kamil Grygiel napastnik naszej kadry. – Fajnie, że dyscyplina rozwija się aż tak dynamicznie, ale my również musimy zacząć iść do przodu – dodaje.

Warto podkreślić, że dyscyplina rozwija się dynamicznie zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. – Mistrzostwa rozgrywane były na świetnych obiektach z tysiącami kibiców gospodarzy, ale też wieloma kibicami z różnych krajów, co jest w amfutbolu nowością. – mówi prezes Polskiego Związku Amp Futbol Mateusz Widlak. – Transmisje meczów live docierały również już nie tylko do telewizji gospodarza, ale również do telewizji wielu krajów uczestniczących w imprezie. Na turnieju gościliśmy też gości z wielu krajów i organizacji na czele z UEFA, a nawet FIFA, z którą chcemy wkrótce nawiązać bliskie relacje.

Po meczu z Uzbekami Polacy zanotowali dobre spotkania z Tanzanią oraz Hiszpanią

(oba po 3:0) i wydawało się, że wracają na właściwe tory. Zławsza ten drugi mecz był dla naszych kadrowiczów ważny, bo miał być rewanżem za półfinał EURO'21 w Krakowie. Tak też się stało, ale ostateczny bilans mundialu pokazał, że to zwycięstwo z Tanzanią (7. miejsce w klasyfikacji końcowej) było cenniejsze, ponieważ wicemistrzowie Europy zajęli dopiero 23. miejsce (!).

W 1/8 finału Polacy trafili na brązowych medalistów poprzedniego mundialu Brazylię. Przed meczem wydawało się, że będzie to wyrównane spotkanie i że Polacy wrócili już do gry znanej z poprzednich turniejów. Nieestety tak się nie stało.

– Ten kluczowy mecz turnieju zagraliśmy bardzo, bardzo słabo. Rywal był w naszym zasięgu, ale zupełnie nie daliśmy sobie szansy – mówi Igor Woźniak, bramkarz naszej kadry. – W pierwszej połowie praktycznie nie było nas na boisku, nie oddaliśmy strzału... co zadecydowało o zwycięstwie Brazylii 2:1. Obudziliśmy się dopiero na ostatnie 10 minut, ale było już za późno – dodaje.

Porażka z Brazylią 1:2 była dla Polaków wielkim ciosem, ponieważ oznaczała koniec marzeń o medalach i walkę o lokaty, których nikt w drużynie wcześniej nie zakładał. W amfutbolowych mistrzostwach gra się



Polska – Iran



Polska – Tanzania



Polska – Brazylia



Polska – Anglia

dalej nawet w przypadku przegranej, rywalizuje się każdego dnia o dalsze miejsca w rankingu.

– Mecz dzień po dniu, bez żadnej przerwy i konieczność szybkiego podniesienia się i gry o lokaty nawet w przypadku bardzo dotkliwej porażki, to trudna specyfika amfutbolowych mistrzostw, którą znamy z mundialu w 2018 i EURO w 2021 – mówi Mateusz Widlak. – Porażka w kolejnym meczu, w starciu, które patrząc obiektywnie musieliśmy wygrać, to był drugi cios, który otrzymaliśmy na tym turnieju.

Dzień po przegranej z Brazylią Polacy trafili na Anglię, drużynę jeszcze niedawno bardzo silną, która jest jednak w fazie przebudowy i całkowitej wymiany składu. W czerwcu na Amp Futbol Cup wygrali Polacy wygrali aż 4:0. Tym razem to Anglicy pokazali waleczność i skuteczność i pokonali naszą reprezentację aż 3:0. Był to dla nich bardzo ważny moment w drodze budowy nowej drużyny, a dla Białoczerwonych cios, po którym trudno się było podnieść. Patrząc po meczu na zawodników i trenerów wydawało się, że może to być koniec tej drużyny, że może ona już się nie podnieść po tym ciosie i że kolejne mecze mogą być już tylko gorsze.

Tak się jednak nie stało. Polacy po raz kolejny udowodnili, że nawet w najtrudniejszych momentach potrafią się zjednoczyć i walczyć dalej. Wpływ na to miała drużyna, ale i kibice, którzy masowo wspierali Polaków w tym trudnym momencie poprzez social media. W ostatnich dwóch meczach, rozegranych 7 i 9 października, Polacy wrócili do gry na swoim poziomie i wygrali z USA 3:1 i z Iranem 2:0. Co ciekawe Iran wygrał eliminacje

pokonując w nich między innymi Uzbekistan, a potem wygrał grupę po zwycięstwie z Brazylią, co pokazuje jak przewrotne bywają turnieje.

Te dwa zwycięstwa nie zmieniają zbyt dużo w obrazie występu Polaków na mundialu, którzy ostatecznie zajęli dopiero 13. miejsce, ale pokazują, że drużyna nadal jest zmotywowana do walki i udowodnienia swojej wartości.

– Podobnie jak cała drużyna czuję po tym mundialu jeden wielki niedosyt. – mówi Marcin Oleksy obrońca, dla którego były to pierwsze mistrzostwa. – Wniosek dla całej drużyny jest jeden – musimy pracować jeszcze więcej i dać z siebie jeszcze więcej,

Mecze Polaków na Mistrzostwach Świata 2022:

Polska – Uzbekistan 1:3 (gol dla Polski: Bartosz Łastowski)
 Polska – Tanzania 3:0 (gole dla Polski: Bartosz Łastowski i Krystian Kapłon)
 Polska – Hiszpania 3:0 (gole dla Polski: Kamil Rosiek x2, Bartosz Łastowski)
 Polska – Brazylia 1:2 (gol dla Polski: Krystian Kapłon)
 Polska – Anglia 0:3
 Polska – USA 3:1 (gole dla Polski: Kamil Grygiel, Bartosz Łastowski, Krystian Kapłon)
 Polska – Iran 2:0 (gole dla Polski: Krystian Kapłon i Bartosz Łastowski)



Polska – Hiszpania

żeby na kolejnych mistrzostwach pokazać sobie i innym drużynom, że był to wypadek przy pracy – dodaje. Jego wypowiedź uzupełnia Igor Woźniak: – Chciałem podziękować wszystkim, którzy w nas wierzyli i którzy nas tak mocno wspierali. Mimo wszystko jestem pewien, że jako drużyna podniesiemy się po tej porażce, co pokażemy już podczas Ligi Narodów 2023 i przede wszystkim EURO w 2024 roku!

Dodać jeszcze należy, że Polska otrzymała nagrodę fair play Mistrzostw Świata. Przemysław Świercz, kapitan reprezentacji odebrał podczas ceremonii na stadionie Galatasaray statuetkę za postawę drużyny podczas całego turnieju

Natomiast Bartłomiej Łastowski, z 5 trafieniami na koncie został polskim najsukcesywniejszym zawodnikiem na Mistrzostwach Świata. **pr/**, fot. Cyfrasport / AmpFutbolPolska

15 medali polskich ciężarowców na ME

W stolicy Gruzji Tbilisi od 24 do 29 września trwały Mistrzostwa Europy w Podnoszeniu Ciężarów Osób Niepełnosprawnych – wyciskaniu leżąc na specjalistycznej ławeczce. Nasi reprezentanci pod wodzą trenera kadry Mariusza Oliwy wypadli znakomicie, zdobywając indywidualnie aż piętnaście medali w tym pięć złotych, cztery srebrne, sześć brązowych i zajmując pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Ciekawostką na tych mistrzostwach było przyznawanie medali za sumę kilogramów ze wszystkich trzech podejść.

Julia Remian reprezentantka Startu Wrocław z wynikiem 70 kg kończy Mistrzostwa Europy na pierwszym miejscu wśród junierek w kategorii 67 kg, zdobywając tym samym złoty medal, a w kategorii senierek plasuje się na szóstym miejscu i otrzymuje brązowy medal za sumę bojów 198 kg. Marzena Zięba / Start Tarnów w kategorii plus 86 kg zwyciężyła z wynikiem 139 kg, ustanawiając nowy rekord Europy. Także złoty medal otrzymuje za największy wynik z trzech podejść uzyskując 390 kg. Mikołaj Kociubiński / Start Wrocław zwyciężył w kategorii juniorów do 65 kg z nowym rekordem Europy 119 kg i zajął trzecie miejsce za sumę z trzech podejść. Zaledwie 15-letni Mikołaj Wilkowski z Bydgoszczy kończy mistrzostwa na pierwszym miejscu w kategorii juniorów do 88 kg, z wynikiem 116 kg oraz został sklasyfikowany na szóstym miejscu wśród seniorów. Wawrzyniec Latus / Hałas Team Strzelin nie dał żadnych szans swoim rywalom w kategorii 88 kg i zwyciężył z wynikiem 195 kg. Wywalczył także złoty medal za sumę 565 kg z trzech zaliczonych podejść. Srebrny medal wywalczyła Justyna Kozdryk, reprezentantka RSSIRON Start Radom na szóstym miejscu z wynikiem 175 kg. Dwukrotna medalistka paraolimpijska, która w kategorii 45 kg zaliczyła wszystkie trzy podejścia i zdobyła pierwsze miejsce za uzyskany total czyli sumę podejść 278 kg. Także ze srebrnym medalem wraca reprezentantka Startu Wrocław Beata Jankowska. Startując w kategorii do 86 kg wycisnęła w pierwszej próbie sztangę ważącą 93 kg. Dwie próby zawodniczek na ciężarze 100 kg nie zostały zaliczone przez sędziów. Srebrny medal uzyskuje także za sumę kg z wszystkich podejść. Grzesiek Lanzer / Start Koszalin wywalczył srebrny medal z wynikiem 175 kg w kategorii

65 kg i po zaliczeniu wszystkich trzech podejść uzyskał w sumie 502 kg za co otrzymał złoty medal. Drugie miejsce w kategorii 88 kg uzyskał Tomasz Majewski także Start Koszalin z rezultatem 183 kg. Brązowe medale z Mistrzostw Europy przywieźli Paulina Przywecka-Puziak reprezentantka Startu Bydgoszcz, która w kategorii 67 kg w trzecim podejściu zaliczyła 100 kg. Jest to kolejny medal Pauliny z zawodów międzynarodowych. Rafał Roch, który nie zawiódł swoich fanów wraca z mistrzostw z brązowym medalem po pięknej walce z reprezentantem Węgier Nandorem Tunkielem, wyciskając o 1 kg więcej od rywala. Rafał w kategorii 49 kg wycisnął sztangę ważącą aż 153 kg. Marek Trykacz zawodnik niezrzeszony był trzeci z wynikiem 162 kg w kategorii wagowej 65 kg. Brąz dla Tomasza Kociubińskiego, który w kategorii 72 kg stanął na najniższym stopniu podium. Tomek zaliczył tylko jedno podejście 174 kg i to dopiero w trzeciej próbie, ale to wystarczyło mu do zdobycia brązowego medalu. Medal brązowy wywalczył także Michał Salwa ze Startu Wrocław wynikiem 186 kg. Michałowi do srebra zabrakło zaledwie 2 kg. Także brązowy medal zawiązał na szyi Michał Salwa za sumę w poszczególnych podejściach, gdzie uzyskał 366 kg. Monika Majewska reprezentantka Centrum Rehabilitacji Grudziądz tuż za podium w kategorii 50 kg zajęła ostatecznie piąte miejsce, ale otrzymuje srebrny medal za total z wynikiem 123 kg. W kategorii wagowej 67 g debiutantka Ewa Harapin / Stowarzyszenie Sportowe Hałas

Team zajmuje wysokie czwarte miejsce z rezultatem 81 kg. Ewa z zawodów na zawody podnosi coraz większe ciężary i pewnie nie raz o niej jeszcze usłyszymy. Także wspaniale wystartował Artur Lis / Start Tarnów, który wycisnął sztangę ważącą 165 kg zajmując piąte miejsce w kategorii 80 kg, ustanawiając swój nowy rekord życiowy i otrzymał srebrny medal za sumę kilogramów z trzech bojów, w których uzyskał 489 kg. W klasyfikacji drużynowej Polacy zajęli pierwsze miejsce. Wielkie gratulacje dla zawodniczek, zawodników oraz trenera kadry Mariusza Oliwy i dla trenerów klubowych. Podziękowanie za wsparcie: Polski Komitet Paraolimpijski, PFRON, Ministerstwo Sportu i Turystyki, PKN ORLEN, Allianz Polska, Citi Handlowy, Luxmed.

Grzegorz Leski,
zdjęcia z stron World Para Powerlifting



Paulina Krzywecka-Puziak



Tomasz Kociubiński



Justyna Kozdryk na podium

Sport jest od tego, by wywoływać radość – za nami 2. Orlen Paralympic Run!

Pobiegli, przeszli lub przejechali na wózku – blisko 500 uczestników wzięło udział 9 października w 2. Orlen Paralympic Run. Polski Komitet Paraolimpijski zorganizował bieg, którego celem jest pokazanie, że aktywność fizyczna jest dla każdego.

Paraolimpijczyków Jagody Kibil i Michała Kotkowskiego oczywiście do aktywności fizycznej nie trzeba było przekonywać i to oni, dając przykład innym poprowadzili rozgrzewkę przed dystansami na 1 i 5 km. Spełniła ona swoje zadanie podwójnie – mimo lekkiego chłodu i ok. 10 stopni Celsjusza, na starcie po rozruchu panowała już gorąca atmosfera.

– Mam nadzieję, że weźmiecie od nas trochę energii i od wszystkich osób, które będą wam towarzyszyły w trakcie biegu – mówiła przed startem sprinterka i paraolimpijka z Tokio, Jagoda Kibil. – Mam do was tylko jedną prośbę – żebyście się wszyscy uśmiechali w trakcie biegu. Sport jest od tego, by powodować w nas wszystkich radość – mamy się tu przede wszystkim dobrze bawić. Każdy mógł wybrać inną formę udziału – swój dystans można było przebiec, przejechać lub przejechać na wózku. Znaleźli się również śmiałkowie, którzy w biegu wykorzystali sprzęt do FrameRunningu – jednej z paralelkoatletycznych konkurencji. Na starcie i mecie widać było zarówno dzieci, jak i osoby w podeszłym wieku. Wiele drużyn to były rodziny, przedstawiciele stowarzyszeń i fundacji związanych ze środowiskiem osób z niepełnosprawnościami, ale na mecie można było także spotkać wytrawnych biegaczy, dla których start w Orlen Paralympic Run był jednym z wielu w biegowym kalendarzu. A o tym, ile radości może dać udział w takim wydarzeniu, mówił najbardziej utytułowany polski olimpijczyk Robert Korzeniowski jeden z ambasadorów wydarzenia.

– Mam w sobie na starcie „turboenergię”, którą odbieram od wszystkich uczestników. Ja razem z moją żoną zgodnie z charakterem mojego sportu będę tutaj maszerował – ale mam nadzieję, że nie macie mi tego za złe. Na mecie będę chciał wam wręczyć jak największą medal – bo tutaj każdy jest zwycięzcą. Chociaż bieg nie miał ostatecznej klasyfikacji końcowej, każdy mógł zmierzyć się przede wszystkim z samym sobą i postawionym przed sobą celem. Wszyscy na mecie otrzymali specjalnie zaprojektowany medal. Robert



Korzeniowski faktycznie zawieszał go wszystkim na szyi – a przecież odebranie medalu z rąk mistrza jest bezcenne. Wśród osób, które wzięły udział w biegu znaleźli się utytułowani paraolimpijczyki, którzy choć zakończyli karierę sportową nadal są aktywni fizycznie. Na trasie można było spotkać pływaka Arkadiusza Pawłowskiego, który na sześciu igrzyskach paraolimpijskich zdobył w sumie 20 paraolimpijskich krążków (w tym 11 złotych) i paralelkoatletę Jana Krauzę, zdobywcę 9 medali igrzysk paraolimpijskich, w tym 4 złotych krążków. Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego nie krył zadowolenia z frekwencji i faktu, że dzięki współpracy z ambasadorami, partnerami i sponsorami 2. Orlen Paralympic Run okazał się sukcesem.

– Dziękuję wszystkim, którzy umożliwili to, że ten bieg miał miejsce – razem udowodniamy, że niemożliwe nie istnieje. Dziękujemy wszystkim uczestnikom, szczególnie rodzicom, którzy przyprowadzili tu swoje dzieci – to bardzo ważne, aby od najmłodszych lat integrować się i rozumieć lepiej sport paraolimpijski, traktować go normalnie.

Podziękował również sponsorom, partnerom, patronom honorowym i medialnym wydarzenia.

Sponsorem tytularnym jest Polski Koncern Naftowy Orlen. Patronat honorowy objął burmistrz Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy Paweł Michalec. Partnerem Wydarzenia jest RK Athletics. Patronami medialnymi 2. Orlen Paralympic Run są TVP Sport, Polskie Radio oraz portal niepełnosprawni.pl. Kolejny bieg Polski Komitet Paraolimpijski planuje zorganizować już za rok i jedno jest pewne – to także będzie wydarzenie pełne sportu i radości, i jak zapewnia Prezes Szeliga, będzie więcej pakietów startowych.

Info: PKPar, fot Adrian Stykowski / PKPar



Wkrótce po niezbyt fortunnym występie polskiej amputowanej reprezentacji na Mistrzostwach Świata w Turcji, przyszła pora na dwie ostatnie kolejki krajowej PZU Amp Futbol Ekstraklasy. W weekend 21-22 października w Warszawie rozegrano piątą w tym sezonie turniej, w którym Wisła Kraków okazała się zwyciężką. Natomiast VI turniej przeprowadzono 5 i 6 listopada w Bielsku-Białej. Był on zwieńczeniem najdłuższego sezonu w historii tej dyscypliny.



Wisła Kraków ponownie mistrzem Polski w Amp Futbol!

W walce o mistrzostwo Polski w ostatnim dniu sezonu liczyły się aż trzy zespoły: Legia Warszawa będąca liderem tabeli przed ostatnim turniejem, TS Podbeskidzie Kuloodporni Bielsko-Biała i Biała Gwiazda Wisła Kraków. Jednak Legia Warszawa w niedzielę, 6 listopada straciła szansę na mistrzostwo, ale TS Podbeskidzie Kuloodporni Bielsko-Biała i Wisła Kraków rywalizowały o pierwsze miejsce w tabeli do słowno do ostatniej akcji sezonu. W doliczonym czasie zremisowanego 0:0 spotkania pomiędzy tymi zespołami Krzysztof Wrona przegrał pojedynek z bramkarzem Białej Gwiazdy, Igozem Woźniakiem. – Niesamowicie cieszy mnie to trofeum, zwłaszcza, że sezon rozpoczęliśmy od dwóch porażek. Byliśmy jednak cały czas silnym zespołem, mieliśmy szeroką i wyrównaną kadrę, dzięki czemu pokonałmy trudności – wyjaśnia Krzysztof Moszumański, trener Wisły.



O losach mistrzowskiego tytułu zdecydowała ostatnia akcja! – W ostatnim meczu sezonu zabrakło nam nieco szczęścia. Sądzę, że to w nim było decy-

dujące – stwierdził Łukasz Miśkiewicz, bramkarz Podbeskidzia Kuloodpornych. Po raz piątą w historii, a drugi raz z rzędu mistrzem Polski została Wisła Kraków, która tym samym wywalczyła prawo gry w Lidze Mistrzów. Największym przegranym jest Legia Warszawa, która będąc na pozycji lidera zakończyła sezon na trzeciej pozycji. – Przykro nam, bo przecież trzecia pozycja nie była naszym celem – mówi Maks Moroz, pomocnik Legii Warszawa. Czwarte miejsce zajęł zespół Nowych Technologii Różyca, który w Bielsku-Białej pauzował. Tyle samo punktów zdobyła Warta Poznań. – Przed sezonem liczyliśmy, że będziemy

realną konkurencją dla trzech czołowych zespołów. Nie udało nam się to i choć indywidualnie był to dla mnie niezły sezon, to liczę, że kolejny będzie lepszy – ocenia Marcin Oleksy, napastnik Warty. Bez punktu sezon zakończył zespół Stali Rzeszów, który żegnany był jednak oklaskami od kibiców i przeciwników. Zespół z Podkarpacia w całości składa się z zawodników, dla których obecne rozgrywki były debiutem w PZU Amp Futbol Ekstraklasie i z turnieju na turniej spisywał się coraz lepiej. Sponsor Tytułarny ligi – PZU. Rozgrywki dofinansowane są ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz PFRO

IKa, rhr, fot. Cyfraspport



Król strzelców sezonu:
Bartosz Łastowski
(TSP Kuloodporni Bielsko-Biała) – 27 goli

Bramkarz sezonu:
Igor Woźniak
(Wisła Kraków)

Piłkarz sezonu:
Bartosz Łastowski
(TSP Kuloodporni Bielsko-Biała)

Śląsk z Pucharem Polski. Zabrze i Bielsko-Biała wchodzą do gry

Marcin Gazda, fot. Adrian Stykowski / PZSN Start

Śląsk Wrocław BF zdobył Puchar Polski w blind futbolu. Sukces zapewnił sobie pokonując broniącą trofeum – Wisłę Kraków BF. Biała Gwiazda nie wykorzystała atutu własnego boiska. W regulaminowym czasie gry padł remis 1:1, a w rzutach karnych wrocławianie wygrali 1:0. 15 października w stolicy Małopolski zaprezentowały się też drużyny, które zagrały swoje pierwsze oficjalne spotkania.



– To był bardzo dobry mecz, naszą taktykę zrealizowaliśmy niemal w 100 proc. Wisła jest mocniejsza od Śląska, cały skład to praktycznie reprezentacja Polski, dlatego zagramy z nią bardzo defensywnie. Wiedzieliśmy, że jeśli doprowadzimy do rzutów karnych, to prawdopodobnie wygramy, bo mamy zawodników, którzy bardzo dobrze je wykonują – powiedział „NS” Mikołaj Nowacki, trener Śląska Wrocław BF. Rywalizacja o Puchar Polski odbyła się na Stadionie MOS Kraków. Pierwsza połowa spotkania zakończyła się bezbramkowym remisem. W końcówce meczu Martin Jung wpisał się na listę strzelców, dając Białej Gwiazdzie prowadzenie 1:0. Wówczas goście z Dolnego Śląska postanowili mocniej zaatakować. Po jednej z akcji uzyskali rzut wolny, z którego wyrównującą bramkę zdobył Adrian Słoninka.

Remis w regulaminowym czasie gry oznaczał, że zwycięzcę wyłoni konkurs rzutów karnych. Krakowianie nie wykorzystali żadnej z trzech swoich prób. Śląsk był skuteczniejszy, a jedyne goła strzelił Łukasz Byczkowski. Tym samym wrocławianie powtórzyli sukces z 2019 r. Wtedy cieszyli się z triumfu na swoim obiekcie, a do wyłonienia zwycięzcy też były potrzebne rzuty karne.

– Patrząc na przebieg samego spotkania, Wisła była zespołem lepszym. To jest też piękno sportu, że skończyło się tak, jak się skończyło. Śląsk doprowadził do wyrównania, a potem były rzuty karne, czyli czysta loteria. To zadecydowało, że puchar pojechał do Wrocławia, ale mamy nadzieję, że już za rok powróci do nas – podkreślił Piotr Nieszczyński, drugi trener Wisły Kraków BF, a także koordynator blind futbolu przy PZSN Start. Od 2020 roku Puchar Polski ma formułę turnieju. 2 lata temu wzięły w nim



udział 3 ekipy, a w ubiegłym roku – 4. Przy czym były to drużyny powiązane z Wisłą i Śląskiem – Fundacja Nie Widząc Przeszkód i Fundacja Niewidzialna Piłka. W tegorocznej edycji również wystąpiły 4 zespoły, w tym Niezłomni PZN – Górnik Zabrze BF oraz Start Niewidzialni Bielsko-Biała BF. To drużyny, które powstały w ostatnich miesiącach. W stolicy Małopolski zagrały swoje pierwsze oficjalne mecze.

– Wcześniej zawodnicy z Bielsko-Białej i Zabrze trenowali u siebie. Ponadto wzięli udział

w dwóch zgrupowaniach we wrześniu i październiku. Zorganizowaliśmy je w Krakowie w ramach projektu „Polski #BlindFootball na lata 2022-2025”. Wylosowaliśmy, że zagramy z Niewidzialnymi, a Śląsk – z Górnikiem. Te spotkania służyły nauce. Sędziowie mogli zatrzymać grę, żeby na bieżąco tłumaczyć pewne kwestie – opisał Piotr Nieszczyński.

Jak stwierdził Mikołaj Nowacki, takie działania powinny pozytywnie wpłynąć na rozwój blind futbolu. Ma też nadzieję, że powstaną kolejne drużyny. A im więcej ich będzie, tym lepiej. Złuszczą dla reprezentacji Polski. W tym roku kadrowicze spotkają się jeszcze na dwóch lub trzech zgrupowaniach. W 2023 r. Biało-Czerwonon wzięli udział w nowych rozgrywkach interkontynentalnych. Przepustką do nich uzyskali zajmując siódme miejsce podczas czerwcowych ME we Włoszech.

Puchar Polski w blind futbolu 2022
1. Śląsk Wrocław BF
2. Wisła Kraków BF
3-4. Niezłomni PZN – Górnik Zabrze BF
3-4. Start Niewidzialni Bielsko-Biała BF



ŁTSRN z pucharem. Zdobyta twierdza Herosów

Tekst i fot. Marcin Gazda



Koszykarze ŁTSRN Łódź wygrali For Heroes Cup 2022. Ta drużyna po raz pierwszy uczestniczyła w krakowskim turnieju, który odbywa się regularnie od 2017 r. O końcowym sukcesie drugoligowców przesądził ich mecz z gospodarzami imprezy – For Heroes. Łodzianie pewnie pokonali pierwszoligową ekipę 57:20.

29-30 października Fundacja For Heroes zorganizowała szóstą edycję turnieju koszykówki na wózkach. W Hali 100-lecia KS Cracovia wraz z Centrum Sportu Niepełnosprawnych wystąpiły 4 drużyny. Dwie z nich wystawiły gospodarze. Zagrały też ekipy ASP Oradea (Rumunia) oraz ŁTSRN Łódź. – Nasz turniej wpisną się do kalendarza imprez sportowych i to jest niewątpliwie spory plus. Tegoroczna edycja była udana, choć nie ukrywam, że mieliśmy problemy z zebraniem uczestników. Np. zespół z Rumunii wsparliśmy naszymi zawodnikami – powiedział „NS” Tomasz Koźmiński, prezes Fundacji For Heroes. W Krakowie zabrakło ekip z pierwszoligowej czołówki. Stało się tak, ponieważ w tym samym czasie w Koninie odbywał się turniej o Puchar Polski. Prestiżowe trofeum zdobyła drużyna Orto-Medico Szczyry Kielce. W finale wygrała z miejscowym Mustangiem 72:57. Te 2 zespoły zdominowały ubiegłoroczną edycję For Heroes Cup. Wówczas to koninianie byli najlepsi w stolicy Małopolski. W tym roku za faworytów zmagania uchodzili koszykarze For Heroes. I potwierdzeniem tego były 2 zwycięstwa odniesione w sobotniej części turnieju. Najpierw pokonali ŁTSRN Łódź 43:39,

a następnie wygrali z For Heroes II 56:43. Kolejnego dnia mieli szansę zostać po raz czwarty w historii triumfatorami tej imprezy. W meczu decydującym o pierwszym miejscu spotkali się ponownie z łodzianami.

Drugoligowcy rozpoczęli turniej od wysokiego zwycięstwa z Oradeą 87:21, która ostatecznie zajęła trzecie miejsce. Natomiast w niedzielę zrewanżowali się gospodarzom za wcześniejszą porażkę, pokonali ich 57:20. Sebastian Rybak z ŁTSRN został uznany MVP zawodów, otrzymując puchar ufundowany przez prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego. – Myślałem, że wygramy For Heroes Cup 2022, szczególnie po sobotnich rozstrzygnięciach. Natomiast bardzo często o wyniku decyduje dyspozycja dnia, a niedzielny mecz nam zupełnie nie wyszedł. Po prostu piłka nie wpadała do kosza, w pierwszej połowie było już 18:0 dla Łodzi. Z tej porażki trzeba wyciągnąć wnioski na przyszłość, bo chłopaki chcą się rozwijać i cały czas ambitnie trenują – podkreślił Tomasz Koźmiński. Turniej zbiegł się z emisją w TVP 3 Kraków filmu dokumentalnego „For Heroes” w reżyserii Pauliny Ibek. Stacja powtórzy go 5 listopada (sobota) o godzinie 19:30. Natomiast Fundacja For Heroes dąży do tego, aby sport OzN zaistniał podczas przyszłorocznych Igrzysk Europejskich. Swoje propozycje przedstawiła pełnomocnikowi prezydenta Krakowa ds. osób z niepełnosprawnościami Bogdanowi Dąsalowi, który uczestniczył w ceremonii rozpoczęcia turnieju.

Sukcesy na rowerach

Tegoroczny międzynarodowy sezon był bardzo udany dla naszych niepełnosprawnych kolarzy szosowych. Przewieźli oni medale z mistrzostw świata i Europy, z sukcesami startowali także w zawodach Pucharu Świata.

Z mistrzostw świata, które rozgrywano w kanadyjskim Baile-Comeau, Polacy wrócili z dwoma brązowymi medalami. Wywalczyli je: Piotr Kołodziejczuk z pilotem Michałem Podlaskim, którzy zajęli 3 miejsce w wyścigu ze startu wspólnego na dystansie 105,3 km. Drugi brąz wywalczył Rafał Wilk w jeździe indywidualnej na czas na dystansie 18,9 km (kategoria H4). Niewiele do medalu zabrakło żeńskiemu tandemu i sztafecie (4 miejsca).

Brązowy kolor miały dla polskiej drużyny także Mistrzostwa Europy rozgrywane na austriackich szosach. Zdobyliśmy na nich trzy krążki za zajęcie najniższych, trzecich stopni podium. Brąz zdobył Piotr Kołodziejczuk w jeździe na czas, tym razem z pilotem Marcinem Białobockim. Taki sam rezultat osiągnęła Justyna Kiriła w wyścigu ze startu wspólnego kobiet, której pilotką była Kamila Wójcikiewicz. Trzeci brązowy krążek dorzucił Krzysztof Plewa w wyścigu handbike'ów (kategoria H5).

W obecnym sezonie zorganizowano ponadto trzy edycje Pucharu Świata. Pierwsza, w belgijskiej Ostendzie, zakończyła się dla nas bez medalowych zdobyczy, choć nasi kolarze regularnie meldowali się w pierwszych „10” w swoich konkurencjach. W dwóch kolejnych edycjach było już znacznie lepiej. Podczas zawodów w Niemczech wywalczyliśmy dwa srebrne i cztery brązowe medale, a z kolei z Kanady wróciliśmy z pięcioma medalami. Złoto zdobył Rafał Szumiec w jeździe na czas na dystansie 17,6 km (handbike - H3).

- Dobre wyniki osiągnięte od lat przez polskich kolarzy powodują, że ta dyscyplina jest bardzo popularna wśród osób niepełnosprawnych. Coraz więcej osób próbuje swoich sił na rowerach, więc chyba możemy być spokojni o przyszłość naszego kolarstwa – uważa prof. Janusz Kocki, kierujący Radą Naukową Fundacji Neuron+. Fundacja realizuje projekt pod nazwą Sport Bez Barrier, a celem tej kampanii jest promowanie sportu



osób z niepełnosprawnościami. Kolarstwo jest na liście najbardziej znanych i popularnych dyscyplin.



Profesor Kocki zwraca uwagę na to, że choć kolarstwo to bardzo trudna dyscyplina, wymagająca siły i wytrzymałości, to jednak wielu z niepełnosprawnych ma na pewno predyspozycje, żeby ścigać się na szosie. Na trasach rowerowych można spotkać nie tylko zawodników po amputacjach lub różnych urazach neurologicznych, którzy ścigają się na bicyklach lub tricyklach, ale również kolarzy niewidomych i słabo widzących, którzy jeżdżą w tandemach z pilotami. Trzecią grupę zawodników stanowią osoby jeżdżące na rowerach napędzanych siłą rąk (handbike). Kolarskie konkurencje rozgrywane są w różnych grupach w zależności od poziomu niepełnosprawności, co wyrównuje szanse wszystkich startujących.

Jeśli coś stanowi przeszkodę w rozwoju kolarstwa, to pieniądze. Kupno wyczynowego roweru dobrej klasy to wydatek rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Kluby szkolące kolarzy muszą mieć też środki na zatrudnienie trenerów, czy też wyjazdy na krajowe i zagraniczne zawody. Część środków pochodzi z publicznych dotacji, a kluby i kadra narodowa mają prywatnych sponsorów. Tym niemniej z powodu finansowej bariery kluby nie mogą przyjąć do swoich sekcji wszystkich chętnych niepełnosprawnych, gdyż nie zapewnią im niezbędnego sprzętu. Nie każdy niepełnosprawny musi być kolarzem profesjonalistą, ale i tak na dobrej klasy rower do amatorskiej, rekreacyjnej jazdy trzeba wydać przynajmniej około 1500 zł. To dla wielu osób jest już kwotą do zaakceptowania.

Opólnopolska Kampania „Sport bez barrier” realizowana jest przy wsparciu Fundacji Orien, Fundacji BGK, Fundacji KGHM Polska Miedź, Totalizatora Sportowego, Fundacji PFR, Fundacji ARP.

Dofinansowano ze środków Budżetu Państwa w ramach realizacji zadania publicznego pn. „Sport bez Barrier”

Polscy żeglarze z niepełnosprawnościami ciągle w czołówce!



Dwa złote medale i jeden srebrny! To dorobek polskich żeglarzy z niepełnosprawnościami w mistrzostwach świata w Hiroshimie. W klasie Hansa 303 single mistrzem świata wśród mężczyzn został Piotr Cichocki, a wśród kobiet złoty medal wywalczyła Olga Górnaś-Grudzień. W klasie Hansa 303 doubles Piotr i Olga razem w załodze wywalczyli srebrny medal!

— **Z**robiliśmy to, co mieliśmy do zrobienia. Przyjechaliliśmy do Hiroshimy po medale i z medalami wracamy do Polski. Jesteśmy tutaj już po raz drugi, pierwszy raz ścigaliśmy się tutaj w 2018 roku i wtedy też wywalczyłem złoto. Można zatem powiedzieć, że Hiroshima jest dla mnie szczęśliwa, ale w tym roku nie mieliśmy niestety szczęścia do wiatru. Na to jednak wpływu nie mamy – mówi Piotr Cichocki. Piotr Cichocki obronił tytuł mistrzowski wywalczony rok temu, zaś Olga Górnaś-Grudzień poprawiła swój ubiegłoroczny rezultat, kiedy to uplasowała się w mistrzostwach świata na drugim miejscu. W załodze mamy status quo – podobnie, jak rok temu, tak i teraz z mistrzostw świata Piotr i Olga przywożą srebro.

— To nie były łatwe regaty, akwen jest bardzo wymagający. Panują tu silne prądy, często mało wiatru, więc dla każdego żeglarza nie są to łatwe warunki. Ale poradziłam sobie i w końcu udało mi się wywalczyć złoty medal mistrzostw świata. Do tego srebro

w załodze, więc tym razem z Japonii wyjeżdżam przeszczęśliwa – mówi Olga Górnaś-Grudzień. Dla Olgi Górnaś – Grudzień powrót do Hiroshimy okazał się radosny, ale jej pierwsza przygoda z tym akwenem, cztery lata temu, zakończyła się dużym rozczarowaniem. Polka prowadziła zdecydowanie do ostatniego wyścigu, ale została wtedy zdyskwalifikowana, gdyż sędziowie, którzy wcześniej nie zgłaszali zastrzeżeń, nagle uznali, że siedzisko w jej łódce nie spełnia wymogów formalnych. Decyzja ta wzbudziła wielkie kontrowersje, ale protesty Polaków nie przyniosły skutku. W tym roku nie było już najmniejszych wątpliwości.

— Mając na uwadze doświadczenie sprzed czterech lat, zadbaliliśmy o wszystkie formalności związane z dopasowaniem sprzętu do rodzaju niepełnosprawności. Na etapie pomiarów poprosiliśmy o oficjalne zgody na używanie niezbędnych modyfikacji sprzętowych, by ze spokojną głową przystępować do każdego wyścigu – mówi Grzegorz Prokopowicz, trener polskich żeglarzy z niepełnosprawnościami.

Info i fot. **Polski Związek Żeglarski**

